

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

DEMARCHE NIEMIEC I WŁOCH

celem skłonienia rządu czeskiego do porzucenia swego nieustępliwego stanowiska wobec żądań Budapesztu

Italia popiera koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej

RZYM, 15. 10. (PAT). „Tribuna” omawiając wyniki rzymskich rozmów nadzwyczajnych delegata Węgier ministra Csaki pisze, że NASTĘPSTWA WYWOLANE ZERWANIEM ROKOWAŃ CZESKO-WĘGIERSKICH SĄ BARDZO POWAŻNE i nie mogą nie interesować mocarstw. Jednakże w chwili obecnej przede wszystkim ważyła opinia, iż byłoby właściwe podjęcie rokowań bezpośrednich na innej drodze, a mianowicie na drodze dyplomatycznej. W konsekwencji Praga i Budapeszt przedstawiły by swój punkt widzenia usiłując zbliżyć do siebie o ile możności poglądy obu rządów. Oczywiście rozmowy włosko-węgierskie odbyte wczoraj w Rzymie oraz niemiecko-węgierskie, przeprowadzone w Monachium, przyczynią się poważnie do wyjaśnienia warunków, w jakich ma-

BUDAPESZT, 15. 10. (PAT). Według rzymskiego korespondenta dziennika „Esti Ujsag” rządy Włoch i Niemiec uczynią WSPÓLNĄ DEMARCHE U RZĄDU PRASKIEGO, CELEM SKŁONIENIA GO DO PORZUCENIA SWEGO NIEUSTĘPLIWEGO STANOWISKA.

Dziennik dodaje, że nie może być już żadnych wątpliwości o zwycięstwie sprawy węgierskiej, skoro Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym — Berlin. Ten stan rzeczy budzi w opinii publicznej węgierskiej uczucia żywej wdzięczności dla Włoch.

RZYM, 15. 10. (PAT). Zdaniem tutejszych kół węgierskich, w wyniku rozmów przeprowadzonych w Rzymie pomiędzy min. Csakym a ministrem spraw zagranicznych Ciano i Mussoliniem, spodziewać się należy dalszych konsultacji niemiecko-włoskich oraz WYWARCIA PRZEZ RZYM I BERLIN NA RZĄD CZECOSŁOWACJI PRESJI W KIERUNKU UWZGLĘDNIENIA ŻAŻAŃ WĘGIERSKICH.

Kolejnym etapem tej akcji formalnej mogłoby być przedstawienie węgrom przez Czechosłowację nowych kontrproponycji, któreby szły po linii postulatów węgierskich.

Koła węgierskie z zadowoleniem podkreślają, że Włochy uznały słuszność ostatnich węgierskich zarządzeń wojskowych oraz całkowicie i zdecydowanie popierają program rewindykacji węgierskich.

przedwstępne kroki ochronne BERLIN, 15. 10. (PAT). — „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz” stwierdza, że Niemcy nie żywią już żadnych zastrzeżeń w stosunku do czechosłowackiego sąsiada. O-CZEKUJĄ JEDNAK RYCHŁEGO, SPRAWIEDLIWEGO I DEFINITYWNEGO ZAŁĄTWIENIA ŻAŻAŃ WĘGIERSKICH.

Mussolini wstrzymał wyjazd

RZYM, 15. 10. (PAT). Ogłoszony dziś komunikat urzędowy podaje, iż wobec niewyjątkowej dotąd sytuacji europejskiej szef rządu włoskiego postanowił odłożyć swą podróż do Turynu, zapowiedzianą na drugą połowę bieżącego miesiąca. — Komunikat nie ustala nowej daty podróży Mussoliniego do Turynu.

ją zostać podjęte przerwane rokowania pomiędzy Budapesztem a Pragą.

RZYM, 15. 10. (PAT). Koła węgierskie informują, że w toku rzymskich narad hr. Csaki miarodajnie czyniłki włoskie o-

świadczą, że CAŁKOWICIE POPIERAJĄ KONCEPCJĘ WSPÓLNEJ GRANICY POLSKO-WĘGIERSKIEJ.

WARSZAWA, 15. 10. (PAT). Rząd węgierski złożył w dniu dzisiejszym identyczne noty w Ber-

linie, Londynie, Warszawie, Rzymie i Paryżu, w których streszcza przebieg rokowań w Komarnie i obrazując odwiekającą tak tykę rządu praskiego podaje motywy, dla których musiał rokowania zerwać i przedsięwziąć

Za trzy tygodnie głosujemy na posłów

Przygotowania do wyborów senackich i samorządowych

Za trzy tygodnie odbędą się w Łodzi wybory do sejmu. Ponieważ wszystkie przygotowania techniczne do wyborów są już na ukończeniu, główna uwaga skoncentrowana będzie w ciągu tego czasu na agitacji wyborczej stronnictw politycznych i ugrupowań społecznych oraz poszczególnych kandydatów na posłów.

Ruch wyborczy w Łodzi już się rozpoczął. W ciągu dnia wczorajszego odbyły się w licznych organizacjach i stronnictwach łódzkich narady i zebrania, poświęcone zbliżającym się wyborom do sejmu, senatu i rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, zwołany na dzisiaj do Filharmonii wiec PPS i klasowych związków zawodowych p. t. „Wybory sejmowe i samorządowe”, został przez władze administracyjne zakazany ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Odbędą się natomiast dzisiaj zgromadzenia i masówki w dzielnicach i innych lokalach partyjnych PPS.

Intensywną działalność przejawiają kom. wyborcze OZN.

Dzisiejsze posiedzenie rady o-

kręgowej OZN, które odbędzie się przy udziale delegata centrali, poświęcone będzie głównie wyborom i kampanii wyborczej.

OZN w Łodzi urządziła poza tym dzisiaj wielki wiec wspólnie z federacją Polskich Związków Obróńców Ojczyzny, zw. Kilińczyków, enzetarowcami i Zjednoczeniem polskich związków zawodowych. Zgromadzenie to odbędzie się nie, jak uprzednio planowano w sali Filharmonii, lecz w wielkiej hali sportowej w Parku Poniatowskiego.

Na zgromadzeniu tym przemawiać będą m. in. b. wicemarszałek sejmu, płk. Bogusław Miedziński, prezes federacji wojewódzkiej dr. Bolesław Fichna, oraz szef propagandy OZN, p. Maciejewski.

Przed zgromadzeniem odbędzie się zbiórki organizacji b. wojskowych w lokalach związków oraz przed domem - pomnikiem Marsz. Piłsudskiego.

ZPPZ zwołało oddzielnie zgromadzenie wyborcze. Zostanie ono poprzedzone uroczystością poświęcenia sztandarów. Sfederowane związki i ZPPZ wyruszą ze zgromadzeń pochodem do

Płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożone zostaną wieńce.

Jak nam donoszą, również łódzkie Str. Narodowe zwołało na dzisiaj zgromadzenia w siedzibach dzielnic partyjnych. — Obradować będzie również „Praca Polska”. Na zebraniach mają być wyniesione rezolucje, związane z wyborami do ciał ustawodawczych i do rady miejskiej.

Poza tym odbędą się zamknięte narady w chadecji i w PPS-frakcji oraz w partiach żydowskich.

Odbyło się zebranie Chrz. Z. Z. w sprawie wyborów do rady miejskiej w Łodzi.

W związku z wyborami do sejmu i stwierdzeniem, że z ramienia Chrześcijańskich związków zawodowych nikt nie kandyduje do sejmu z m. Łodzi, wyniesiono rezolucję, że „członkowie chadecji głosować będą na tych kandydatów - polaków - katolików, którzy stoją na gruncie poszanowania prawa, etyki chrześcijańskiej i sprawiedliwości w myśl zasad katolickich, mając na celu dobro państwa i narodu”.

*

Protokoły ostatnich zgroma-

żeń delegatów, które wybrały z Łodzi kandydatów do sejmu, przesłane zostały przez okręgową komisję wyborczą do głównej komisji wyborczej.

Niezależnie od tego okręgowy komisje przystąpiły do badania list kandydatów na posłów, przede wszystkim czy posiadają bierne prawo wyborcze.

Listy kandydackie zatwierdzone zostaną do 28 b. m.

Obecnie odbywa się również rozpatrywanie reklamacji wniesionych przez wyborców do spisów. Do wtorku, 18 b. m. kandydaci obowiązani są przesłać oświadczenia o zgodzie na kandydowanie.

Jak się dowiadujemy, wybrany przez kolegium w okręgu nr. 23 (radomszczańsko-wieluńskim) na kandydata do sejmu, p. Franciszek Lenk, członek rady naczelnej PPS i sekretarz okr. klasowego związku pracowników inst. użyteczności publicznej, skierował już do okręgowej komisji wyborczej swą rezygnację.

W samej Łodzi żaden z kandydatów nie zgłosił jeszcze ani zgody na kandydowanie, ani też rezygnacji.

Jeśli chodzi o wybory senackie, to przewodniczący zebrań obwodowych przesyłają już do komisji okręgowych zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy w sprawie spisów wyborczych. — W ciągu najbliższych pięciu dni nastąpi ostateczne ustalenie spisu uprawnionych do głosowania.

Zebrania obwodowe, na których odbędą się wybory delegatów do wojewódzkiego kolegium senackiego, powołanego do wyboru pięciu senatorów się

W dniu dzisiejszym wicedzień, t. j. w niedzielę, dnia 23 października.

*

W dniu wczorajszym główna komisja wyborcza do rady miejskiej rozpoczęła urzędowanie w swej siedzibie w gmachu zarządu miejskiego.

Godziny urzędowania ustalone zostały od godz. 18-ej do 21. Obecnie komisja główna przygotowuje materiały do obwieszczeń o podziale miasta na 13 okręgów i 226 obwodów.

Dziś, w niedzielę, rozpoczyna

(Dokończenie na str. 3-ej)

WALKA O LEPSZY SEJM

Prace przygotowawcze do wyborów do sejmu posuwają się w szybkim tempie naprzód. Właściwie główna z tych prac została już dokonana. Przez sito kolegów wyborczych przeszli wysunięci kandydaci. Outsiderzy odpadli. Pozostali tylko ci, którzy już ubiegać się będą o mandaty.

Nastąpi obecnie okres przygotowania aparatu technicznego, który w poszczególnych obwodach i okręgach czuwać ma nad normalnym przeprowadzeniem samego aktu wyborczego. Poza tym oczywiście wybrani kandydaci prowadzić zaczęły kampanię agitacyjną, aby związać ze sobą jeszcze mocniej tych, którzy ich obdarzyli zaufaniem i wysunęli, oraz pozyskać głosy niesorganizowanej części społeczeństwa, która chadza własnymi drogami, głosząc indywidualnie, a nie według dyrektyw związków, stowarzyszeń, czy innych organizacji.

Z wielu stron słyszy się w związku z wyborami do izb usta-

którzy przez jakieś nieporozumienie nie dostąpili zaszczytu reprezentowania społeczeństwa, buszowali, jak mały na boisku, byli autorami niesmacznych figlów i psikusów, które życiu politycznemu i gospodarstwu kraju dawały się dotkliwie we znaki.

Niesławnej pamięci sejm został wybrany na podstawie złej ordynacji wyborczej. Abstynencja wyborcza ludności i negatywny stosunek szeregu partii do samych wyborów, zwały niesłychanie ten doniosły akt społeczny i w pewnym stopniu przyczyniły się do takiego właśnie oplakanego składu osobowego izby. Nie było z czego wybierać i nie można się dziwić, że z urn wyborczych wyszło sporo elementów szkodliwego - karłowatych bezwzględnych, lub nieznoszących naiwnych, intrygantów i kreków politycznych, demagogów i idących owezym pędem za pyśkaczami zer.

Przy obecnych wyborach obowiązuje ta sama ordynacja wyborcza. Jest to oczywiście poważny mankament. Ale nie może go przecież zmienić nikt inny, jak izby ustawodawcze, uchwalając nową ordynację. To właśnie zostało proklamowane, jako naczelne zadanie sejmu, który mamy

obecnie wybrać. Społeczeństwo znajduje się jednak dzisiaj w o-

PAMIĘTAJ!

Sroda
19
Października

ciągnięcie I-jej klasy!

KUP LOS WOLANOWA

Lódź, Piotrkowska 11 i 72
Pabianice, Pl. Dąbrowskiego 3

wiele lepszych warunkach. Przede wszystkim sfery miarodajne poznały przez dwa lata wartość poszczególnych ludzi ze swego obozu i przez sito kolegów wyborczych przesiano w ten sposób, że plewy i chwasty znalazły się naogół poza nawiasem. Poza tym przez te dwa lata nastąpiła nowa selekcja i w życiu politycznym i gospodarczym kraju rozwinięły się i okrzepły jednostki pozytywne, zrównoważone, pragnące dobra kraju i pacyfikacji stosunków, jako elementarnej podstawy wielkości, którą Polska wybrała, a która obowiązuje.

Nikt się nie lęka, że sejm ten będzie odzwierciedlał istotne nastroje społeczeństwa. Jest to niemożliwe przede wszystkim chociażby z tego względu, że szereg stronnictw i organizacji ogłosiło abstynencję. Ale sejm ten ma dokonać dzieła bardzo doniosłego. Ma stworzyć przez ordynację wyborczą warunki do współpracy wszystkich obywateli nad przyszłością kraju, ma umożliwić wszelkim ugrupowaniom branie aktywnego udziału w życiu państwa. Każdy wyłom w obecnej szkodliwej ordynacji będzie musiał być uważany za zwycięstwo, którego rezultaty nie każą długo na siebie czekać. Ale aby

czynić te wyłomy, muszą się w nowej izbie znaleźć w jak największej ilości ludzie, którzy będą walczyć, perswadować, przekonywać, zdobywać ofiarnie reputy wstecznicstwa, stojące lepszej przyszłości na przeszkodzie.

Gdy się uważnie rozpatrzeć w materiale ludzkim, jaki wyszedł z kolegów, to trzeba przyjść do wniosku, że jednak sytuacja ulega znacznej poprawie, i że uzasadnione są nadzieje, że jednak uda się w nowym sejmie przeprowadzić w obecnej ordynacji wyborczej radykalne zmiany, ku lepszemu. Poza tym, jeśli chodzi o normalny bieg prac ustawodawczych, to skład przyszłej izby również upoważnia do pewnego optymizmu. Mimo rezygnacji niektórych ugrupowań politycznych znalazło się na listach kandydatów na posłów sporo demokratów i dobrych obywateli, którzy troskę o dobro państwa, a więc automatycznie o dobro wszystkich obywateli, na pierwsze wysuwają miejsce. Dlatego też abstynencja wyborcza obecnie nie tylko nie była by uzasadniona, ale trzeba by ją uważać nawet za szkodliwą z punktu widzenia zarówno ogółu, jak i egoistycznych nastawień poszczególnych obywateli.

Dr. Ludwik Falk
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
10-12 i 5-7

wodawczych oblicze, czy w ogóle należy brać udział w głosowaniu, czy raczej może należy powstrzymać się od spełnienia tego aktu? Cały szereg stronnictw politycznych opowiedział się w tym duchu. Warto się jednak zastanowić nad tym, czy jest to taktyka słuszną, czy istnieją obiektywne warunki, uzasadniające w dostatecznym stopniu takie postępowanie?

Nie ulega wątpliwości, że rozwiązany ostatnio sejm źle się zasłużył wobec kraju i społeczeństwa. Potworzyły się w nim koteryjki, frondy i grupki, swalczające się nawzajem i rzucające klody pod nogi zarówno sobie, jak rządowi, a jednocześnie niesłusznie również krajowi. Podstawą całego szeregu uchwał i ustaw była tania demagogia, schle-

Bronisława Rotsztat
udziela lekcji
gry skrzypcowej
Bandurskiego 4, tel. 110-27

bianie gustom naiwnego motłochu, niewolnicze naśladowanie obcych klepskich wzorów, chęć podstawienia nogi bądź jakiemuś działaczowi politycznemu, bądź ministrowi. Dobro Rzeczypospolitej na ostatnim znajdowało się planie. Nie pomagały w niektórych wypadkach najgorętsze per-

DR. MED.
S. Małowist
Laryngolog
POWRÓCIŁ

ZACHODNIA 70, Tel. 115-93
swazje dobrych obywateli, głęboko zatroskanych o los i przyszłość Ojczyzny, oraz odpowiedzialnych za naszą gospodarkę członków rządu. „Nowi ludzie”,

Londyn, w październiku.

Wydaje się, że tym razem wiadomości o kończącej się wojnie w Hiszpanii są ścisłe. Po konferencji w Monachium rozeszły się pogłoski, że omawiano również zagadnienia hiszpańskie i Mussolini miał wyrazić zgodę na wycofanie włoskich ochotników. Dwie dywizje „ochotników” włoskich zostały rzeczywiście wysłane do ojczyzny.

Powrotowi kilku tysięcy ochotników włoskich do ojczyzny poświęca się oczywiście ze względów agitacyjno-propagandowych znacznie więcej miejsca, aniżeli na to zasługuje. Barcelona niemniej hucznie ogłosiła zwolnienie jakiejś grupy na pokaz. Faktyczne wycofanie ochotników przez poszczególne państwa nastąpi wówczas, kiedy losy zwycięstwa zostaną przesądzone.

Zbliżamy się bodajże do rozstrzygnięcia. W pierwszym rzędzie dzięki Anglii i Francji wojna hiszpańska została zlokalizowana i nie spowodowała światowej burzy, jak sądził rząd hiszpański. Nie bez udziału Londynu wojna przeciągnęła się. Nie należy z tego wyciągnąć zbyt dużego wniosku, że rząd angielski czynnie pomagał jakiejś stronie. Anglicy stali zdaleka i obserwowali. Dbając o swoje interesy i o utrzymanie równowagi w tej części Europy, lawirowali między rządem a powstańcami. Taktyka angielska polegała na tym, by obie wojujące strony wyczerpały się. by lu-

dzie stojący na czele obu wrogich obozów, zgrali się. Kapitał angielski wkroczył do Salamanki w chwili, kiedy w rękach gen. Franco znalazły się bogate pokłady surowców. Mussolini i Hitler czynnie pomagali gen. Franco w zwycięstwach orężnych, Londyn umożliwiał odbudowę kraju, eksploatuje kopalnie. Mimo pozorów Anglii się dąży znacznie mocniej w Salamance, aniżeli Niemcy czy Włochy, gdyż dysponują wielkimi kapitałami. Tą drogą Londyn zamierza wyprzeć wpływy polityczne Berlina i Rzymu.

Francja ze względów wewnętrznych działa ostrożnie. W wielu wypadkach Anglia jest również rzecznikiem interesów francuskich, w innych nieoficjalni przedstawiciele Paryża nawiązali bezpośrednio stosunki z rządem gen. Franco.

Wiele znaków na niebie zdaje się wskazywać, że zwycięstwo stron walczących osiągnęło stopień umożliwiający kompromisowe rozwiązanie. Oczywiście mediatorem jest Anglia. Przez wycofanie ochotników stwarza się pierwsze warunki dla porozumienia. Anglia zdołała pozyskać dla swej koncepcji Włochy i Niemcy, a tym samym kompromis zyskuje na realnej sile.

Zwycięcą nie będzie chyba żadna ze stron. Anglia motywuje i wysuwa takie rozwiązanie: Tylko monarchia może zapewnić w Hiszpanii spokój, wobec tego należy restytuować tron Bourbonów hiszpańskich. Tron ma objąć trzeci syn b. króla Alfonsa XIII, książę Juan. W ten sposób, rozumują Anglicy, zostanie usunięte niebezpieczeństwo dyktatury faszy stowskiej, na którą zbyt wielkie wpływy miałyby Włochy i Niemcy. Gen. Franco otrzyma-

ma najwyższą godność wojskową, t. j. buławę marszałkowską. Na czele rządu natomiast powinien stanąć jakiś umiarkowany demokrat z obozu rządowego. Osobistość, która dotychczas nie wysunęła się na pierwszy plan. Konstytucyjna monarchia zdoła w ciągu kilku lat zagoić rany, wyrównać różnice, uspokoić namiętności polityczne i zapoczątkować erę rozwoju gospodarczego i zgodnego współżycia wewnętrznego i zewnętrznego.

Jak już wspomnieliśmy plan ten przypadł do smaku wszystkim zainteresowanym państwom z wyjątkiem obu rządów hiszpańskich.

Zainteresowane mocarstwa targują się, każdemu chodzi o wyciągnięcie jak największych korzyści, o zabezpieczenie sobie z jednej strony zwrotu kosztów wypraw hiszpańskich, z drugiej „dywidendy” w postaci dostępu do źródeł surowcowych. Jakkolwiek więc plan londyński został w zasadzie zaakceptowany, do wykonania jego jeszcze daleko. Różne niespodzianki nie są wykluczone. Rząd angielski pragnie jednak za wszelką cenę zlikwidować wojnę hiszpańską i dlatego nie zawaha się przed użyciem odpowiednich argumentów. Lon-

dyn posiada rozmaite środki na cisku. Prestiż rządu Chamberlaina wymaga chociażby jednego faktycznego, niekwestionowanego zwycięstwa dyplomatycznego. Samolotowe podróże Chamberlaina nie były nim. Europa wdzięczna mu jest za uratowanie pokoju, ale nikt nie ma złudzeń, że kosztowało to bardzo drogo i że Anglia nie wyszła z Monachium wzmożona.

Rozwiązanie natomiast sprawy hiszpańskiej byłoby bezspornie dużym sukcesem politycznym Wielkiej Brytanii. Faktycznie neutralna Anglia byłaby tertium gaudens. A to bardzo Anglii lubią.

H. L.

EUROPA

P. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Niezapomniana para kochanków z filmu „Gdy kwitną bzy”...
Jeannette Mac Donald
i NELSON EDDY
w wielkim przeboju p. t.

„Złotowłosa”

Dziś o 12 i 2

2 PORANKI 80 gr.
Ceny od

GRAND-KINO

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Jedyna w bieżącym sezonie komedia polska o wspaniałych pomysłach sytuacyjnych

PAWEŁ i GAWEŁ

W rol. gł.: Bodo, Grossówna, Dymśza
Ponadto w programie: Film ilustrujący historyczne dni Europy oraz wspaniały triumf Rzeczypospolitej p. t.

Śląsk Zaolzański wraca do Polski

Dziś 2 poranki o godz. 12 i 2 CENY MIEJSC 85 gr. i 1.09

Co się stało z Profesorem Wilczurem??

z filmu

„ZNACHOR”



NA ZIEMI SPOKÓJ — W ETERZE WOJNA

Zamknięcie granicy czesko-węgierskiej

Barykady z worków z piaskiem. -- Zasieki z drutu kolczastego

BUDAPESZT, 15. 10. (PAT). Granica węgiersko - czeska została całkowicie zamknięta przez Czechów, którzy wzniesli barykady z worków, wypełnionych piaskiem i z drutu kolczastego na moście na Dunaju, łączącym oba terytoria.

Flagi węgierskie zostały zerwane w dzielnicy Komarna, gdzie

Rozporządzenie to oznacza, że Węgry zdecydowane są użyć wszelkich, stojących im do dyspozycji środków w walce o słusze prawa. Wobec prowokacji Pragi zaniechanie odpowiednich zarządzeń wojskowych mogłoby być uważane za objaw słabości państwa. Wzburzenie, jakie ujawnia się w całym społeczeństwie węgierskim wobec nie słychanego ucisku ludności węgierskiej po tamtej stronie granicy, jest również jednym z powodów, dla których rząd węgierski wydał swoje zarządzenia. Naród węgierski jest zdecydowany bronić swoich rodaków przed terorem czeskim.

BUDAPESZT, 15. 10. (PAT). Warunki, jakie postawiono ze strony czeskiej, uważają tu za obrazę narodu węgierskiego, i to tym większą, że propaganda czeska rozsiewa równocześnie kłamliwe wiadomości.

Na granicy jest jeszcze spokój, w eterze już panuje wojna.

Radio budapeszteńskie codziennie w formie niezwykle ostrej lecz pełnej poczucia własnej godności odpiera zarzuty radia cze-

skiego, tocząc z nim formalne potyczki słowne.

BUDAPESZT, 15. 10. (Tel. wł.) Dzisiaj w nocy i nad ranem w komitetach Goemoer i Abauj na te-

renie Czechosłowacji zaobserwowano duży ruch wojsk czeskich.

Oddziały piechoty i oddziały ciężkich karabinów maszynowych obsadziły linię fortyfika-

cyjną, biegnącą zarówno bezpośrednio nad granicą czesko - węgierską i linią położoną w głębi kraju.

PEWNOŚĆ — ZAUFIANIE

Mienie powierzone P K O jest pewne, bezpieczne i każdej chwili do dyspozycji właściciela książeczki oszczędnościowej.

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

ARTRETYZM
REUMATYZM, PODAGRA,
dają się najsilniej we znaki w chłodnej i wilgotnej porze roku. To gal stosowany w dawkach 2-3 tabletek 3 razy dziennie uśmierza bóle i przynosi ulgę. To gal jest dobrym środkiem przeciwbólowym.



mieszkańcy zamknęli się w swych domach, by zaprotestować przeciwko administracji czechosłowackiej. Komarno wydaje się umarłym miastem.

Żołnierze węgierscy, służący w armii czechosłowackiej, masowo dezertują.

BUDAPESZT, 15. 10. (PAT). Na ulicach miasta rozplakatowano na dzisiaj rano rozporządzenie, powołujące do szeregów 5 roczników, zgodnie z decyzją powziętą wczoraj przez radę ministrów.

BUDAPESZT, 15. 10. (PAT). Komentując rozporządzenie rządu, powołujące pod broń dalszych pięć roczników, cała prasa podkreśla, że społeczeństwo przyjeło je z dużym zadowoleniem.

Rewolta na Rusi Podkarpackiej

Powstańcy wyjęci z pod prawa. -- Artyleria zrównała z ziemią kilka miasteczek

BUDAPESZT, 15. 10. (PAT). Teror, uprawiany przez Czechów na Rusi Podkarpackiej, wzrasta się z każdą chwilą. — Wzięcia przepelnione są węgry, wśród których jest wiele kobiet, których jedynym przewinieniem było noszenie trójkołorowych kokard. Wszyscy ci, którzy usiłują przekroczyć granicę i zostaną schwytani przez żandarmerię czeska, rozstrzela-

ni są na miejscu.

Równocześnie wzrasta się na Rusi Podkarpackiej rewolta. — Członkowie ochotniczych formacji rusko - podkarpackich wysadzają mosty i rzucają szyny

kolejowe.

W związku z rozszerzaniem się ruchu partyzanckiego na Rusi Podkarpackiej władze czeskie ogłosiły rozporządzenie, że powstańcy występujący przeciw

państwu są wyjęci z pod prawa. Rozporządzenie wywiera ludność do ich denuncjowania i wydania w ręce policji.

UZHOROD, 15. 10. (PAT). — W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zastrzyła się w sposób bardzo groźny. Policja odwołała się o pomoc wojskową. W kilku wypadkach dla stłumienia powstania czeski użył armat, równając z ziemią parę wsi i mniejszych miasteczek.

BUDAPESZT, 15. 10. (PAT). Jak donosi węgierska agencja telegraficzna z Zabony uchodzący tam przybyli z Czechosłowacji opowiadają, że na Rusi Podkarpackiej władze czeskie donoszą o niesłychanych okrucieństwach wobec tamtejszych powstańców. Czesi atakując grupy powstańców w okolicy Mukaczewa, przywiązali do przodu czołga pewnego robotnika ruskiego. Ludność nie mogła stwierdzić, czy człowiek ten żył jeszcze, czy nie. Powstańcy wzięli do niewoli kilkunastu oficerów czeskich.

W okolicach Satoralya Ujhelyi ostatniej nocy słychać było detonacje granatów oraz strzały karabinów maszynowych. Trwała tam ciągła potyczka między powstańcami a żandarmerią i wojskiem. Po obu stronach są poważne straty.

BUDAPESZT, 15. 10. (PAT). Sekcja węgierska 2-ci międzynarodówki przesłała do sekcji poszczególnych krajów memoriały, w których podkreśla, że po zaspokojeniu swych rewindykacji Węgry staną się czynnikiem pokoju w tej części Europy.

Za trzy tygodnie głosujemy na posłów

(Dokończenie ze str. 1-ej). się sporządzanie snisu wyborców do rady miejskiej w Łodzi.

Prace spisowe odbywać się będą w trzech salach w radzie miejskiej, w sali straży ogniowej przy ul. 11-go Listopada 4 i w sali przy ul. Południowej 8.

Spisy dla każdego obwodu sporządzane będą przez specjalnego urzędnika w trzech egzemplarzach. (g)

*
Ogółem w 104 okręgach wyborczych do sejmiku wybrano 490 kandydatów, na 208 mandatów. Niektórzy kandydaci już rezygnują. Pierwszy zgłosił rezygnację gen. Tokarzewski we Lwowie, hr. Hutten - Czapski w Nowogródku i wspomniany już powyżej Lenk w Radomsku.

*
Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Przewodniczącym głównej komisji wyborczej na m. st. Warszawę przy wyborach radnych miejskich, został mianowany w dniu 14 b. m. przez ministra spraw wewnętrznych p. Otton Weesille, wiceprezes sądu okręgowego w Warszawie, b. nac. sądu grodzkiego w Łodzi.

Odczyt p. wicepremiera

W dniu dzisiejszym wicepremier Kwiatkowski, który kandyduje w Katowicach, wygłosi tam odczyt, który, jak informują koła polityczne, będzie

zawierał pewne ciekawe akcenty polityczne. P. wicepremier ma z jednej strony zwrócić uwagę na zajęte przez opozycję stanowisko, z drugiej strony podobno ma podkreślić możliwości współpracy z opozycją w nie dalekiej przyszłości.

Kandydaci według zawodów

Wśród kandydatów do sejmiku sfery pedagogiczne (profesorowie i nauczycielstwo) mają 50 przedstawicieli, lekarze 9, adwokaci 30, notariusze 4, inżynierowie 7, urzędnicy państwowi 19, urzędnicy samorządowi 55, urzędnicy prywatni 52, oficerowie 14, księża katolicy 8, wielka własność 16, średnia własność 157, przemysłowcy 15, kupcy 17, rzemieślnicy 19, robotnicy 5, dziennikarze 12, kobiety 8.

Najstarszy i najmłodszy kandydat na posła

Z pośród wszystkich kandydatów na posłów najstarszy wiekiem jest generał broni Lucjan Żeligowski (Wilno), ur. w r. 1863, najmłodszym zaś Wacław Szujski (Warszawa), ur. w r. 1908.

W poprzednim sejmie najstarszym był również gen. Żeligowski, najmłodszym zaś poseł Konec (Katowice) ur. w roku 1905.

PROSIMY ZAPAMIĘTAĆ

Ciągnięcie już w środę! — Zakup los w kolekturze



Piotrkowska 22 — Piotrkowska 66 — Nowomiejska 1

Rejestracja mienia Polaków na terytoriach zajętych przez Rzeszę

BERLIN, 15. 10. (Tel. wł.). — Na terytoriach, objętych ostatnio przez Niemców, a więc w Austrii i w Sudetach, odbywa się rejestracja mienia obywateli polskich. Rejestracja ta ma być pod-

stawą rokowań o likwidacji tych majątków i zabezpieczeniu interesów obywateli polskich. Rokowania mają rozpocząć się w końcu bieżącego roku.

36 urzędów pocztowych na Śląsku Zaolzańskim

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W związku z wydanymi dekretemi p. Prezydenta o zjednoczeniu ziem Śląska cieszyńskiego, opracowały już ministerstwa szereg zarządzeń, dotyczących przejętych przez Polskę obszarów.

Ministerstwo poczt i telegra-

Stracenie szpiega w Warszawie

WARSZAWA, 15. 10. (PAT). — Dnia 14 października b. r. został w Warszawie stracony przez powieszenie Romuald Jankowski skazany na karę śmierci za szpiegostwo.

fów wydało zarządzenie o rozciągnięciu na ziemie zaolzańskie działalności państwowego przedsiębiorstwa poczty. Na wyżej wymienionych obszarach czynnych będzie 36 urzędów pocztowych, wśród nich urzędy główne w Cieszynie, we Frysztaacie i Boguminie. Urzędy te należeć będą do katowickiej dyrekcji pocztowej. Poczta przyjmować będzie na razie walutę czeską.

Oo się stało z Profesorem Wilczurem??

z filmu

„ZNACHOR”



Zwrot w polityce Czechosłowacji

Sojusz z Niemcami po zerwaniu z Moskwą

BERLIN, 15. 10. (PAT). — W związku z wizytą min. Chvalkovsky'ego w Berlinie, w niemiec

WATOLINA

Boksleitnera

jest lekka, ciepła i nie pogrubia.
Wylączna sprzedaż:
Łódź, Sienkiewicza 79.
Telef. 141-79

kich kołach politycznych wskazują, że pierwsza faza rozmów czeskiego ministra spraw zagr. z von Ribbentropem doprowadziła już niewątpliwie do porozumienia w zasadniczych liniach i to nie tylko w dziedzinie gospodarczej, lecz i politycznej. Tu przypomnieć należy, że jako zasadniczy punkt wyrównania stosunków z Pragą stawiał kanclerz Hitler zawsze zerwanie przez nią węzłów, łączących ją w pierwszym rzędzie z Moskwą. Przypuszczają, że z chwilą podjęcia rozmów między kanclerzem a Chvalkovskym, przemawiającym w imieniu nowego rządu prąckiego, nastąpi zwrot w

polityce zagranicznej Czechosłowacji.

Z nią wiąże się też oczywiście dziedzina gospodarcza, w której spodziewać się należy w najbliższej przyszłości współpracy między Czechosłowacją a Rzeszą.

PRAGA, 15. 10. (PAT). W kołach poinformowanych twierdzą, jakoby kierownictwo partii komunistycznej w Czechosłowacji miało otrzymać w drodze poufnej od rządu wskazówki do rozwiązania jej.

PRAGA, 15. 10. (PAT). „Lidove Noviny“ zamieszczają artykuł publicysty wojskowego płk. Morawca, w którym autor ponownie omawia konieczność oparcia orientacji polityki zagranicznej Czechosłowacji o stolice Trzeciej Rzeszy.

PRAGA, 15. 10. (PAT). Organ czeskiej partii socjalistycznej „Pravo Lidu“ donosi, że czynniki kierownicze partii zdecydowały wystąpienie czeskiej partii socjal-demokratycznej z między narodówki socjalistycznej.

Pierwsze ustępstwa

MOR. OSTRAWA, 15. 10. (PAT). — W wyniku rokowań komisji czesko - niemieckiej na terenach zajmowanych przez wojska niemieckie oddziały nie mieckie wycofały się z 12 gmin na terenie powiatu binowieckiego i iczyńskiego, które znalazły się z powrotem w granicach republiki.

Równocześnie władze niemieckie zgodziły się na zneutralizowanie dworców kolejowych w Świnowie i Polance w pobliżu Morawskiej Ostrawy, które przeszły w ręce czeskiej służby kolejowej.

Dworce, będące poważnymi węzłami kolejowymi na trasie Morawska Ostrawa — Praga posiadają doniosłe znaczenie dla usprawnienia połączenia kolejowego północnych Moraw z Pragą.

Pożyczka angielska

LONDYN, 15. 10. (PAT). Memorandum, wyliczające przyczyny, dla których rząd czeski prosi o pomoc finansową, przedłożone zostało rządowi brytyjskiemu przez czeską misję finansową, pod kierownictwem Pospiszila.

Tymczasem rząd brytyjski zwrócił się z prośbą do banku angielskiego o natychmiastowe wyasygnowanie bankowi narodowemu Czechosłowacji zaliczki dla rządu czeskiego w wysokości 10 tys. funtów szterlingów, które mają być zużyte na natychmiastowe potrzeby, wywołane sytuacją, zwłaszcza zaś na pomoc dla uchodźców i tymczasowe ich zatrudnienie.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby

Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest

normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fiz. - chem. „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Warszawa, Nowy-Swiat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Wpływ nowego sojusznika

Pierwsze wystąpienia antyżydowskie

PRAGA, 15. 10. (PAT) — Związek adwokatów praskich powziął wczoraj

postanowienie skreślenia z listy swych członków adwokatów naro-

dowości żydowskiej. Jednocześnie związek postanowił zwrócić się do czeskosłowackiej rady adwokackiej z żądaniem, aby na przyszłość liczbą żydów wykonujących zawód adwokacki odpowiadała procentowemu stosunkowi mniejszości żydowskiej do ogólnej liczby ludności republiki.

Ponadto praska izba lekarska zwróciła się do ministerstwa oświa-



ty z żądaniem wprowadzenia numerus clausus na wydziałach medycznych uniwersytetów czeskich.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Groźny pożar

przy ulicy Pomorskiej 81

O godzinie 1.30 po północy zaalarmowano centralę straży ogniowej wiadomością o wybuchu groźnego pożaru na terenie posesji przy ulicy Pomorskiej 81, na której mieści się dom mieszkalny i fabryka.

Na miejsce wyruszyły niezwłocznie plutony I, II i III.

Udał się też natychmiast na miejsce komendant straży insp. Kalinowski oraz naczelnicy Kos i Komorowski

W chwili przybycia straży sytuacja przedstawiała się groźnie. Stały w ogniu mieszczące się na tej posesji komórki drewniane. Plomień groził przetrzymaniem się na sąsiednią fabrykę.

Wezwano więc do pomocy czwarty oddział straży. Energiczna akcja straży szybko doprowadziła do opowania sytuacji, a po godzinie 2.30 pożar został całkowicie ugaszony. Wysokość strat nie została narazie ustalona.

Kraków

Hotel Francuski

Hotel pierwszorzędny. — Nowoczesne urządzenie — 100 pokoi. — Pokoje z łazienkami. — Bieżąca woda zimna i gorąca. — Telefon w każdym pokoju. — Winda. — Wykwintna restauracja.

Ceny od zł. 6.—

Paryż!
Londyn!
New-York!

MARTY EGGERT

w najwspanialszej komedii sezonu, OSTATNIM filmie wiedeńskim p. t.

„UBÓSTWIANA“

zachwycone
najnowsza
kreacją uroczej

Melodyjne piosenki!

Wspaniała wystawa!

Humor! Taniec!

Śpiew!

JUŻ WKRÓTCE
W KINIE

PALACE



Ja jestem najtańszą
praczką

gdyż skracam czas prania
i zaledwie za kilka groszy
pracuję przez całą noc,
usuwając w prosty i nieszkodliwy sposób
brud z namoczonej bielizny.
Kto mnie stosuje jest bardzo zadowolony.

Henko

do moczenia
bielizny
i zmiękczenia
wody

1.78/33g. Sprzedaż tylko w paczkach. —
Wystrzegać się naśladowictw!

Ambasador Henderson

przeniesiony będzie z Berlina do Rzymu

BERLIN, 15. 10. (PAT) — Według krążących tu pogłosek spodziewane jest przeniesienie ambasadora brytyjskiego w Berlinie p. Hendersona na stanowisko ambasadora brytyjskiego w Rzymie. Ambasador włoski w Berlinie Attolico przeniesiony

ma być w stan spoczynku, gdy natomiast na miejsce to przewidziany ma być dotychczasowy dyrektor gabinetu Mussoliniego Sebastiani. Dyrektor Sebastiani należał do swastyki Mussoliniego podczas jego pobytu w Monachium.

Endecy wybijali szyby

w mieszkaniach i sklepach żydowskich

Wczoraj późnym wieczorem na ulicach Bałut pojawiły się grupki członków Stronnictwa Narodowego, którzy powracali z 6 wieców przed wyborczych.

Endecy idąc ulicami Miłwarską, Zawiszy i sąsiednimi rzucali kamienie w okna wystawowe sklepów ży-

dowskich, oraz do mieszkań. W ten sposób wybili oni kilkadziesiąt szyb. Na niektórych odcinkach ulica była wprost zastana szkłem ze stłuczonych szyb.

Na miejscu zjawili się policjanci, która zatrzymała kilku sprawców.

Wódz Naczelny w Grudziądzu na uroczystym promowaniu na podporuczników podchorążych kawalerii

GRUDZIĄDZ, 15. 10. (PAT). Dzień dzisiejszy był dniem uroczystym w życiu Grudziądza. W dniu tym bowiem podchorążowie kawalerii otrzymali z rozkazu Pana Prezydenta Rzplitej nominacje oficerskie.

W roku bieżącym szczególnie zaszczytu dostąpił rocznik imienia gen. Orlicz-Dreszera, gdyż dzień tak dla nich uroczysty uświetnił swoją obecnością Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz.

Już przed godziną 8 rano na

powitanie p. Marszałka przybyli na dworzec dostojnicy wojskowi i cywilni, m. in. pierwszy wice-minister spraw wojskowych gen. Głuchowski, inspektor armii gen. Rómmel, dowódca O. K. V gen. Karasiewicz Tokarzewski, wojewoda pomorski Raczkiewicz oraz dyr. Mieczysław Lepecki z prezydium rady ministrów. Na dworcu odbyło się uroczyste powitanie, a w tym czasie nad brzegiem Wisły ustawiły się w szerokich kolumnach oddziały garnizonu grudziądzkiego, szwadron Centrum Wy-

szkolenia Kawalerii i podchorążowie kawalerii.

Po nabożeństwie i przemówieniu biskupa Gawliny, pan Marszałek zajmuje miejsce na specjalnym podium. Przed nim stoją szeregi podchorążych, którzy za chwilę otrzymają szlify oficerskie.

Po krótkim przemówieniu pana Marszałka komendant szkoły przedstawia Naczelnemu Wódzowi prymusa szkoły podch. Kazimierza Wierzbłańskiego.

Pan Marszałek uderza kłęzącego podchorążego szabłą po ramieniu i wśród głębokiej ciszy brzmiały uroczyste słowa: „Podchorąży Wierzbłański, w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, mianuję pana podporucznikiem kawalerii”. Pan Marszałek całując prymusa, wręcza mu szabłę, dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prymus otrzymał ponadto konia pełnej krwi od prezesa tow. wyścigów konnych w Warszawie p. Zamoyskiego.

Z kolei dowódcy poszczególnych brygad kawalerii promują podchorążych. Następnie odbywa się ceremonia wręczenia odznak Centrum Wyszczolenia Kawalerii osobom zasłużonym.

Wielka afera bankowa Aresztowanie 3 dyrektorów w Amsterdamie

HAGA, 15. 10. (PAT). W Amsterdamie wykryto wielkie oszustwo bankowe na przeszło 2 miliony guldów. Z rozkazu prokuratora van Thiela aresztowano Muschtera i Wiegierinckę, dyrektorów banku „Commanditaire Bankvereeniging Wiegierinck, Muschter et Co”. Podczas rewizji, przeprowadzonej w banku, aresztowano również znajdującego się w gmachu dyrektora banku „Credittvereeniging Amsterdam”.

Oszukańcze manipulacje za-

resztowanych bankierów polegały na tym, że wyłudzał oni od łatwowiernych papiery wartościowe, które sprzedawał.

W ten sposób towarzystwo ubezpieczeniowe — „Nationale Lloyd” straciło według dotychczasowych obliczeń około 2 i pół miliona guldów. Ciekawym szczegółem jest, że oszukańczy bank ogłaszał się na pierwszej stronie amsterdamskiego oficjalnego organu policyjnego.

Zgon Tadeusza Regera

WARSZAWA, 15. 10. (PAT). Dziś rano zmarł w Cieszynie ś. p. Tadeusz Reger, niezłomny i niestrudzony bojownik o polskość Śląska, N. prezes rady na rodowej Śląska Cieszyńskiego, członek rady naczelnej PPS. — W ostatnich dniach swego życia stracił syna ś. p. Witolda Regera w walkach o Śląsk Zaolzański.

2 tysiące ofiar tajfunu w Japonii

TOKIO, 15. 10. (PAT). Wybrzeże japońskie nawiedził znowu silny tajfun. Szczególnie dotknięta została miejscowość Kagoszima na południowym cyplu Japonii. Dotychczas zarębowano przeszło 2 tys. zabitych i zaginionych.

Zjazd 3 ministrów na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN, 15. 10. (PAT). — W poniedziałek, 17 bm. przybywa na Śląsk Cieszyński wicepremier Kwiatkowski, w towarzystwie ministra komunikacji Urychba.

Wicepremier Kwiatkowski wyjedzie w godzinach rannych samochodem z Katowic i przez Wisłę, Istebną, Jabłonków przybędzie do Trzyńca, gdzie zwiedzi tamtejsze huty. Równocześnie przybędzie do Trzyńca z Ciesz-

Układ polsko-czeski w sprawie zbytu węgla i żelaza

CIESZYN, 15. 10. (PAT). — Dnia 14 b. m. po południu podpisano prawizoryczny układ między Polską a Czechosłowacją w sprawie zbytu węgla i żelaza.

Na podstawie tego układu, huty i kopalnie polskie, położone na Śląsku Zaolzańskim, będą miały umożliwiony eksport swych artykułów do Czechosłowacji

CIESZYN, 15. 10. (PAT). — W związku z wyminą koron czeskich na złoto przeprowadzaną do dnia 17 b. m. włącznie w dniu dzisiejszym zamknięta została cała granica polsko-czechosłowacka, aby umożliwić przewóz koron z Czechosłowacji do Polski. Granica otwarta zostanie ponownie w dniu 18 b. m.

Demonstracje antykatolickie w Wiedniu Sześćdziesięcioletniego księdza wyrzucił motloch przez okno

Z różnych stron nadchodzą z zagranicy szczegóły o demonstracjach antykatolickich, których widowiskiem stał się Wiedeń.

Londyński „Daily Herald” za raz po pierwszych wieściach o ataku na siedzibę arcybiskupią w Wiedniu skomunikował się telefonicznie z ks. prał. Jakubem

Weinbacherem, sekretarzem kardynała Innitzera i otrzymał następujące szczegóły:

Kiedy motloch obiegł siedzibę arcybiskupią, kardynał Innitzer wraz z duchowieństwem znajdował się w prywatnej kaplicy na modlitwie. Przeciw intruzom, którzy wdarli się do pałacu, wy-

stąpili wspomniany prał. Weinbacher i prał. Machim, nie zdołali jednak przeszkodzić zniszczeniu wielu pomieszczeń, między innymi kaplicy prywatnej, która została całkowicie zdemolowana. Policja przybyła bardzo późno. Napastników z pałacu usunęto i na placu Św. Szczepa-

na zaprowadzono porządek.

Władze podjęły śledztwo. Na razie trudno orzec, czy napad zorganizowany był z wiedzą partii narodo-socjalistycznej, czy też był dziełem motlochu.

Wychodzący w Rotterdamie dziennik katolicki „De Massbode” podaje według informacji naocznych świadków napadu, głównie kapłanów, zamieszkałych w pałacu arcybiskupim, że ataku na siedzibę arcybiskupią dokonały dwie grupy motlochów. Podczas gdy jedna demonstrowała przed pałacem, druga wdarła się do wnętrza i poczęła atakować obecnych tam księży.

M. in. sześćdziesięcioletniego księdza Krawarika wyrzucono z pierwszego piętra przez okno, wskutek czego kapłan ten zламаł obie nogi i doznał wstrząsu mózgu.

Podczas plądrowania pałacu uległa całkowitemu zniszczeniu cenna biblioteka arcybiskupów wiedeńskich.

W dalszym ciągu dziennik informuje, że kardynał Innitzer pozostaje w swym pałacu pod aresztem domowym. Siedzibę arcybiskupią obsadzili członkowie „Gestapo”, którzy w ciągu niedzieli dwukrotnie przesłuchwali kardynała Innitzera w sprawie zajść ostatnich. Połączenie telefoniczne z pałacem arcybiskupim przerwano.

Usunięcie żydów z adwokatury na obszarze Rzeszy Niemieckiej i b. Austrii

BERLIN, 15. 10. (PAT). Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza „5-te rozporządzenie do prawa cywilnego Rzeszy”, dotyczące usunięcia żydów z adwokatury.

Par. 1 rozporządzenia głosi:

zawód adwokata jest dla żydów zamknięty. Żydzi, będący jeszcze adwokatami, zostaną usunięci z adwokatury stosownie do następujących przepisów: a) na dawnym obszarze Rzeszy zezwolenia dla adwokatów żydów odebrane będą do dn. 30 listopada 1938 r., b) w kraju Austrii adwokaci żydzi zostają skreśleni z listy adwokatów na zarządzenie ministra sprawiedliwości Rzeszy najpóźniej do dn. 31 grudnia 1938 r. Żydzi, którzy są wciągnięci na listę izby adwokackiej w Wiedniu, o ile rodzina ich osiadła jest w kraju Austrii conajmniej od lat 50 i o ile są b. kombatantami mogą być narazie zwolnieni od skreślenia. Termin skreślenia w tym wypadku ustali minister sprawiedliwości Rzeszy.

Do czasu rozstrzygnięcia kwestii, czy nastąpi skreślenie z listy adwokatów, minister sprawiedliwości może zakazać adwokatowi wykonywanie jego zawodu.

Par. 5 rozporządzenia brzmi: Żydom, usuniętym z adwokatury na mocy niniejszego rozporządzenia — o ile są oni b. kombatantami — mogą być przyznawane stosownie do potrzeb i zasług odwołalne każdego czasu wsparcia z wpływów od klientów żydowskich.

W miarę wzrostu wpływów tego rodzaju mogą być przyznawane na tych samych podstawach i innym żydom, usunię-

tym na mocy niniejszego rozporządzenia z adwokatury, o ile wciągnięci są na listę adwokatów od dn. 1 sierpnia 1914 r.

Par. 8 rozporz. głosi, że zezwala się na utworzenie instytucji która udzielać będzie porad prawnych i reprezentować klientów żydowskich.

Żydom zamknięty wstęp na giełdy włoskie

RZYM, 15. 10. (PAT). W myśl wytycznych włoskiej polityki na sowej agencji giełdowi żydzi zostali wezwani do złożenia swych funkcji. Maklerzy i pośrednicy żydzi mają zakazany wstęp na giełdy włoskie.

Cieżkie przeżycia emigracji polskiej w Paryżu

PARYŻ, 15. 10. (PAT). — Ambasador R. P. w Paryżu Lukaszewicz przyjął delegację organizacji polskich z terenu całej Francji. Delegacja przedstawiła p. ambasadorowi ostatnie ciężkie przeżycia emigracji polskiej podczas częściowej mobilizacji, kiedy społeczeństwo francuskie odnosiło się wrogo do ludności polskiej — prosząc p. ambasadora o odpowiednie wyciągnięcie z tego konsekwencji.

Dalej delegacja przedstawiła cięż-

kie położenie dorastającej młodzieży, która nie może uzyskać odpowiedniej pracy dzięki ograniczeniom, jakie stosują władze francuskie do obcokrajowców, a następnie sprawę starców, nie mogących z racji wadliwych ustaw uzyskać rent.

„OFIARA, DANA ŻEBRAKOWI, NIE PRZYNOŚI KORZYŚCI SPOŁECZENSTWU”.

MYDŁO  ELIDA



Duff Cooper pisze artykuły w prasie emigracyjnej

BERLIN, 15. 10. (Tel. wł.). — Były pierwszy lord admiralicji Duff Cooper ogłosił artykuł w emigracyjnym piśmie niemieckim w Paryżu „Die Zukunft”. Wywołało to ostrą replikę prasy niemieckiej.

Organ zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych „Berliner Börsenzeitung” stwierdza, że Cooper jest wrogiem Rzeszy, że Niemcy oceniają działalność Coopera i jego sympatyków jako szereg niepokojów w niemieckiej polityce Wielkiej Brytanii, przed czym Niemcy muszą się zabezpieczyć.

Indywidualne wyjazdy do:

Anglii
Belgii
Bułgarii
Danii
Francji
Grecji
Holandii
Italii
Jugosławii
Łotwy
Niemiec
Palestyny
Rumunii
Szwecji
Turcji
Węgier
i innych

Zapisy i informacje:

POLTOUR

Łódź, Traugutta 2,
tel. 107-86.

Marta Eggerth!

Nowa wspaniała kreacja niezapomnianej „Księżniczki Czardasza”

Gdyby ogłosić plebiscyt na najbardziej popularną europejską artystkę filmową, pierwsze miejsce napewno zajęłaby czarująca Marta Eggerth. Każda zapowiedź nowego filmu z tą niezrównaną artystką wita jest przez liczne rzesze jej wielbicieli ze zrozumiałym wielkim entuzjazmem. Nic w tym dziwnego, jeśli zważymy, że rzadko która artystka łączy w sobie tyle wdzięku, tyle talentu, tyle czaru, co właśnie Marta Eggerth. Jest jeszcze jeden moment, który stawia Martę Eggerth ponad jej rywalki. — To piękny jej głos, o metalicznym, przyjemnym brzmieniu. W nowym swym filmie p. t. „Ubóstwiana” Marta Eggerth ma doskonałe pole do popisania się swymi niepowtarzalnymi zdolnościami. Gra, śpiewa i tańczy jak

Stanowisko U. S. A. wobec Palestyny

Rząd Stanów Zjednoczonych śledzi pilnie rozwój wypadków

Teroryści wrzucili bombę do hotelu, zamieszkałego przez anglików

WASZYNGTON, 15. 10. (ZAT) Sekretarz stanu Cordell Hull ogłosił deklarację o stanowisku Stanów Zjednoczonych w sprawie palestyńskiej. Hull podkreślił, że problem ten budzi żywe zainteresowanie w Ameryce, gdyż cały naród i rząd odnoszą się z sympatią do dzieła odbudowy Palestyny.

Przedsiębiorczość amerykańska i kapitał odegrały kierowniczą rolę w tych wysiłkach i w realizacji tego planu.

Zgodnie z układem angielsko-amerykańskim z roku 1924 rząd amerykański uprawniony jest do wyłączenia swego stanowiska w sprawie jakichkolwiek zmian w układzie stanu politycznego w Palestynie, jeśli mogą one mieć wpływ na uprawnienia amerykańskie w tym kraju. Rząd amerykański nie ma możliwości nie dopuścić do zmian w mandacie, lecz ma prawo nie uznać zmian, jeśli nie będzie uzyskana uprzednia zgoda rządu amerykańskiego. Hull zakończył swe oświadczenie twierdzeniem, że rząd amerykański uważnie śledzić będzie bieg wydarzeń.

NOWY JORK, 15. 10. (ZAT) Gubernator Earle z Pensylwanii wysłał telegram do sekretarza stanu Hulla, aby interweniował w Londynie w związku z sytuacją w Palestynie.

Szereg pism nowojorskich zamieszcza artykuły omawiające sytuację w Palestynie. „New York Times” domaga się w artykule wstępny, aby nie podejmowano żadnych decyzji, które by oznaczały „rewizję postanowień deklaracji Balfoura”. — „New York Post” zapytuje, czy Palestyna stanie się drugą Czechosłowacją i wysuwa przypuszczenie, że Hitler wywiera nacisk na Foreign Office.

Rocznica wybuchu powstania

JEROZOLIMA, 15. 10. (PAT) Dzisiejsza rocznica wybuchu powstania arabskiego, do którego hasłem była ncieczka wielkiego muftiego do Beirutu, obchodzo-

na tu była uroczyste, lecz przy zachowaniu względnego spokoju.



Wzbogacisz się

KUPUJĄC
LOS
W KOLEKTURZE

„ZACHĘTA” Piotrkowska 54

(róg Narutowicza)

CIĄNIENIE
JUŻ 19 bm.



Kontrola paszportów zagra- nicznych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych zarządził przeprowadzenie w końcu bieżącego miesiąca jednorazowej kontroli wszystkich paszportów zagranicznych, wydanych przez placówki zagraniczne Rzeczypospolitej Polskiej (np. konsulaty). Każdy obywatel, posiadający taki paszport, obowiązany będzie przedstawić go w najbliższym konsulacie polskim.

Pożar

przy Al. Kościuszki 67

Wczoraj późnym wieczorem wezwano straż ogniową do pożaru w domu mieszkającym przy Al. Kościuszki 67.

Palilo się w mieszkaniu B. Gronczyńskiego. Od rozpalonej rury pieca zapaliła się ściana w pokoju kąpielowym.

Straż ogniowa po niespełna godzinie pożar ugasiła.

Wszystkie biura i sklepy arabskie są zamknięte. Władze brytyjskie panują w mieście w zupełności nad sytuacją.

JEROZOLIMA, 15. 10. (ZAT) Banda arabska zdewastowała 3 tysiące drzew pomarańczowych na plantacji należącej do Racheba bey Naszaszibi, niedaleko Iba.

W pobliżu Aszdod teroryści wycięli 8 tysięcy drzew pomarańczowych na żydowskich plantacjach.

Straty z powodu spalania fabryki papierosów „Maspero” szacowane są na 20 tysięcy funtów.

JEROZOLIMA, 15. 10. (ZAT) W ciągu dnia piątkowego w różnych starciach z terorystami odniosło rany 9 żydów. Dwóch z nich jest ciężko rannych. Stan jednego z rannych jest groźny.

JEROZOLIMA, 15. 10. (ZAT) W pobliżu Nowej Bramy w Jeruzolimie ciężko dziś został zraniony 18-letni młodzieniec.

W Nazarecie lekko zraniony został oficer angielski, gdy teroryści wrzucili bombę do ho-

telu „Adriatica”, gdzie mieszkają wojskowi angielscy.

Kapral i żołnierz angielski zostali lekko ranni na skutek wybuchu miny w pobliżu Jabad.

Przymus paszportowy

JEROZOLIMA, 15. 10. (ZAT) Rząd palestyński wprowadził system paszportowy dla ludności męskiej powyżej lat 16. Przymus paszportowy jednak nie obowiązuje, lecz paszporty wprowadzono, aby ułatwić stosunki między ich posiadaczami a władzami cywilnymi i wojskowymi w Palestynie.

Jeruzolima odcięta od świata

JEROZOLIMA, 15. 10. (PAT) Ubiegłej nocy Jeruzolima była zupełnie odcięta od świata skutkiem przerwania wszystkich przewodów telefonicznych i telegraficznych. W ciągu dnia dzisiejszego odbywała się naprawa tych przewodów pod ochroną wojska.

Nie lekceważcie pierwszych objawów

Utarło się znane powszechnie powiedzenie, że ze zdrowiem nie ma żartów. Taki np. głupi kaszel, dolegliwość rozpowszechniona, otwiera drogę kilkudziesięciu innym chorobom — to rzeczywiście ze zdrowiem nie ma żartów i nie wolno lekceważyć nawet najmniejszych objawów chorobowych. — Zwłaszcza obfita jest grupa chorób i niedomagań płucnych. Katary, bronchity, astmy, rozemdy, zapalenie płucnej i wreszcie najstraszniejsze —

gruźlica... Jest się czego wystrzeżeć. W cierpieniach tych stosuje się zioła OSKARA WOJNOWSKIEGO przeciwko chorobom płucnym i blednicy, przygotowane z mieszanek ziół wschodnich ze znakiem słownym ELMIZAN. Pamiętajcie więc w chorobach płucnych zioła Wojnowskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. — Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

Gdańsk jest oburzony z powodu plotek o rozmowach polsko-niemieckich na temat Wolnego Miasta

GDANSK, 14. 10. (PAT) — W związku z pewnymi głosami prasy zagranicznej o rzekomych rozmowach polsko-niemieckich na temat Gdańska, udziela „Danziger Vorposten” w artykule p. t. „Kombinacje dookoła Gdańska” ostrej odprawy na wspomniane plotki. Organ narodowo-socjalistyczny pisze:

„Zestawione razem głosy te zdradzają jednak zbyt wyraźny zamiar wywołania wrażenia, że dynamika niemiecka jest nieograniczona.

W przeciwieństwie do tego

należy podkreślić, że co do wszystkich tych zagadnień złożone zostały bardzo dokładne wyjaśnienia niemieckie przez kancлера Rzeszy, które stanowią wyczerpującą odpowiedź co do stanowiska Niemiec”.

Zapisz się na członka
Tow. Popierania
Budowy Publicznych
Szkół Powszechnych

KINO GENIALNA ARTYSTKA
WSPÓŁCZESNA
„PALACE” PAULA
WESSELY

w potężnej kreacji w ostatnim
filmie wiedeńskim

Córka znachora

Dzisiaj o g. 12 i 2
2 PORANKI 80 gr.
Ceny od

Sala Filharmonii tel. 213 84
DZIŚ, jutro oraz pojutrze o g. 4.30 popoł. i 9.30 wiecz. oraz jutro powtórzenie arcydzieła Williama Szekspira w rewelacyjnej obsadzie najlepszych sił sceny żydowskiej. Przekład: Aron Cejtlin. Inscenizacja: Leon Schiller. Reżyseria: Maksymilian Wisłiad. Dekoracje i kostiumy Władysław Daszewski. Muzyka: Artur Malawski. Choreo. grafi: Tatiana Wysocka. = Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii.

Sala FILHARMONII
Tel. 213-84
Czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 8.45 wiecz.

3 DNI ŚWIĄTECZNYCH PRZEDSTAWIEŃ!
Kier. Klara Segalowicz
Dyr. Zarz. M. Mazo
„Folks un jugnt-teater”
w rewelacyjnej obsadzie najlepszych sił sceny żydowskiej. Przekład: Aron Cejtlin. Inscenizacja: Leon Schiller. Reżyseria: Maksymilian Wisłiad. Dekoracje i kostiumy Władysław Daszewski. Muzyka: Artur Malawski. Choreo. grafi: Tatiana Wysocka. = Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii.

RECITAL CHOPINOWSKI
HENRYK SZTOMPKA
znakomity pianista.
W programie: 4 ballady, Barkarolla, Berceuse, Scherzo, Etiudy, Mazurki, Nokturny i inne.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

KINO
STYLOWY „Piętnastolatka”
(Kilińskiego 123)
Dzisiaj o g. 12 w poł.
Tragedia dziewczyny, którą opanował głód miłości
Bonita Granville
W r. tyt. nowa gwiazda
skranu, genialna

Dziś rozpoczyna w Łodzi obrady

X kongres delegatów klasowego związku włóknarzy

Dziś rozpoczyna w Łodzi swe obrady X kongres delegatów klasowego związku włóknarzy. Kongres ten wywołał wielkie zainteresowanie nie tylko w licznych szeregach robotniczych ale z uwagi na sprawy, którymi będzie się zajmował, i wśród szerokiej warstwy społeczeństwa.

W kongresie — jak informują organizatorzy — weźmie udział około 160 delegatów, reprezentujących wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce oraz przedstawiciele poszczególnych organizacji pokrewnych.

Przybędą również na kongres prezes CK PPS p. Arciszewski oraz pos. Kwapiński i b. sen. Kluszyńska.

Największe zainteresowanie w obradach kongresu budzą: kwestia wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy we włókiennictwie, sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku i ocena obecnej sytuacji.

Łódź, jako miasto par excellence robotnicze, a jako wielki ośrodek polskiego włókiennictwa w szczególności, czeka więc z zainteresowaniem na wyniki obrad kongresu.

Punkt porządku dziennego: „sytuacja obecna i zadania związku” wzbudza zainteresowanie z uwagi na aktualną kwestię wyborów parlamentarnych i samorządowych.

Oprócz tych zagadnień, wędrujących w zakres polityki zawodowej, omawiane będą sprawy związane z prowadzeniem dalszej akcji w obronie obowiązujących układów i umów zbiorowych, w obronie instytucji delegatów fabrycznych i postulatów socjalnych.

Kongres poweźmie ponadto uchwały dotyczące akcji o zjednoczenie ruchu zawodowego na zasadach podstawowych, ustalonych przez komisję centralną związków zawodowych.

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to kongres omawiać będzie ostatnie skomplikowane wydarzenia na arenie międzynarodowej. W związku z tym zapadną szereg uchwał dotyczących obronności państwa.

Porządek dzienny kongresu przewiduje:

- 1) zwołanie zjazdu i wybór prezydium, 2) powitanie zjazdu, 3) zatwierdzenie protokołu poprzedniego zjazdu, 4) sprawozdanie z działalności, kasowej, komisji rewizyjnej, głównego sądu związku, 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) referat na

temat „obecna sytuacja gospodarcza”, 7) sprawa 40-godzinne go tygodnia pracy, 8) wybory władz związku: zarządu, komisji rewizyjnej i sądu.

Otwarcie zjazdu nastąpi dziś o godz. 10 rano w sali teatru przy ulicy Cegielnianej 27.

Pożyteczna działalność robotniczego towarzystwa turystycznego

Dziś obraduje w Łodzi ogólnopolski zjazd delegatów R.T.T.

W dniu dzisiejszym obradują w Łodzi kierownicy oddziałów robotniczego towarzystwa turystycznego z całej Polski. Konferencja ma na celu ułożenie programu na sezon zimowy i skoordynowanie działalności poszczególnych okręgów.

Z okazji dzisiejszej konferencji podajemy garść szczegółów ilustrujących ożywioną i pożyteczną działalność robotniczego towarzystwa turystycznego. Organizacja ta istniejąca na terenie naszego miasta, zaledwie od paru lat jest dobrze znana większości łodzian. Współpracując ściśle z komisją czasów klasowych związków zawodowych, dociera bezpośrednio do robotników.

Przyjrzyjmy się działalności tego towarzystwa za sezon ubiegły.

Najważniejszym odcinkiem pracy R. T. T. to umożliwienie racjonalnego wykorzystania wolnego od pracy czasu przez robotników.

Kolonie R. T. T. cieszyły się wielką frekwencją. Naprzykład willa w Zakopanem, w której mieszkała kolonia, była tak przepelniona uczestnikami, że kierownictwo zmuszone było wynajmować pokoje w sąsiednich willach.

Jeżeli chodzi o łodzian, to korzystali oni przeważnie z kolonii w Józefowie i Zakopanem. — Józefów nad Pilicą leży w pięknej i zdrowej okolicy o półtorej godziny jazdy koleją od Łodzi. Z powodu swoich warunków zdrowotnych, pięknego położenia i bliskości Łodzi, jest Józefów idealną miejscowością na kolonię dla łodzian. Koszt pobytu na kolonii R.T.T. z całodziennym utrzymaniem — 4 obfite posiłki dziennie — wynosił zł. 1.75, zaś zniżka kolejowa uprawniała do przejazdu w obie strony z 66% ulgą.

Ci, których ciągnął czar i urok Tatr, mieli możliwość wyjazdu do Zakopanego. Koszt pobytu dziennego wynosił zł. 2.80. Dla spragnionych wypoczynku były warunki idealne. Dla amatorów latarnictwa organizowano codziennie wycieczki. Pobyt na kolonii R. T. T. w Zakopanem zostawił u wszystkich uczestników nadzwyczaj miłe wspomnienia. Przez kolonię R. T. T. przewinęło się przeszło 1.000 łodzian!

Oddzielne miejsce w działalności R. T. T. zajmują wycieczki, organizowane tak zwanymi pociągami popularnymi. Zagranicą dawno już przyjął się zwyczaj wyjazdu za miasto w dni świąteczne. Week-endy są tam tak popularne, że nie ma prawie człowieka pracy, który by wolny od pracy dzień świąteczny spędził w mieście. Mądry i pożyteczny ten zwyczaj zaczyna i u nas się przyjmować. Wpłynęła na to również bezsprzecznie i inicjatywa R.T.T. Słuszne i celowe jest popieranie i rozwijanie zdrowego pędu ku naturze. Po tygodniu pracy w dusznych murach mia-

Ubezpieczenia Właścicieli Nieruchomości od odpowiedzialności cywilnej

przyjmuje

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PATRIA” S. A.

Oddział w Łodzi: PIOTRKOWSKA 111, tel. 176.00

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, S. Jankielowicz, Stary Rynek 9, T. Staniewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Gluchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.



DLA MATKI

I dziecko — Ovomaltyna. Zawarto w Ovomaltynie witaminy, sole mineralne i inne składniki odżywcze, niezbędne dla budowy kości i tworzenia czerwonych ciałek krwi, przechodzą z pokarmem matki do ustroju niemowlęcia. Ovomaltyna zawiera maltozę, która podobnie wytwarzanie się i obfitość w wydzielanie pokarmu.

Dr. A. WANDER, S. A. Kraków.

WYDAWANIE TABLICZEK ROWEROWYCH. — Wydział podatkowy zarządu miejskiego w Łodzi komunikuje, że, poczynając od poniedziałku, dnia 17 października r.b., tabliczki rowerowe wydawane będą w lokalu wydziału przy ul. Zawadzkiej 1, front, II piętro, pokój Nr. 19.

KONTROLA WYTWÓRNI WÓD SODOWYCH. — Przy kontroli wytwórni wód sodowych w Łodzi stwierdzono, iż w syfonach szklanych osadki metalowe rurek szklanych sporządzone są z ołowiu. Ponieważ, jak wiadomo, ołów jest metalem zatrującym organizm ludzki, wydział zdrowia publicznego polecił skontrolować syfony we wszystkich wytwórniach wód sodowych. W 15 skontrolowanych punktach sprzedawcy wody sodowej stwierdzono w syfonach związki ołowiu. Sprawy skierowano do sądu

PRAWO DO SZCZĘŚCIA zyskuje nabywca losu z **Kolektury Nr. 100** więc **PRZYJDŹ, WYBIERZ** swój los i **ZWYCIĘŻ** w walce o byt. Szczęśliwe losy poleca **KOLEKTURA Nr. 100** oddział w Łodzi, **Andrzej 2 „PROMIEN”** Ciągnięcie 1-ej klasy już 19 październ.

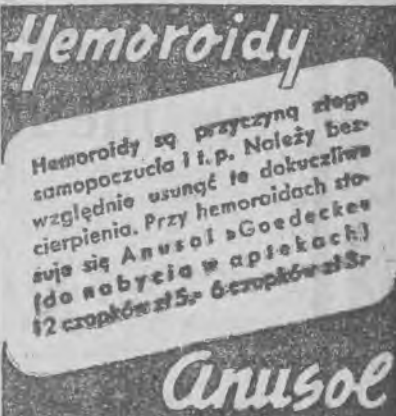
Nakładem Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej wydana została broszura p. t.

„Czarna Księga Endecji”

Broszura zawiera b. wiele ciekawego i źródłowego materiału o działalności endecji na przestrzeni ostatnich 30 lat. Broszura opisuje: ugodę endecji wobec caratu i jej moskalofilskie dążenia, stosunek endecji do sprawy Niepodległości, zabójstwo prez. Narutowicza, fałszywy stosunek endecji do chłopów, obrażanie Wojska Polskiego w dniu „Święta Niepodległości”, bratanie się endecji z hitleryzmem, prowadzenie walki z handlem „niearyjskim” za hitlerowskie pieniądze, podłoże ideologiczne napadu na ks. Pudra, napad bojówek na strajkujących robotników f. Haeblera i innych fabryk, demagogiczne wystąpienia radnych Obozu Narodowego w Łódzkiej Radzie Miejskiej i szereg innych spraw.

Broszura zawiera 48 stron druku, 11 rysunków. Broszura „Czarna Księga Endecji” powinna być przeczytana przez wszystkich ludzi pracy i wszystkich demokratów i antyfaszystów. Cena broszury 10 groszy.

sta, organizm powinien odpocząć na łonie natury, płuca odetchnąć świeżym powietrzem. — R.T.T. zorganizowało szereg wycieczek niedzielnych pociągami popularnymi do wsi Barycze, Józefowa nad Pilicą i innych miejscowości. Wycieczki te cieszyły się wielkim powodzeniem. Dość powiedzieć, że 13 zorganizowanych w okresie letnim pociągów



Hemoroidy

Hemoroidy są przyczyną złego samopoczucia i t.p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się Anusol z Goedeckes (do nabycia w aptekach) 12 czopków zł. 5,- 6 czopków zł. 3,-

Anusol

popularnych, wywiozło za miasto blisko 20.000 uczestników! Nie zapomniano i o prowincję. Po raz pierwszy latem roku w bieglego uruchomiono pociąg popularny z Tomaszowa celem zwiedzenia Łodzi. Przyjechało w tym dniu do naszego miasta 1000 tomaszowian. Oddział łódzki R. T. T. współpracował czynnie także przy organizacji pociągów popularnych na międzynarodowe mecze piłkarskie w Warszawie. Zorganizowano również szereg wycieczek krajoznawczych, między innymi do Warszawy i Katowic.

Niedawna dwudniowa wycieczka do Katowic dała uczestnikom wiele korzyści i wrażeń. Wycieczka zwiedziła kopalnie, huty i szereg gmachów i zabytków w Katowicach i okręgu górniczym. Jeżeli chodzi o dalsze plany i zamierzenia R. T. T., to główny nacisk położony zostanie na rozszerzenie i umasowienie akcji urlopów robotniczych w Polsce. Dążeniem R. T. T. jest, by każdy bez wyjątku robotnik i pracownik mógł po roku pracy spędzić celowo i pożytecznie wczasy na łonie przyrody.

Zbliża się zima. Najbliższy etap pracy R. T. T. to zorganizowanie zimowych kolonii wypoczynkowych. W rachubę, oczywiście wchodzi tereny górskie: Tatry, Beskidy, Gorgany. Nad tymi zagadnieniami radzi dziś właśnie, w Łodzi, konferencja przedstawicieli oddziałów R. T. T. z całej Polski. Równocześnie prace pójdą w kierunku dalszej popularyzacji wycieczek niedzielnych oraz wycieczek dalszych i dłuższych, krajoznawczych.

„TABARIN”

PAŹDZIERNIK

ROBERT and his 4 BEAUTIES

Atrakeja światowa

LAMBETH WALK

Najnowszy przebrój taneczny

? KARUZELA ?

Dnia 15-go października 1938 r. rozstał się z tym światem po długich, ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i dziadek

B. P.

CUDEK HERSZENBERG

przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu przedpogrzebowego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dziś, w niedzielę, dn. 16-go października r. b. o godz. 1-ej po poł., o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

**Żona, Córki, Synowa, Synowie, Zięciowie,
Brat, Wnuki i Rodzina**

Z wielkim bólem podajemy do wiadomości, że w dniu 15 października b. r. zmarł po długich, ciężkich cierpieniach Współwłaściciel naszej firmy

B. P.

CUDEK HERSZENBERG

Niestrudzoną pracą i energią przyczynił się wielce do rozwoju naszej firmy, a wielkie zalety serca zjednały Mu powszechny szacunek i uznanie.

W Zmarłym tracimy oddanego Towarzysza pracy i Człowieka o nieskazitelnym charakterze.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Współwłaściciele Firmy

**M. Sz. Herszenberg, Synowie i Halberstadta Spadkobiercy
Przemysł Wełniany**

Odznaczenie

Znany na terenie Łodzi działacz społeczny i samorządowy, kierownik szkoły powszechnej Nr. 5 p. Edward Dudkiewicz został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną.

P. Edward Dudkiewicz jest prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi, a na zebraniu kolegium wyborczego w okręgu 17 został wybrany jako kandydat na posła do sejmu

Z powodu zgonu

B. P.

CUDEKA HERSZENBERGA

wyrażam głębokie współczucie pozostałej Rodzinie oraz firmie

M. Sz. Herszenberg, Synowie i Halberstadt S-cy

Jonas Frenkel

Nowe władze

izby lekarsko-dentystycznej w Warszawie

Władze nowoutworzonej izby lekarsko-dentystycznej w Warszawie ukonstytuowały się jak następuje:

Prezesem izby obrano — ppłk. lek. dent. Stefana Mieszkisa,
Wiceprezesami — lek. dent. Juliusza Szajewskiego i lek. dent. Mauricego Germana.

Sekretarzem — lek. dent. Halim Szatkowską.

Studia nad przemysłem

przeprowadzał w Łodzi przedstawiciel międzynarodowego biura pracy

P. Rosner przybył do Łodzi, celem przeprowadzenia studiów w przemyśle.

Po krótkim pobycie w Warszawie odwiedził do naszego miasta, gdzie odwiedził w towarzystwie inspektorów pracy kilka większych fabryk, m. in. zakłady Scheiblera i Grohmana, Ejtingona i Pihala oraz kilka mniejszych zakładów pracy.

Z Łodzi p. Rosner udał się do Katowic, gdzie również przeprowadzać będzie studia nad przemysłem.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DŁUGODROŻYCA ZE ZIN CARRA
KOWALSKINA
skłony się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Poradnia higieny psychicznej

jest już czynna na terenie Łodzi

Zarząd miejski w Łodzi, opiekując się na wzorach warszawskich, powołał do życia instytut cję specjalną, poświęconą dziedzinie ruchu higieny psychicznej. Jest nią poradnia higieny psychicznej, która mieści się w lokalu II ośrodka zdrowia przy ul. Lubelskiej 7.

Celem higieny psychicznej jest zapobieganie szerzeniu się chorób umysłowych.

W Warszawie istnieje od kil-

ku lat instytut higieny psychicznej, jako dział państwowego zakładu higieny.

Poradnia ma głównie za zadanie badanie i udzielanie porad w zaburzeniach nerwowych w możliwie wczesnych okresach życia. Lekarz poradni, wspólnie z psychologiem, przeprowadza wszechstronne badania. Bierze się pod uwagę cechy wrodzone, odziedziczone skłonności i cechy nabyte, które kształtują się zależnie od otoczenia. Porady polegają na udzieleniu odpowiednich wskazówek i rad wychowawcom lub rodzicom, poza tym stosuje się wszelkie nowoczesne metody lecznicze.

W poradni przyjmowani są również i dorośli. Specjalnym działem jest poradnictwo dla alkoholików i narkomanów, których pokaźna liczba zgłasza się do leczenia.

Jednym z działów poradni jest poradnictwo zawodowe.

JUŻ UKAZAŁA SIĘ *Margaret Mitchell*
PRZEMINĘŁO Z WIATREM
WYDAWNICTWO J. PRZEWORSKIEGO

Zarysował się dom przy ulicy Odyńca

Nowe meldunki o katastrofalnym stanie kilku posesyj łódzkich

Związek lokatorów i sublokatorów województwa łódzkiego (Piotrkowska 107) powiadomił inspekcję budowlaną o katastrofalnym stanie domu mieszkalnego przy ul. Odyńca 29, należącego do M. Żelichowskiej i małżonków Popieleckich.

Ściana szczytowa tego domu zarysowała się i utworzyła się szczeliny w ścianach mieszkań

lokatorów Apolonii Siwuchy i Elżbiety Szymczak.

Inspekcja budowlana wydała właścicielom domów nakaz natychmiastowego przeprowadzenia remontu, na czas którego lokatorzy będą ewakuowani.

Poza tym powiadomiono inspekcję budowlaną za pośrednictwem związków lokatorskich o katastrofalnym stanie szeregu domów mieszkalnych na periferiach miasta, m. in. przy ulicy Włodzimierskiej 25.

Dom ten należy do Anny Rogge. Podłoga w mieszkaniu lokatorki Franciszki Lis grozi runięciem.

W domu przy ulicy Krótkiej nr. 4 na Bałutach, należącem do L. Syszego i A. Żarnowskiego grozi zawaleniem drewniany balkon, który stanowi przejście do mieszkań lokatorów Hencha Lewkowicza, Abrama Najbuta i Sendera Wolkowicza.

Właścicielom tych domów inspekcja budowlana wydała nakaz natychmiastowego dokonania remontu i zmiany stropów

Dr. St. Więckowski

profesorem Wolnej Wszechnicy

W piątek, dn. 14 b. m. na Wolnej Wszechnicy Polskiej odbyła się uroczystość przekazania katedry dziejów rzymskich płk. dr. St. Więckowskiemu. Nowego wykładowcę w imieniu uczelni powitał w serdecznych słowach prof. dr. Z. Żmigryder-Konopka, który skreślił za służę dr. St. Więckowskiego na polu pracy naukowej, społecznej i wychowawczej. Wobec przedstawicieli sfer naukowych i licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej, rozpoczynając wykłady o epoce następców Konstantyna Wielkiego, swój piękny wykład inauguracyjny poświęcił dr. St. Więckowski ogólnej charakterystyce stosunków gospodarczo-społecznych imperium rzymskiego w połowie IV wieku po Chr.

THO-RADIA
KREM na DZIEŃ
KREM na NOC
POUDRE THO-RADIA w 12 kolorach
POMADKA do UST w 5 kolorach
WYROBU THO-RADIA
źródłem młodości cery

Samobójstwo właściciela drukarni

Zły stan interesów — przyczyną rozpaczliwego kroku

Wczoraj około godziny 5-ej wieczorem dom przy ulicy Andrzeja 34 był terenem tragedii

W domu tym na I piętrze w oficynie mieści się drukarnia i wytwórnia plakatów p. l. „Askania”, której właścicielami są 50-letni Bruno GOLDBERG, zamieszkały przy ul. Andrzeja 56 i Pinkus STRYKOWSKI.

Około godz. 5 po poł. do drukarni przybył szwagier Goldberga. Gdy wszedł w korytarzu oczom jego przedstawił się straszny widok.

Na framudze drzwi wejście wisiał Goldberg. Szwagier odejść go niezwłocznie od sznura i wezwał pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon denata, przy czym okazało się, że przed powieszeniem się Goldberg użył dużą dawkę strychniny. Flaszeczka z resztą trucizny stała na biurku. Obok leżały listy poźegnalne, adresowane do krewnych i znajomych oraz list do policji. Przy listach leżał bilans przedsiębiorstwa, zamknięty duży niedoborem.

W listach poźegnalnych i do policji Goldberg pisał, że odbiera sobie życie z powodu złego stanu interesów przedsiębiorstwa, któremu grozi bankructwo

Jak się okazało Goldberg na wczoraj na godzinę 6 wieczór zaprosił do swego biura cztery osoby z pośród bliskich znajomych, m. in. szwagra, z którym miał konferować na temat ewentualnego pomarcia przez

nich materialnie finansów swego przedsiębiorstwa, by móc je z powrotem postawić na odpowiednim poziomie.

Jeszcze przed przybyciem zaproszonych na konferencję, Goldberg popełnił samobójstwo.

Bank Kupiecko-Kredytowy Sp.

w Łodzi, ul. Piotrkowska 29

przyjmuje wkłady i lokaty na najdogodniejszych warunkach i przy korzystnym oprocentowaniu.

Tajemnica wpłat ustawowo zagwarantowana.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej
- 8.15 Audycja dla wsi
- 8.45 Muzyka salonowa (płyty)
- 9.15 Transmisja z uroczystości K. O. P. w Stalpcach
- 11.15 Muzyka lekka (płyty)
- 11.45 Program oświatowy w sezonie jesienno-zimowym
- 12.03 Poranek symfoniczny w wyk. orkiestry
- 13.0 Rozmowa z dziećmi
- 13.10 Muzyka obiadowa
- 14.40 Rezerwa muzyczna
- 15.00 „Młody robotnik po 6 dniach pracy”
- 15.40 Audycja dla wsi
- 16.15 „Wesele Księżackie”
- 16.45 Józef Haydn „Jesień”, fragment z oratorium „Pory roku”
- 17.15 Tygodnik dźwiękowy
- 17.40 „Podróż po warsztacie” — wo dewil Sonnenfelda
- 19.20 Przemówienie gen. Jana Kruszczyńskiego
- 19.30 Koncert solistów — Muzyka popularna
- Felieton p. t. „Teatr czy kino”
- 20.15 Wiadomości sportowe, przegląd polityczny, dziennik wieczorny.
- 21.00 Mozajka muzyczna
- 21.40 „Woltyżerka Dropsy Mops” — Wesoła Syrena
- 22.20 Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (342)
- 22.05 Recital skrzypcowy (Chaconne

- Bacha, Radeś Blocha i Fragmenty z suity Warlocka)
- KALUNDBORG (1250)
- 21.30 Sonata fortepianowa H-moll — Szopena
- PARYŻ (1648)
- 21.30 Symfonia Nr. 2 Emmanuela, Koncert skrzypcowy C-dur Haydna, Suita symfoniczna Fanellego, Suita Roussela i Marsz Piernego
- STRASSBURG (349)
- 22.00 „Dzwony kornewilskie” — operetka Planquette’a (przekrój).
- FRANKFURT (251)
- 20.10 Utwory Brahmsa (Uwertura akademicka, Koncert skrzypcowy i Symfonia II).
- SZTUTGART (523)
- 00.00 Utwory Szuberta (Kwartet smyczkowy D-moll Pieśni i Fragmenty z „Rosamundy”)
- SZTOKHOLM (426)
- 20.50 Symfonia C-moll Beethovena

Najwięcej uporczywe zaparcie

leczą szybko roślinne PIGULEKI KOWENA (Cauvin'a), tanie i przyjemne w użyciu. Pudełko zawierające 30 pigulek zł. 2.50. Do nabycia we wszystkich aptekach. Wystrzegaj się falsyfikatów. — Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem „Cauvin Paris”

Kacik L.O.P.P.

ODZNACZENIA ZA PRACĘ

W Zgierz, w związku z pięćdziesiątym latem L. O. P. P., za prace wykonane w zakresie OPLG oraz rozwoju sztabowictwa zostały odznaczeni: złotą odznaką honorową L. O. P. P. p. inż. Z. Nowiński, brązową odznaką: p. S. Skorupski, p. A. Krasniński, ponadto dyplomy uznania otrzymali pp.: S. Augustyniak, F. Bukowska, T. Chorążak, prof. K. Jankowski, Fr. Kasicki, L. Krzepakowski, R. Kubicki, W. Kuśmierowa, J. Kwiatkowski, Wl. Lubnauer, Z. Łukasik, B. Marks, J. Mączka, J. Niepokój, M. Ożogowa, A. Piaskowski, J. Salski, K. Topolski, E. Zaczyski.

W Chojnach, p. Skowroński E. brązową odznaką honorową LOPP; dyplomy uznania otrzymali z Chojen: K. Krencjarsz, W. Hetmanek, M. Pol; z Rudy Pabianickiej pp.: Z. Mruk, kpt. Czarniecki, A. Speldel, H. Hausmann; z Tuszyńska pp.: W. Maślankiewicz, dr. E. Myszowski; z Brójec: p. A. Klinger; z Nowosolnej: p. Z. Flanczewski.

DZIESIĘCIOLECIE PRZEDSZKOLA

Istniejące już od 10-ciu lat przedszkole Pauliny Tyller, przeniosło się w bieżącym roku szkolnym do nowego, powiększonego lokalu z ogródkiem przy ul. Gdańskiej Nr. 77a. W ciągu 10-letniego istnienia swojego, przedszkole Pauliny Tyller cieszyło się zasłużoną opinią doskonałego i fachowo prowadzonego przedszkola.

Z. T. K.

Piotrkowska 101, tel. 121-53. Wycieczka do Widzewskiej Manufaktury.

Staraniem Sekcji Wycieczkowej odbędzie się we wtorek, dnia 18 b. m. o godz. 9.30 wycieczka do Widzewskiej Manufaktury. Zapisy przyjmuje sekretariat tylko jutro w poniedziałek od 18—22. Ilość uczestników ograniczona.

Kursy języków.

Już w najbliższych dniach zostaną uruchomiony kurs języka angielskiego. Zostają również uruchomione dalsze grupy jęz. angielskiego, francuskiego oraz literatury żydowskiej.

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Gigantyczne arcydzieło filmowe reż. ARCHIE MAYO

MARCO POLO

Bohaterski epos, pełen brawury i junactwa owiany ozarem wschodniego romantyzmu

W rolach głównych:

Gary Cooper
Sigrid Gurie
Basil Rathbone

Nadprogram: Tygodnik oraz kronika P. A. T.

Ceny miejsce na wszystkie seanse od 54 gr.

„Czarna kawa” „Wymiarów”

W ub. piątek w lokalu redakcyjnym miesięcznika społeczno-literackiego „Wymiary” odbyła się druga z kolei „Czarna kawa”, urządzona dla współpracowników i sympatyków pisma. „Kawa” jak i poprzednio zgromadziła dwadzieścia kilka osób ze świata literackiego, artystycznego i naukowego oraz z terenu pracy społecznej. Program zawierał część literacką i dyskusję na aktualne tematy. M. in. zebrani wypowiedzieli się na temat ostatniej napaści na „Wymiary” „Ogrodownika”, i ciekawie ostro nieprzebiegającą w środkach kampanię i nieetyczne metody walki, stosowane przez pownych, niecierpliwych zresztą ludzi — Część literacka objęła prace kilku współpracowników „Wymiarów”: poezje, prozę, dramat. — W końcu zebrani ustalili, że następna, trzecia z kolei „Czarna kawa”, „Wymiarów” odbędzie się w listopadzie.

CASINO

P. 12, 2, 4, 6, 8, 10

Ostatnie 2 dni!

Przygody Tomka Sawyera

wg. Marka Twaina.

W rolach głównych:

Fenomenalny TOMMY KELLY i uroczą ANN GILIS

Nad program: Najaktualniejszy reortaż filmowy p. t.

WMARSZ NA ZAOLZIE

Dziś o g. 12 i 2-ej
2 poranki 85
Ceny od gr.

Dla młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji
WSZYSTKIE MIEJSCA
na wszystkie seanse

85 gr.

Dnia 15 października 1938 r. rozstał się z tym światem

b. p. Cudek Herszenberg

W Zmarłym tracimy wielce szanowanego przez nas zwierzchnika oraz opiekuna i człowieka o nieskazitelnym charakterze. Wdzięczną pamięć o Nim na zawsze zachowamy w naszych sercach.

Personel Biurowy Firmy
M. SZ. HERSZENBERG, SYNOWIE I HALBERSTADTA SPADKOBIERCY
PRZEMYSŁ WELNIANY

Głęboko dotknięci zgonem

b. p. Cudeka Herszenberga

wyrazy szczerego współczucia p. NATANOWI HERSZENBERGOWI, pozostałej Rodzinie oraz firmie M. Sz. Herszenberg, Synowie i Halberstadt S-cy składa

Plutzar i Brüll, Bielsko
oraz Oddział Łódzki

Kronika reporterska województwa łódzkiego

W Pabianicach na ulicy Polnej na przechodzącej w godzinach wieczornych 78-letnią Wiktoria BUGAJNĄ na padł jakiś osobnik, który na staruszcze dokonał gwałtu. Powiadomiona o tym policja wdrożyła dochodzenie, które już po kilku godzinach doprowadziło do ujęcia zwyrodnialca. Okazał się nim 27-letni Kazimierz ŚLUSAREK, zamieszkały przy ulicy Gen. Orlicz-Dreszera 22. Ślusarek zeznał, iż w krytycznym czasie był kompletnie pijany. Oszadono go w więzieniu.

Na szosie pod Tuszyńkiem znalazło no zwłoki Leona KOSIADY z Kruszwia. Jak się okazało, Kosiada został przejechany przez samochód i wskutek złamania podstawy czaszki oraz wobec braku natychmiastowej pomocy, poniósł śmierć na miejscu.

We wsi Bogumilów, pod Sieradzem wybuchła epidemia dury brzusznej. Zachorowało kilkadziesiąt osób, które przewieziono do szpitala w Sieradzu. Epidemia przerzuciła się na sąsiednią wieś Chojny oraz Bogumilów. Władze sanitarne przedsięwzięły środki zaradcze, w kierunku niedopuszczenia do szerzenia się epidemii.

W kolonii kolejowej Karsznice pod Żduńska Wołą został zamordowany 37-letni Jan WAJER, robotnik betoniarz, zamieszkały w Bydgoszczy, a zatrudniony przy rozbudowie kolei w Karsznicach. Śmierć nastąpiła wskutek ciosów, zadanych nożem. Sprawców poszukuje policja.

Niezwykła tragedia rozegrała się w rodzinie Michała MIKOWSKIEGO w Bedoniu, gm. Galkówce. Mirowski pochował onegdaj 6-letniego synka, Stanisława, zmarłego na czerwonkę. Po pogrzebie ciężko zapadł na zdrowiu 15-miesięczny synek Mirowskiego — Michał, który po kilku godzinach tuż przed przybyciem wezwanego lekarza zmarł. Równocześnie ciężko zapadł na zdrowiu trzeci syn Mirowskiego, 8-letni Kazimierz. I to dziecko po kilku godzinach zmarło. W ciągu niespełna dwóch dni Mirowski stracił od razu 3 dzieci. Nieszczęśliwy ojciec przeżył się tragedią do tego stopnia, że ciężko się rozchorował na serce i został odwieziony do szpitala w Brzezynie.

W hotelu Polskim w Pabianicach przy ul. Zamkowej 1 targnęła się na życie posługaczka Janina MUSZYŃSKA. Zabiła ona dużą dozę trucizny i została w stanie groźnym przewieziona do szpitala. Przyczyna samobójstwa — zawód miłośny.

Odczyt plk. Grzędzińskiego i red. Rzymowskiego

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w poł. w sali Stow. Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21 odbędzie się zbiorowy odczyt na aktualne tematy. Prelegentami będą: Plk. Januariusz Grzędziński, redaktor „Czarno na białym”, który po kilkumiesięcznym pobycie w krajach zachodniej Europy podzieli się ze słuchaczami wrażeniami swymi w przemówieniu p. t. „Kryzys Europy — Norymberga, Berchtesgaden, Godesberg, Monachium, Londyn, Paryż”, oraz znany publicysta red. Wincenty Rzymowski, który wygłosi odczyt na temat: „Polska na tle obecnej sytuacji europejskiej”.

Z powodu zgonu

B. P.

Cudeka Herszenberga

Wyrazy głębokiego współczucia F-mie M. Sz. Herszenberg, Synowie i Halberstadt Spadkobiercy oraz pozostałej Rodzinie składa

B. I. Maroko i S-wie

Z powodu zgonu

b. p. Cudeka Herszenberga

wyraża pozostałej Rodzinie oraz Firmie najgłębsze współczucie

E. RAWICZ

Z powodu zgonu

b. p. Cudeka Herszenberga

wyraża pozostałej Rodzinie oraz Firmie najgłębsze współczucie

Ch. D. Cederbaum

Z powodu zgonu

b. p. Cudeka Herszenberga

wyraża pozostałej Rodzinie oraz Firmie najgłębsze współczucie

Henerowiczowa i Rzetelny

Z powodu zgonu

b. p. Cudeka Herszenberga

wyraża pozostałej Rodzinie oraz Firmie najgłębsze współczucie

Rodzina Szeps

Z powodu zgonu

b. p. Cudeka Herszenberga

wyraża pozostałej Rodzinie oraz Firmie najgłębsze współczucie

Oszer Sztrowajs

Z powodu zgonu

B. P.

Cudeka Herszenberga

wyrażam głębokie współczucie pozostałej Rodzinie, oraz firmie Herszenberg, S-wie i Halberstadt S-cy

Sz. Mincberg

Panu Dyrektorowi D-rowsi Bronisławowi Frenklowi z powodu zgonu

Ojca Jego

wyrazy głębokiego współczucia składają

Lekarze i Personel
Szpitala św. Antoniego

Dnia 14 października 1938 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy

b. p. Julek Białosiński

lat 14, uczeń III klasy Gimnazjum Społecznego

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 1 w poł. z Domu Przedpożrebowego, o czym świadczą pogrzebiarze w głębokim smutku

Rodzina i Rodzina

Sąd starościński skazał:

Bera BERSONOWICZA (Limanowski 12) na 3 miesiące bezwzględniego aresztu, za posiadanie narzędzi służeńskich.

Dorożkarza Hermana RISENWEERA (Sienkiewicza 68) na 3 słoje grzywny za nieprzepisową jazdę ulicą.

5 osób za zakłócenie spokoju publicznego na areszt bezwzględny do 7 dni.

3 handlarzy wliczonych na areszt do 14 dni za nielegalne uprawianie handlu i tamowanie ruchu.

Zboczeniec grasuje w parku imienia Poniatowskiego

Od pewnego czasu do X Komisariatu policji i wydziału śledczego wpływają zameldowania, dotyczące jakiegoś zboczeńca, który w ogrodach łódzkich, a szczególnie w parku im. Poniatowskiego wyszukuje samotność kobiet.

W dniu wczorajszym zboczeniec ten spotkał w jednej z bocznych alej parku im. Poniatowskiego żonę lekarza łódzkiego p. R., która z dzieckiem przebywała w ogrodzie.

Dr. R. wszczęła alarm. Gdy zbiegli się ludzie, zboczeniec zdołał się w międzyczasie ulotnić.

Powiadomiony o tym X komisariat policji wdrożył dochodzenie.

Zboczeniec ów jest wysokim mężczyzną, liczącym około 30 lat, blondyn o wynędzniałej twarzy. Nosi ubranie robocze. (f)

Dziś „Dzień konia”

Wierny przyjaciel człowieka musi być odpowiednio traktowany

Ze wszystkich zwierząt domowych, za wyjątkiem chyba psa, koń jest najszlachetniejszym i najpożyteczniejszym towarzyszem człowieka. To przepiękne dzieło Stwórcy, jak pisze Carl Cathart, „jest nam darowane dla wyciągnięcia korzyści i bogactw w rolnictwie i handlu, dla przyjemności i komfortu w czasie pokoju i dla podtrzymania naszej potęgi w czasie wojny”.

Dlatego też prawie u wszystkich narodów, mających swą tradycję wojenną i zajmujących się rolnictwem, koń zajmuje uprzywilejowane stanowisko.

W Polsce, kraju rycerskim i rolniczym, ma koń już wiekową tradycję. Obecnie, pomimo rozwijającej się motoryzacji, koń będzie w Polsce zajmować jeszcze przez długie lata ważne stanowisko w wojsku, rolnictwie i w sporcie.

Nasi przodkowie kochali się w koniach i widzieli w koniu uosobienie rycerskiej fantazji i męstwa. To też jeździec polski i jego koń słynęli na całym świecie,

a zwiędzia polskiej jazdy, były opiewane przez poetów i odtwarzane przez sławnych malarzy.

Wspomnijmy na tym miejscu o husarii Sobieskiego pod Wiedniem, o szwoleżerach pod Somosierrą, i o ułanach pod Rokietnią.

Niestety jednak koń bywa często przez człowieka źle traktowany i za ofiarną służbę spotyka go czarna niewdzięczność. — Wygłodzone, wynędzniałe, okaleczone i pokryte pręgami od rąców szkap — to codzienny widok na szosach i ulicach. Niejednokrotnie brutalny woźnica klnąc bije i kopie konie.

Nieumiejętne i niedbałe traktowanie konia nie odbija się tak wyraźnie i tak szybko na zdolności i produktywności pracy konia. Zamiast odpowiedniego pielęgnowania i dostatecznego obroku, niesumienny woźnica stara się bieżem wydość z konia resztki sił.

A po kilku latach takiej udręki, wycieńczone zwierzę — skó-

ra i kości — wędruje do raka, na jego zaś miejsce przychodzi nowy delikwent.

Z inicjatywy Łódzkiego towarzystwa opieki nad zwierzętami po raz pierwszy w 1934 roku był urządzony konkurs na najlepiej utrzymanego konia dorożkarskiego. Od tego czasu w całej Polsce co roku urządzane są podobne imprezy pod nazwą „Dzień konia”. Władze wojskowe i cywilne popierają tę akcję.

Również i w tym roku staraniem Łódzkiego towarzystwa opieki nad zwierzętami, odbędzie się dziś w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego „Dzień konia”, na którego program składają się konkursy na najlepiej utrzymanego konia dorożkarskiego, konia zarobkowego ciężarowego, koni w prywatnych zaprzęgach ciężarowych, wyjazdowych oraz popisy koni wojskowych i polcyjnych.

„OFIARA, DANA ŻEBRAKOWI, NIE PRZYNOŚI KORZYŚCI SPOŁECZEŃSTWU”.

Interwencja państwa we włókiennictwie

Wielki, średni i mały przemysł w pewnych okresach silnie uzależniony jest od rządu

Izba przem. - handlowa z polecenia związku izb prowadzi obecnie badania, dotyczące etatyizmu we włókiennictwie łódzkim. W związku z tym izba skierowała do organizacji branżowych pisma z zapytaniami, czy i w jakiej mierze zajmują się prowadzeniem przedsiębiorstw zarobkowych instytucje państwowe, względnie społeczne. W pismach tych podkreślono, że takie prowadzenie przedsiębiorstw zarobkowych przez wzmiankowane instytucje „sprzeczne jest z ogólnymi, a wielokrotnie akcentowanymi przesłankami, iż czynnik publiczny nie powinien wkraczać w dziedzinę obrotu i inicjatywy prywatnej”.

Odpowiedzi poszczególnych organizacji gospodarczych włókienniczych jeszcze nie nadeszły, tak że przedwczesne byłoby ustalanie ze ścisłością, jakie są rozmiary etatyżacji włókiennictwa łódzkiego. Niemniej jednak wnioski natury ogólnej można już wyciągnąć. Niewątpliwie materiał faktyczny organizacji przemysłowych będzie potwierdzeniem tych wniosków.

Istnieją dwie zasadnicze formy etatyżmu: pierwsza — kla-

17 milionów ujemnego salda

Bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu wynosił: przywóz 223.040 tonn, wartości 108.295 tys. zł.; wywóz 1.249.129 tonn, wartości 91.585 tys. zł.

Saldo ujemne we wrześniu wynosi 16.710 tys. zł.

Na ujemne saldo bilansu handlowego wpływają poważnie przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę.

W porównaniu do sierpnia zmniejszył się wywóz o 3.621 tys. zł., przywóz zwiększył się o 2639 tys. zł.

Zwyżka kursów papierów wartościowych

Na rynku walorów, jakkolwiek obroty były niewielkie, zaznaczyła się jednak wyraźna zwyżka kursów papierów wartościowych. Obracano przeważnie pożyczkami państwowymi przy niewielkiej podaży.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna poprawiła się o 15 punktów. Obracano nią po 65.50 w płaceniu, 66 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna nie zanotowała zmian. I em. nadal obracano po 83.25 kupno, 83.75 sprzedaż, zaś za II em. płacono 84.25, żądano 84.75. Serie I em. obniżyły się o 50 pkt. do poziomu 92.25 — 92.75, zaś II-jej bez zmian, 94.25 — 94.75.

5 proc. pożyczka inwestycyjna otrzymała się na poziomie poprzednim. Nadal obracano nią po 68.50 w płaceniu, 69 w żądaniu.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) poprawiła się o 25 pkt. Za papier ten płacono 42.50, żądano 43.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna podniosła się o 50 pkt. Obracano nią po 67 w kupnie, 67.50 w sprzedaży.

4 i pół proc. listy ziemskie ser. V nie wykazały zmian. Nadal płacono za nie 63.25, żądano 63.75.

Listami zastawnymi warszawskimi i łódzkimi obracano bardzo nieznacznie w granicach kursów onegdajszych.

Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana. Za akcje Banku Polskiego nadal płacono 125.50, żądano 126.50.

syczna, wyrażająca się w prowadzeniu przez państwo przedsiębiorstw zarobkowych, druga — to silny interwencjonizm państwa w stosunkach gospodarczych.

Jeżeli pierwsza forma etatyżmu we włókiennictwie łódzkim nie jest rozwinięta na szeroką skalę, druga ostatnio szczególnie przybrała na sile.

Dość silnie rozwinięto się prowadzenie przedsiębiorstw zarobkowych przez instytucje społeczne od państwa bezpośrednio, wzgl. pośrednio uzależnione (np. prowadzenie przedsiębiorstw przez L. O. P. P. i t. p.)

Zainteresowanie państwa dla prowadzenia przedsiębiorstw włókienniczych odnosi się wyłącznie do przedsiębiorstw wielkich, wielowydziałowych, w sensie włókienniczym samowystarczalnych. Są to przedsiębiorstwa t. zw. koncentracji pionowej, t. j. posiadające własne przedsiębiorstwa tkalnicze, farbiarskie, wykończalnicze i t. p.

Zakłady włókiennicze małe, a nawet średnie nie wchodzi w rachubę, jako objekty zainteresowania państwa.

Momentem sprzyjającym etatyżmowi jest okres depresji gospodarczej w wielkim przemyśle włókienniczym. W okresie, kiedy wielkie zakłady wielowydziałowe stoją w obliczu finansowych krachów, państwu łatwo jest przejąć takie zakłady. Obecnie jednak wzmocniła się pozycja wielkiego przemysłu. Wystarczy zwrócić uwagę, że np. w r. b. wielki przemysł przerobił we własnych tkal-

niach 50,2 procent wyprodukowanej przędzy bawełnianej, podczas, gdy w latach 1932 — 1936 większość przędzy dostarczana było odbiorcom, a przerób przędzy we własnych tkalniach przemysłu wahał się od 41,7 procent do 46,1 proc. Po wzmocnieniu wielkiego przemysłu pod względem produkcji, przyszło wzmocnienie finansowe. Bilanse wielkich spółek akcyjnych za rok 1936-37 zawierają obok poważnych odpisów amortyzacyjnych, również okazałe wydatki inwestycyjne oraz zyski.

W tych warunkach obiektywne warunki gospodarcze nie sprzyjają etatyżmowi we włókiennictwie; przedsiębiorstwa, które poważnie były uzależnione od państwa, mają możliwość umiędziedlenia się od tych wpływów.

Również rozwój trzeciej formy etatyżmu, t. j. prowadzenie przedsiębiorstw zarobkowych przez instytucje społeczne, uzależnione od państwa, nie jest silny.

W tkactwie bawełnianym,

gdzie zanotowano ingerencję czynnika społecznego (spółdzielnie) etatyżmu nie stwierdzono.

Natomiast ingerencja państwa wzmogła się ostatnio stosunkowo bardzo silnie. Ostatni rok przyniósł dowody tej wzmocnionej ingerencji w wielkim przemyśle (obniżka cen przędzy bawełnianej).

Ciekawa i charakterystyczna jest ingerencja państwa w przedsiębiorstwach mniejszych. Wydawałoby się, że np. przedsiębiorstwa tkackie, lub przedsiębiorstwa uniezależnione są od tej ingerencji w sensie gospodarczym (nie mówiąc o ingerencji przez system podatkowy i t. p.).

Wystarczy jedno zamówienie państwowe dla łódzkiego przedsiębiorstwa, aby państwo dyktowało całą „politykę gospodarczą” tego przedsiębiorstwa. Zamówienie ministerstwa powołało, iż firma ta musiała porządkować cały swój system produkcji, stosunki z klientami, robotnikami, politykę cennikową, kredytową i t. d. wymaganiami czynnika państwowego.

Łódź - Śląsk Zaolzański

codzienna komunikacja towarowa

własnymi samochodami

Centrala Zbiorowych Ładunków Sp. z o. o.

Andrzeja 6, tel. 196-86.

Trudności eksportowe jedwabnictwa

Przemysł łódzki poniósł poważne straty w Azji i Afryce

Jak już donosił wczorajszy „Głos Poranny” w związku ze zmianą struktury gospodarczej państw Europy Środkowej, oraz zwiększającym się ujemnym saldem naszego bilansu handlowego, sprawa wzmocnienia eksportu nabiera ostatnio poważnie na aktualności.

Jeżeli chodzi o zwiększenie wywozu artykułów włókienniczych, to popierana będzie każda w tym kierunku podjęta akcja.

Zbadany więc zostanie ekspert włókienniczy oraz jego dalsze możliwości od podstaw.

W dniach najbliższych odbyć się ma specjalna konferencja z przedstawicielami przemysłu jedwabniczego.

Jak wiadomo, łódzki przemysł jedwabniczy czynił w ostatnim roku poważne wysiłki celem wzmocnienia eksportu swych artykułów. Pomimo

silnej konkurencji ze strony przemysłu francuskiego udało mu się ulokować pewne partie towaru w Maroku, Syrii oraz w Egipcie.

Eksport do tych krajów, jakkolwiek nierentowny, utrzymał się jednak przez pewien okres czasu. Jednakże ostatnio wskutek dalszego

BIURO BUCHALTERYJNE Maks Litmana
mieści się obecnie Legionów 5. — Tel. 189-06.
Organizacja, reorganizacja i prowadzenie ksiąg handlowych ściśle wg wymagań Władz Skarbowych.
Sporządzanie i analizowanie analiz bilansów.

spadku franka francuskiego ceny nasze znowu stały się za wysokie i przemysł nie tylko nie otrzymuje nowych zamówień, lecz odbiorcy domagają się bonifikat za wysłany już towar. Ponadto przemysł jedwabniczy poniósł ostatnio poważne

straty na terenie Egiptu wskutek ogłoszenia niewypłacalności przez kilku poważnych odbiorców.

W tym stanie rzeczy łódzki przemysł jedwabniczy, jakkolwiek nie zaniechał i nie zaniecha wysiłków eksportowych, nie widzi w tej chwili możliwości na wyżej wspomnianych rynkach.

Nie mniej, w zrozumieniu sytuacji naszego handlu zagranicznego, gotów jest wspólnie z czynnikami miarodajnymi dołożyć wszelkich starań, celem zdobycia nowych rynków zbytu.

Żal poniewczasie

Gdy znajdziemy się w gwałtownej potrzebie, gdy nagle zabraknie nam pieniędzy dla załatwienia nieodzownego wydatku, w umyśle naszym tłoczyć się zaczyna najrozmaitsze projekty zaradzenia złemu. Przychoǳą nam do głowy najfantastyczniejsze pomysły, najczęściej albo zupełnie niewykonalne, albo też tak ryzykowne, że w chwilach, gdy powraca nam świadomość, cofamy się przed nimi w przerażeniu a odczuwane zaczynamy jakieś nieokreślone pragnienie spełnienia się cudu.

W marzeniach widzimy jakiegoś bogatego wujaszka z Ameryki, który przypomniał sobie o nas, pisząc testament, jakiś wypchany pugilares, zgubiony na ulicy przez rozstargnionego naba, lub coś w tym rodzaju.

Po chwili jednak stwierdzamy z goryczą, że żaden z naszych wujasków do Ameryki nie emigrował, zaś gdyby się nam nawet udało znaleźć pugilares, to obowiązek nakazywałby nam zwrócić go właścicielowi. I czynimy sobie wyrzuty, że nie przewidzieliśmy tych ciężkich chwil, że nie przygotowaliśmy się na nie wów-

Rynek pieniężny

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupno

Inw. 1 em. 83.88	
Inw. 2 em. 84.25	
Wewn. 85.75	
Konsolidacyjna	66.75 66.25
Bank Polski	126.00 125.50
Tendencja utrzymana.	

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	15.15 — 15.40
Pszonica	21.00 — 21.50
Pszonica zbier.	20.75 — 21.00
Jęczmień brow.	17.00 — 17.50
Jęczmień przem.	15.00 — 15.50
Owies I gat.	16.75 — 17.25
Owies II gat.	16.25 — 16.75
Mąka pszenna	41.00 — 42.00
	37.50 — 38.50
	36.00 — 37.00
	32.75 — 33.75
	25.75 — 26.75
	23.75 — 24.75
Mąka psz. razowa	27.25 — 28.25
Mąka psz. pastewna	13.50 — 15.50
Mąka żytnia	27.00 — 28.00
	25.25 — 26.25
	20.25 — 21.25
Otręby pszenne gr.	9.50 — 9.75
Otręby psz. średnie	9.25 — 9.50
Otręby żytnie	8.50 — 8.75
Kasza gryczana	35.00 — 36.00
Groch polny	26.00 — 28.00
Groch Victoria	29.50 — 31.00
Rzepak ozimy	42.50 — 43.50
Mak niebieski	64.00 — 65.00
Tendencja spokojna.	

Sztuczny jedwab z brzozy

Drzewo lasów północnych, brzoza, poszukiwana dotychczas jedynie w przemyśle meblarskim, odegra niebawem wybitną rolę w przemyśle odzieżowym.

Jak podaje jeden ze szwedzkich miesięczników naukowych, profesor Erik Gaegglund z politechniki sztokholmskiej przeprowadził ostatnio szereg badań włókna brzozy i doszedł do wniosku, że nadaje się ono doskonale do wyrobu sztucznego jedwabiu. Odkryciem profesora zainteresowało się kierownictwo laboratorium doświadczalnego największej fabryki szwedzkiej celulozy, Billerud.

Przeprowadzono badania, które wykazały, że łatwość maszynowa nadaje się nie tylko do wyrobu sztucznego jedwabiu, ale również sztucznej wlny Niedługo więc brzoza nastąpi nie tylko jedwabnika, ale i owce.

Zmotyrowana kontrola cen

Sześć policji niemieckiej wydało ostatnio szereg zarządzeń, skierowanych do usprawnienia akcji kontroli cen.

W tym celu utworzone zostały specjalne oddziały smotyrowanej policji, przy czym w skład patrolów prócz motocyklistów - policyjantów wchodzi również specjalnie wyszkoleni w zakresie kontroli cen urzędnicy.

Oddziały smotyrowanej policji dla kontroli cen wykonywać będą swe funkcje bez żadnych ograniczeń terytorialnych L. j. na terenie całego państwa, niezależnie od podziału administracyjnego.

WYCIECZKA do ITALII

Budapeszt—Wenecja—Rzym—Neapol (Capri)—Sycylia — 1/11 i 15/11

Wyjazdy indywidualne do wszystkich krajów

P. B. P.

AIRGOS

Łódź, Piotrkowska 60, telefon 104-00

Wczoraj w Łodzi...

Przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Północnej policja aresztowała L. SZWARC SZTAJNA (Rybna 15) na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z kieszeni na szkodę Romana BIAŁASIEWICZA (Pasterska 31).

Robertowi KELLEROWI (Napiorkowskiego 110) nieznaną sprawcą skradł rower, pozostawiony bez opieki w korytarzu domu przy ul. Ozorkowskiej 17.

Przed posesją przy ulicy Skrzywana Nr. 3 został napadnięty Stefan PISARSKI (Sokola 22) przez Romana SZAFRAŃSKIEGO (Różana 8), który go pułił nożem.

Szafrański zajęła się policja. W zakładzie fryzjerskim PIEKARSKIEGO przy ul. Wólczańskiej 93 w czasie wykonywania trwałej ondulacji nastąpił wybuch maszyny spirytusowej. Wybuch był tak silny, że wyleciały w zakładzie szyby. Jedną z klientek została dotkliwie poparzona. Opatrzył ją wezwany lekarz.

Przy ulicy Pogodnej 12 wskutek przejechań przez wóz doznał złamania ręki i nogi 34-letni Wacław RAJ (Jodłowa 9).

Przy ul. Towiańskiego 6 wóz przejechał 15-letniego Hieronima MIĘTKOWSKIEGO, który odniósł złamanie nogi.

W szpitalu św. Józefa zmarł 60-letni Mordka PALER (Wolborska 21), który onegdaj w celach samobójczych wyskoczył z II piętra na bruk podwórza, odnając złamanie podstawy czaszki.

W domu przy ul. Łagiewnickiej 78 dlegli zatruciu grzybami 61-letnia Antonina WIELMIŃSKA i jej 21-letnia córka Irena. Odwiedzono je do szpitala.

Przy ul. Wspólnej 9 dzieci lokatorów zapchały szmatami wyłot rynny ściekowej, a następnie je podpaliły. Powstał pożar, który straż ogniowa ugasiła.

Przy ulicy Puckiej 3 doszło do bójki, w trakcie której ranny został Daniel GOTLIEB.

Przy ul. Zawiszy 7 uderzona została kamieniem głową Pola ROZENWURCEL.

Przy ul. Żwirki 36 w czasie pracy spadł z rusztowania i złamał nogę 28-letni Roman FRATCZAK (Sienkiewicza 62).

TEATR I MUZYKA

„Kot w butach” wystawi „35 maja” Kästnera i „Pinokio” Colodiego

W związku z rozpoczęciem przez teatr kukielkowy dla dzieci „Kot w butach” nowego sezonu, dyrekcja teatru udzieliła nam wywiadu na temat planów i zamierzeń artystycznych na okres najbliższy.

— Pierwszy sezon „Kota w butach” — stwierdza na wstępie przedstawiciel dyrekcji — trwał zaledwie dwa i pół miesiąca. W tym krótkim okresie czasu teatr dał

65 przedstawień przy frekwencji łącznej około 8,5 tys. dzieci.

Ceny biletów były bardzo niskie, bo już od 25 groszy, przy czym przy zbiorowych przedstawieniach dzieci bezrobotnych nie płać w ogóle. — W sezonie wiosennym teatr dał kilkanaście przedstawień z uwagi na cel społeczny na zupełnie wyjątkowych warunkach, m. in. z okazji „Święta Dziecka”, na peryferiach miasta (przedstawienia organizowane przez T-wa „Opieka”) i t. d.

Sezon letni zamknięty został znacznym deficytem.

Teatr nie korzystał z żadnej subwencji, czy pomocy materialnej.

Z uwagi na ciężkie warunki finansowe teatru, jego dalsze istnienie stało pod znakiem zapytania.

Ostatecznie udało się dyrekcji przezwyciężyć istniejące trudności i rozpocząć sezon. Do dalszej działalności służy kierownictwo teatru niezwykle pochlebna opinia, jaką sobie zdobył teatr u władz szkolnych i w kołach pedagogicznych entuzjazm, z jakim dzieci przyjmują widowiska i przekonanie, że frekwencja tegoroczna będzie odpowiednio wyższa.

Sala teatru została odnowiona i gustownie udekorowana.

Teatr uroczystie zainauguruje sezon w przyszłym tygodniu premierą prześlizgniętej bajki MARII KONOPNICKIEJ „O Zaczku Szkolczku i o Sowidrze-

le, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale”. Bajka ta jest obecnie bardzo aktualna, z uwagi na rozpoczęty niedawno rok szkolny.

Dalsze plany „KOTA” są dość ambitne. Chcemy wystawić KÄSTNERA „35 Maja” (tytuł oryginalny: „Podróż do mórz południowych”) i „Pinokio” COLODIEGO.

„Pinokio” przerobił bardzo ciekawie na kukielki jeden ze znanych literatów, ukrywający się pod pseudonimem „Tomy”.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia wychowawczego teatru i z ciężkości tego tytułu odpowiedzialności, dyrekcja zamierza zorganizować „Kolo przy jaćół „Kota w butach”. Kolo to współpracowało by z teatrem w dziedzinie repertuarowej.

— Tak się przedstawiają najbliższe zamierzenia. Do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele — zakończył swe wywody przedstawiciel dyrekcji teatru.

RIALTO

Uroczą, rozkoszną, jedyną!

Danielle Darrieux

W swoim pierwszym amerykańskim filmie p. t.

PARYŻANKA

Nad program:

Armia polska zajmuje Śląsk Załącznik skł

Dziś o g. 12 i 2

2 PORANKI 85 gr.

Ceny od

TEATR W FILHARMONII

Dziś dwa przedstawienia „Burzy” Szekspira w mistrzowskiej inscenizacji Schillera. Początek o 16.30 i 21.30.

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 4-ej komedia bohatera Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac”, w reżyserii dyr. K. Borowski.

O godz. 8.30 jedno z ostatnich powtórzeń komedii Laszlo „W perfumierii”.

TEATR POPULARNY

Dziś o 4.30 i 8.15 wiecz. świetna sztuka K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka”.

NIEZWYKŁA IMPREZA TANECZNA Zuzanna Buczyńska, Janina Leitzkówna i Sabina Szatkowska — trzy zdobywcynie pierwszych nagród na międzynarodowych konkursach tańca, oraz na olimpiadzie tanecznej wystąpią w naszym mieście nieodwołalnie tylko raz jeden: a to w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. w sali teatru Polskiego.

„SZTUKA TKACKA W POLSCE”

W salonach Instytutu Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza urządzone wystawę p. t. „Sztuka tkacka w Polsce”. Wystawa dzieli się na dwa działy: zabytkowy i współczesny. Dział zabytkowy objął kobierce, gobeliny i kilimy. W dziale nowoczesnym znalazły pomieszczenie kilimy i dywany strzyżone oraz tkaniny żakardowskie. Wielu znanych artystów pracowało i pracuje dla tkactwa, a więc mamy możliwość zapoznać się na wystawie z kilimami, projektowanymi przez: St. Wyspiańskiego, E. Trojanowskiego, Karola Stryjeńskiego, Zofii Stryjeńskiej, W. Jastrzębowski i in.

RECITAL SZOPENOWSKI W FILHARMONII

Miłą niespodzianką dla łódzkich melomanów będzie recital szopenowski w wykonaniu znakomitego pianisty, Henryka Sztompki, który odbędzie się w najbliższy czwartek o godz. 20.15. Artysta wykona 4 ballady, Barcarolle, Kolysankę, Scherza, Etiudy, Mazurki, Nokturny etc.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem P. C. K. dziś o godz. 12 min. 30 w sali PCK. przy ul. Piotrkowskiej 190 p. dr. Winter wygłosi odczyt n. t. „Zapalenie ślepej kiszki”. Wstęp bezpłatny.

Odnaczenie

mieszkańców powiatu

Wczoraj zamieściliśmy listę udokorowanych Srebrnymi Krzyżami Zasługi mieszkańców powiatu łódzkiego. Dziś podajemy nazwiska mieszkańców naszego powiatu, którym nadano Brązowe Krzyże Zasługi. Są to:

Wojciech Famulski — Ruda Pabianicka, Józef Jach — Konstancynów, Edward Kowalski — Zgierz, Julian Kowalski — Chojny, Aleksander Lach — Zgierz, Tadeusz Laskoniak — Radogoszcz, Władysław Pawlikowski — Zgierz, Ignacy Świdorski — Zgierz, Franciszek Wot — Łagiewniki Małe, Wincenty Zaleski — Zgierz, Julia Borowska — Łagiewniki, Stefan Siciński — Zgierz, Julian Wojtera — Tuszyca, Jan Zwierzchowski — Aleksandrów, Franciszek Jęzewski — Zgierz, Tomasz Katner — Radogoszcz, Zofia Lakmuntówna — Wysz. Powiat. Łódź, Jadwiga Rozbicka — Ruda Pabianicka, Marian Bartożak — Zgierz, Leopold Beldowicz — Zgierz, Edward Bosakowski — Ruda Pabianicka, Franciszek Buczyński — Zgierz, Stefan Bugajak — Ruda Pabianicka, Teodor Chorażak — Zgierz, Jan Fiszer — Konstancynów, Piotr Gogolewski — Ruda Pabianicka, Augustyn Hajduszkiewicz — Ruda Pabianicka, Franciszek Jakubowski — Ruda Pabianicka, Marcin Kowalczyk — Chojny, Walenty Malisiewicz — Ruda Pabianicka, Jan Bolesław Neuma — Zgierz, Teofil Paszkowski — Zgierz, Józef Pawlak — Aleksandrów, Ignacy Sadzak — Zgierz, Józef Siciński — Zgierz, Bolesław Stasiński — Zgierz, Antoni Zaleski — Zgierz.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P

WIELKI POLSKI



FILM OBYCZAJOWY

„W życiu każdego człowieka istnieje GRANICA, której nie wolno bezkarnie przekroczyć...”

...ta GRANICA...
...jest tam, gdzie kończy się miłość, a zaczyna się grzech i pożądanie...

Na tych motywach oparta jest głośna powieść „GRANICA” ZOFII NALKOWSKIEJ znakomitej powieściopisarki, członka Polskiej Akademii Literatury.

Granica miłości, grzechu i pożądania...

Była piękną, choć prostą, zwyczajną, „dworską” dziewczyną. On był młody i nie myślał o tym, co przyniesie jutro... Pozwolił unieść się pożądaniu. Ilekroć stykał się z nią, odzywały się w nim zmysły... Czy kochał ją? Nie. Kochał inną, tę, z którą łączyła go wspólnota duchowa. Tę, którą poślubił... Lecz „ta pierwsza”, jego przypadkowy romans, jego „bożna uliczka” wgrzyza się w jego życie i łanie wszystkie plany o szczęściu...

Po wielu dramatycznych perypetiach, bohater filmu pojął, że w życiu każdego człowieka istnieje granica, której przekroczyć nie wolno, że więc za przekroczenie tej „granicy” będzie musiał zapłacić wysoką cenę wyrzeczenia się szczęścia osobistego...

Głośna powieść Zofii Nalkowskiej p. t. „Granica”, jedna z najlepszych w polskiej literaturze ostatnich lat — cieszy się olbrzymią popularnością nie tylko w kraju, ale również zagranicą. Tłumaczona na 6 języków europejskich, uznana została ta powieść Zofii Nalkowskiej za arcydzieło słowa i myśli. Ze względu na swe wybitne walory, „Granica” otrzymała wysokie odznaczenie literackie — Państwową Nagrodę Literacką.

„Granica” została przeniesiona na ekran, zdobywając w swej filmowej wersji najwyższą doskonałość artystycznego wyrazu, genialną plastykę i barwość. Problemy powieści Nalkowskiej, niezwykle pasjonujące, głębokie, oryginalne i aktualne, w realizacji reżyserskiej

Józefa Lejtesa, przajmują jeszcze bardziej realizmem ujęcia.

Reż. Józef Lejtes, znakomity realizator, który ma już w swoim dorobku szereg arcydzieł filmowych („Młody las”, „Barbara Radziwiłłówna”, „Dziewczęta z Nowolipiek”) w filmie p. t. „Granica” dał nowy dowód wielkich zdolności i możliwości twórczych, wszechstronnego talentu i oryginalnego sposobu realizowania na ekranie myśli i idei.

Obsadę aktorską „Granicy” stanowią: Barszczewska, Żelichowska, Cwiklińska, Wysocka, Pichelski, Zelwerowicz, Samborski i Cybulski. Wszyscy stworzyli postacie żywe, pełne plastyki i realizmu.

„Granica” — to film, który jest realizacją wielkich ambicji artystycznych!

Wspaniała obsada najznakomitszych gwiazd polskiego ekranu:

ELŻBIETA Barszczewska

LENA Żelichowska

MIECZYSLAWA Cwiklińska

JERZY Pichelski

ALEKSANDER Zelwerowicz

Reżyseria: Józef Lejtes

PREMIERA we wtorek

dnia 18 października

w kinie „CASINO”

G R A N I C A

PRACOWNIA Okryć Damskich M. PRAJS | **PRACOWNIA M. BURSZTYN Cegielniana 10** | **PRACOWNIA KUŚNIERSKA M. BURSZTYN** | **FUTER-**
 Przyjmują wszelkie roboty futrzane z własnych i powierzonych
 Telef. 162-76

Wiadomości sportowe

Dziś ostatni mecz ligowy w Łodzi w r.b.

Dziś LKS rozegra ostatni mecz ligowy w Łodzi. Przeciwnikiem czerwonych będzie Warszawianka, która na wiosnę pokonała Łódzian w stolicy 4:1. LKS chce dziś wygrać, gdyż w razie uwzględnienia protestu Cracovii odnośnie jej meczu z Warszawianką, byłaby jeszcze, teoretycznie wprawdzie, nadzieja utrzymania się w lidze. LKS ma poza tym ambicje wykazania, że nie jest gorszy nprz. od Warszawianki.

Łodzianie wystawiają najsilniejszą drużynę, jedynie w mieście Millera grać będzie Galumbiński.

Sędziuje p. Rutkowski. Poza tym rozegrane będą następujące mecze:

- W Krakowie: Cracovia — Pogon, sędziuje p. Frank;
- w Warszawie: Polonia — Warta, sędziuje p. Sawaryn;
- w Chorzowie: AKS — Wisła, sędziuje p. Rettig;
- w Wilnie: Smigły — Ruch, sędziuje p. Krukowski.

Węgry prowadzą z Polską 2:1

W sobotę, w drugim dniu meczu tenisowego pań Polska — Węgry o puchar królowej Marii jngosłowiańskiej, para węgierska Koermeczi — Paks pokonała parę polską Jędrzejowska — Jacobsen 6:2, 4:6, 6:1.

Po drugim dniu prowadzą Węgry 2:1.

Pociąg popularny do Warszawy

Na mecz piłkarski Norwegia — Polska w dniu 23 października r. b. organizuje się wycieczka pociągiem popularnym.

Pociąg ten uruchomiony będzie ze stacji Łódź-Fabr. o godzinie 6-ej min. 37. Powrót z Warszawy nastąpi o godzinie 23 min. 30.

Oplata za przejazd w obie strony w wagonach III klasy wynosi zł. 5 gr. 60 od osoby.

Karty kontrolne nabywać można tylko w kasie biletowej na stacji Łódź-Fabryczna.

V. Cramm na wolności

Ze strony urzędowej potwierdza się wiadomość o ulaskawieniu skazanego na rok więzienia Gottfrieda von Cramma, b. tenisowego mistrza Niemiec. — Na skutek ulaskawienia, spowodowanego zabiegami jego matki u kanc. Hitlera, opuścił Cramm mury więzienia w sobotę, po przebyciu w nich 6-ciu miesięcy.

Rumunia—Polska zamiast Rumunia—Węgry

W dniach 15 i 16 b. m. w Bukareszcie odbyć się miały 2 międzypaństwowe mecze piłkarskie pomiędzy drużynami A i B Rumunii i Węgier.

Po otrzymaniu powyższej wiadomości rumuński zw. piłki nożnej powziął projekt zorganizowania meczu Polska — Rumunia jeszcze w b. sezonie

Peterek najlepszym strzelcem ligowym

Ostatnia niedziela ligowa nie wpłynęła na zmianę czołowych miejsc w tabeli najlepszych strzelców ligowych. Peterek mimo, że w czasie meczu Ruch — AKS był tylko widzem, nie został przez nikogo zepchnięty z pierwszego miejsca. — Pewne przesunięcia nastąpiły na dalszych miejscach. A za tym: 1 miejsce — Peterek 20 bramek, 2) Piontek, Wilimowski — 17, 3) Szerfke — 15, 4) Gendera — 14, 5) Gracz, Korbas — 11, 6) Wostal — 10, 7) Kuła, Nowrat — 9.

Sudra i Kalwak wstąpili do U.-Touringu

Beniaminek ligi, mistrz Łodzi Union Touring zasilony zostaje poważnie w linii obrony, zgłosili bowiem przystąpienie do hiolety wych SUDRA z Widzewa i KALWAK z Wojskowego K. S.

Zwycięstwo koszykarek nad Szwajcarią 34:6

W drugim dniu turnieju koszykówki kobiecej o mistrzostwo Europy, reprezentacja Polski wysoko zwyciężyła Szwajcarię w stosunku 34:6. Drużyna polska grała doskonale, wykazała duże umiejętności techniczne i skuteczną taktykę.

W drugim meczu tego samego dnia, reprezentacja Litwy, która jest rewelacją turnieju, pokonała Francję 20:14.

Po dwóch dniach rozgrywek w punktacji prowadzi Litwa. — Drużyna litewska jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza Europy.

Węgier Herzka sędziuje mecz Polska—Norwegia

Na sędzię meczu piłkarskiego Polska — Norwegia (23 października 1938 r., stadion W. P., godz. 12 w poł.) zaproszony został węgier p. Herzka, którego nazwisko znajdowało się na liście zaproponowanych przez PZPN. sędziów i na którego również zgodzili się norwegowie. Zaproponowali oni też belga p. Langenusa, ale jego kandydatura będzie aktualna tylko w tym wypadku, gdyby wyjazd p. Herzki z Budapesztu ze względów politycznych okazał się nie możliwym.

Norwegowie, jak już donosiliśmy, przyjadą do Warszawy w przeddzień meczu wieczorem, t. j. w sobotę, dnia 22 b. mies. Mieszkać oni będą w hotelu Europejskim. Po meczu w niedzielę wieczorem wydany będzie przez PZPN. bankiet w salach klubu urzędników M. S. Z.

WALNE ZGROMADZENIE P. C. K.
 Zarząd oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia swych członków, że we wtorek, dnia 18 bm. o godz. 20.15 w lokalu PCK przy ul. Piotrkowskiej 236 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków dla uchwalenia preliminarza budżetowego oraz programu prac na rok 1939.

WÓZKI DZIECIĘCE KOŁKA METALOWE MATERACE
 KANTARNIKI — FABRYKACJA
J. B. WÓŻKOWSKI
 NARUTOWICZA 11 TEL. 137-70
 REPERACJE I LAKIEROWANIE

Dr. H. Weisshoff
 powrócił
 Śródmiejska 5, tel. 162-95
 przyjmuje od 3—4 i 6—8.

PRYW. ŻEŃSKIE KURSY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
 L. Z. T. Ochrony Kobiet
 CEGIELNIANA 21. TEL. 143-74
 przyjmują zapisy na:
 2-mies. kurs odżywiania niemowląt i dzieci dla matek i wychowawczyń,
 3-mies. kurs wiecz. dla Robotnic
 3-mies. kurs dla Pań Domu.

Dr. med. HELLER
 Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
 Traugutta 8. Tel. 179-39
 Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz. w niedziela i święta od 10—1 pp.

Dr. med. Klara Margolis
 gabinet fizykalnego leczenia
 Dr. med. Ignacy Margolis
 okulista
 przeprowadził się na ul. Al. Kościuszki 52. I p. tel. 165-17

Dr. med. J. Szreiber
 CHIRURG
 powrócił
 Narutowicza 9, telef. 122-95
 przyjmuje od 2—3 i od 5—7

Lekarz-Stomatolog Józef Rick
 chor. zębów i jamy ustnej
 Południowa 9, tel. 132-64
 przyjm. od 9—1 i od 3—7 w.

Prof. Paulina Berlinowa
 wznowiła lekcje gry fortepianowej
 Al. Kościuszki 46, 188-13

Uroczystość w Aeroklubie Warszawskim



Dnia 9 bm. na lotnisku Aeroklubu Warszawskiego odbyła się uroczystość przekazania zarządowi głównemu LOPP eskadry samolotów, ufundowanych przez zasłużonego przemysłowca warszawskiego prezesa LOPP gen. dyw. L. Berbeckiego. Siedzą od lewej pp.: wiceminister przemysłu i handlu Wierusz-Kowalski, wiceminister komunikacji Piasecki i ofiarodawca Julian Glass. Miejmy nadzieję, że obywatelski czyn prezesa Juliana Glassa pobudzi ofiarność społeczeństwa na cele obrony narodowej.

Na ławie oskarżonych

Z rewolwerem w rękę przywiatał właściciel piwiarni urzędników akcyzy

Do piwiarni Józefa RZEP CZYŃSKIEGO przybyli w lipcu r. b. dwaj urzędnicy akcyzy, celem przeprowadzenia rewizji i sprawdzenia uprawnień na sprzedaż wódki. Właściciel piwiarni odmówił okazania dokumentów, a nawet w pewnej chwili wydobyl rewolwer i pod jego groźbą zmusił urzędników do opuszczenia lokalu. Został postawiony w stan oskarżenia i wczoraj skazany na rok więzienia.

Zniszczony i podarty towar sprzedawał oszust na Bałuckim Rynku

Właściciel straganu na Bałuckim Rynku H. HAUSMAN sprzedał niejakiej WAJSOWEJ kilka sztuk towaru za 80 zł. Towar, jak się na stopnie okazało, był zniszczony, podarty, a tylko nazewnątrz opakowany w wartościowy materiał. Hausmana pociągnięto do odpowiedzialności karnej za oszustwa. Na rozprawie okazało się, iż był już karany za podobne przestępstwa, a handel był tylko odskocznią dla różnych machinacji. Został skazany na dwa lata więzienia.

Na gorącym uczynku kradzieży schwytyany został złodziej w Łódzkiej Fabryce Nici

Przed sądem okręgowym toczył się w dniu wczorajszym proces przeciwko sprawcy włamania do Łódzkiej Fabryki Nici przy ul. Niciarskiej 2 — Józefowi SŁOWIŃSKIEMU. We wrześniu r. b. około godziny 2-ej nad ranem strażnik nocny, Nowakowski, spostrzegł na dachu fabryki sylwetkę mężczyzny. Zaczaił się i w chwili, gdy tajemniczy mężczyzna opuszczał się po linie z dachu, ujął go. Zatrzymany próbował się wyrwać, ale został oddany w ręce policji. Okazało się, iż skradł kilkanaście paczek przędzy jedwabnej. Wczoraj stanął przed sądem i został skazany na rok więzienia.

DR. MED. L. GOLDLUST
 powrócił
 Sienkiewicza 37
 tel. 158-68

Dr. Roman BORNSTEIN
 chor. wewn.
 (specj. wątroba, żołądek, przemiana materii)
 wznowił ordynację od 5—7
TRAUGUTTA 9

DR. MED. Kacnelson
 Choroby nerwowe
 POWRÓCIŁ
PIOTRKOWSKA 82
 Przyjmuje od 6—8 wiecz. Telef. 164-19

LEKARZ - DENTYSTA Helena Halpern
 Przeprowadziła się na ul. Piotrkowską 83
 tel. 279-29
 Przyjmuje 10—2 i 4—7.

LEKARZ - DENTYSTA Kacnelsonowa
 powróciła
 Piotrkowska 82, tel. 164-19

LEKARZ - DENTYSTA H. LEWITA-FUCHSOWA
 Narutowicza 59
 tel. 121-16.
 Godz. przyjęć: 11—1, 3—6.

Cały rok szkolny
 w obuwiu na poręczach z udoskonalonej trwałej i elastycznej skórgumy
SANOK

Bilety na mecz Polska-Norwegia
 Sprzedaje: **Wagons-Lits | Cook, Piotrkowska 68**

„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZĘBRACZEGO“

FUTRA i najwytworniejsze wyroby futrzane poleca **CH. SUSMANEK** PIOTRKOWSKA (Pasaż Casino) — 67 TELEFON 108-95

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR W CIĄGU JEDNEGO DNIA we własnych warsztatach poleca **A. J. OSTROWSKI, s-cy** PIOTRKOWSKA 55

Magazyn Obuwia „ITE” CEGIELNIANA 1 poleca wszelkiego rodzaju **OBUWIA** Najnowsze modele! Wykonanie solidne! CENY PRZYSTĘPNE!

DRZEWKA
OWOCOWE, ALEJOWE BZY oraz RÓZE —
W PIĘKNYCH ODMIANACH, W WIELKIM WYBORZE i PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI POLECAJĄ „OGRODY WIDZEWSKIE”
SP. Z O. O.
MAJATEK WIDZEW
POCZTA PABIANICE
SKRZ. POCZT. 54. TEL. 341
Kier. L. NOWICKI
Dojazd tramwajem Pabianickim do przyst. Widzew — Złoty skąd 1 km.
SZKÓLKI ZAKWALIFIKOWANE PRZEZ ŁÓDZKĄ IZBĘ ROLNICZĄ.

DR. MED. H. RÓŻANER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
POWRÓCIŁ
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

DOKTOR HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych
POWRÓCIŁ
Traugotta 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

Dr. med. b. Liebeskindowa
obecnie **DR. MED. L. NEUMARKOWA**
CHOR. DZIECI
przeprowadziła się na ul. **Andrzeja 4,** tel. 170-50

Dr. med. Paulina Lewi
specjalista chorób kobiecych i akuszerki
POWRÓCIŁ
Śródmiejska 28
telefon 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

Dr. STANISŁAW JUSTMAN
NEUROLOG
przeprowadził się na **Legionów 25-a**
front, II p. tel. 138-99
przyjmuje od 4-6.

Dr. med. L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
POWRÓCIŁ
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w niedz. i święta od 9-12 w poł.

DR. MED. W. ŻADZIEWICZ
wznowił przyjęcia **STOMATOLOG**
Spec. chor. i chr. zębów i jamy ustnej
Piotrkowska 164, telef. 125-26
przyjm. od 3-7.
Dr. med. S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Stankiewicza 34 telef. 146-10
przyjmuje od 12-1 i od 3-4.
Gabinet kosmetyczny **R. Baumgarten**
Sienkiewicza 3/5 m. 4
Przyjmuje od 10-2 i 4-8
Lampa Perihel
Ceny przystępne.

Doktor Medycyny Gustaw Kohn
specjalista chorób kobiecych i akuszerki
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. B. Mrówka
11 Listopada 32, tel. 183-09, fr. II p.
choroby wewnętrzne
godz. przyjęć od 8-4.30 i od 9-10 wiecz.
wznowił przyjęcia

Dr. med. JERZY SUDYA
Akuszer Ginekolog
LEGIONÓW 11, tel. 115-27
przyjmuje od g. 8-10 rano i 4-8 wiecz.

DR. MED. Jerzy Suffczyński
CHIRURG I UROLOG
NARUTOWICZA 49
Telef. 25-992.
Przyjmuje od 5-7 po poł.

Dr. BRAUN
ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8-11 i od 4-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-1
Prywatna **PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**
chor. skórne i weneryczne
Od 8-ej rano do 9 wieczór, w niedz. 9-1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta lekarska
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED. W. ŻADZIEWICZ
wznowił przyjęcia **STOMATOLOG**
Spec. chor. i chr. zębów i jamy ustnej
Piotrkowska 164, telef. 125-26
przyjm. od 3-7.
Dr. med. S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Stankiewicza 34 telef. 146-10
przyjmuje od 12-1 i od 3-4.
Gabinet kosmetyczny **R. Baumgarten**
Sienkiewicza 3/5 m. 4
Przyjmuje od 10-2 i 4-8
Lampa Perihel
Ceny przystępne.

Laboratorium Kosmetyczne **„ANJOU”**
Oddział: Łódź, Śródmiejska 65
Tel. 187-32
poleca swe wyroby najprzedniejszych gatunków
Dla pp. kosmetyczek — rabat.

Dyplomowany masażysta **Eljasz PRENSKI**
powrócił
Narutowicza 9, tel. 248-05

DR. J. SCHORR
CHOROBY WEWNĘTRZNE (spec. serca)
Gdańska 11, tel. 226-85
powrócił

Dr. med. Jan Zytkiewicz
CHOROBY WEWNĘTRZNE
elektrodiagnostyka, elektroterapia
POWRÓCIŁ Z ZAGRANICY
ul. PIOTRKOWSKA 97, tel. 189-36
(róg Andrzeja)
godz. przyjęć 6-8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA L. Winnykamień
powrócił
Plac Kościelny 4, tel. 179-24
Przyjmuje od 10-2 i 4-8.

DR. MED. NIEWIAŻSKI
Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta od 9-12

DLA CHORYCH NA RUPTURY
(przepukliny) strzywnice kregostupa (garby) paralize, gruźlice kości i różne kalectwa!!! Specjalne ortop. bandaże gumowe dla mężczyzn, kobiet i dzieci na bardzo zastarzałe niebezpieczne stany i ruptury pachwiny, pępka i brzucha największych rozmiarów jak głowy dziecka i głowy ludzkiej, na wypadek macicy, obniżenie żołądka, wnetrznosci, po operacji ślepej kiszki, wielkie obwisle brzuchy i t. d. Na płaskie bolesne stopy (piattusa) wkładki aluminiowe. — Specjalne lecznicze gorsety ortopedyczne (korektory) prostotrzymacze, aparaty różnych systemów na skrócone nogi i wszelkie ułomności ciała. Sztywne nogi i ręce (PROTEZY).
Specj. ortop. J. RAPAPORT
ZE LWOWA
obecnie **ZAWADZKA 8** Telef. 221-77
dawniej Wólczajska 10.
30-letnia praktyka.
UWAGA: Dla ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społ. znaczne i specjalne ulgi. — **NOWOŚĆ ORTOPEDYCZNA:** Pończochy gumowe (IDEAL) na żyłaki, i formatory gum. na grube nogi.

FUTRA PŁASZCZE I GRYNSZPAN 66
FUTRZANE
po cenach niskich poleca **L. GRYNSZPAN 66**
Tel. 190-21. PIOTRKOWSKA
Pracownia krawiecka na miejscu

4 URZĄD SKARBOWY w ŁODZI
Nr. IV. 6378 II-38
Łódź, dnia 12. X. 1939 r.

Obwieszczenie o licytacji
W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI 1933 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności skarbowych i na rzecz różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji a niżej wymienionych przedmiotów.
Dnia 17 października 1938 r.
1. Schröder Ryszard, Składnica Skarbowa, Kilińskiego 88
towar ubr. męski 400 mtr. zł. 800.— T. W. 6373
2. Schröder Ryszard, Składnica Skarbowa, Kilińskiego 88
towar ubr. męski, 49 mtr. zł. 540.— T. W. 5887
3. „Tekafon”, Składnica Skarbowa, Kilińskiego 88
4 radioaparaty zł. 644.— T. W. 812-131. 28
Dnia 18 października 1938 r.
4. Schröder Anna, 28 p. Strz. Kan. 41
meble zł. 1450.— T. W. 1638
5. Schröder Wilhelm, 28 p. Strz. Kan. 44
konie i wozy zł. 1850.— T. W. 1631
6. Schröder Henryk, 28 p. Strz. Kan. 44,
towary 500 mtr. zł. 2000.— T. W. 1630
7. Fiał Juliusz S-wie, 28 p. Strz. Kan. 42
towary 800 mtr. zł. 1900.— T. W. 129-4-31
8. Fiał Juliusz S-wie, 28 p. Strz. Kan. 42
towary 400 mtr. zł. 600.— T. W. 9295
Dnia 24 października 1938 r.
9. „Monteau”, Składnica Skarbowa, Kilińskiego 88
płaszcz damskie i męskie jesienne i zimowe zł. 3500.— T. W. 6019
10. Lewin Icek Jakób i S-cy Ajzena Hendla, Składnica Skarb., Kilińskiego 88
płaszcz damskie jesienne i letnie zł. 2800.— T. W. 5613
11. Lubiński Berysz, Składnica Skarbowa, Kilińskiego 88
towar na płaszcz damskie zł. 500.— T. W. 6574
Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu dokonania czynności.
Naczelnik Urzędu (podpis nieczytelny)

13 URZĄD SKARBOWY w ŁODZI
Dnia 12 października 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji
W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 20 października 1938 r. o godz. 9-ej do 11.30 w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Kilińskiego 88 celem uregulowania należności skarbowych t. w. 3276, 6801, 8136 13 Urzędu Skarbowego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do Frydmana Ksyla.
towar półwełniany damski i podszewkowy sztywny jedwab, 86 sztuk zł. 1.720.20
Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 30 sierpnia 1937 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane z ceną niższą od oszacowania.
Zajęte przedmioty można oglądać dn. 20 października 1938 r. od godz. 9-ej do godz. 11.30 w lokalu Składnicy Skarbowej, Kilińskiego 88.
Za Naczelnika Urzędu Skarbowego (podpis nieczytelny)

RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych!

2 nazwiska, które gwarantują wyborną zabawę **Gary Cooper i Claudette Colbert** w kapitalnej komedii **A. SAVOIRA p. t.**
Ósma żona Sinobrodego Reż. Ernesta Lubicza
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

ZAKŁAD KRAWIECKI-DAMSKI P. Herszkowicz ZAWADZKA 8

zawiadania Sz. Panie, iż pracownia już czynna i zaopatrzona jest w najnowsze modele na sezon jesiennie-zimowy. **Przyjmuję zamówienia na futra**
 UWAGA:

FUTRA własny wyrób **PŁASZCZY** po cenach niskich **CH. PARCZEW** Piłsudskiego 64 tel. 231-43

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BUCHALTERII podwójnej nauczam gruntownie metodą praktyczną z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg, miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie wraz z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 10. Wólczńska 43, m. 32, E. Gordonowa, tel. 237-45.

MAGISTER anglistyki U. J. P. Eliza Groszaj. Dypłom University College Exeter udziela lekcji języka angielskiego i korespondencji handlowej. Śródmiejska 39, m. 24 od 3 — 5 i 8 — 9.

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyczuca za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisania na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji, arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, poprzeczna oficyna. I piętro. Zaprowadzam księgi i sporządzam bilanse.

FRANCUZKA, rodowita paryżanka, udziela lekcji francuskiego wg. metody bezpośredniej. Konwersacja. Stenografia. Ceny przystępne. Tel. 141-09. 299-2

ABSOLWENTKA Sorbony przyjmie do francuskiego kompletu jeszcze troje dzieci od 7 — 11 lat. 11 Listopada 47, front, m. 18, telefon 157-07.

Jak po 1.000.000 to tylko do kolektury **Kurki Wyrzuc** Piotrkowska 141 i 11 Listopada 37a.

BERLITZ - SCHOOL 14 rok szkolny. Koncesjonowane Kursy Języków Obcych pojedynczo i w małych ściśle dobranych grupach i 1-roczone Kursy Handlowe, obejmujące księgowość, arytmetykę handlową, korespondencję, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, pisanie na maszynie i angielski język. Kurs wyższej księgowości, obejmujący: rewizję ksiąg handlowych, analizę i krytykę bilansów, etc. Zapisy codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8-ej. Andrzeja 3. 418-10

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Dzwonić nr. 248-31. 115-5

ANGIELSKIEGO udziela absolwent — medalista angielskiego uniwersytetu. Biblioteka do dyspozycji uczniów. Tel. 161-79, 12.30 — 1.30. 285-2

POSZUKIWANA wychowawczyni do dwójki dzieci: 2 lata i 7 lat. Konieczny język hebrajski. Telefon 204-59 w godzinach: 10 — 12 i 15 — 17.

ANGLIK z wyższym wykształceniem handlowym wyczuca angielskiego dokładnie i szybko. Załatwia fachowo wszelką korespondencję. Listopada 47/13. Tel. 212-82 od 8 — 10 i 2 — 5.

ŁACINNIK-SPECJALISTA udziela lekcji w zakresie szkoły średniej i liceum. Zgłosz. telef. 222-10 (godz. 3-5).

MUZYKI fortepianowej uczy najnowszą metodą absolwentka warszawskiego konserwatorium (ucz. prof. Tarczyńskiego). Tel. 276-70.

FRANCUSKIEGO krótką, łatwą metodą (Auson) nauczy się każdy dla potrzeb w kraju i zagranicą. Absolwent Sorbony. Przygotowuje do egzaminów konsularnych. Legionów 11, m. 13. Dawidowicz, 12-3, 8-10 wiecz.

PRYZWOITEGO pokoju z wygodami i telefonem w centrum poszukują „Modystka”.

DUWOKIENNY pokój z wszelkimi wygodami, bez mebli do oddania. Żeromskiego 41, m. 12.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami przy Trębackiej 18 (vis a vis parku Staszica). 262-3

DO WYNAJĘCIA (dla pana) duży, elegancki pokój z ewentualną używalnością hollu. Oglądać od 11 — 1 i od 3 — 5 Al. Kościuski 39, m. 2.

3 POKOJE, kuchnia wygodny do wynajęcia zaraz. Wiadomość Piłsueca 55/57, dozorca.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami w nowym domu, do wynajęcia. Lipowa 23.

2 i 3-POKOJOWE mieszkania z wszelkimi wygodami Żwirki 8. Wiadomość u dozorecy.

KOMFORTOWE mieszkanie 3-pokoje z hollem do wynajęcia w rowym domu Żeromskiego 1-b, telefon 147-19.

POKÓJ słoneczny, umeblowany do oddania pojedynczej osobie. Dowiedzieć się: Żwirki 8, m. 3, I p., front, między 2 — 4 pp.

3, 4 i 5-POKOJOWE mieszkania ze wszystkimi wygodami ul. Żeromskiego 77/79 do wynajęcia.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami, do wynajęcia w nowowzbudowanym domu, Zagajnikowa 30 róg Narutowicza, tel. 270-11.

ADWOKAT poszukuje eleganckiego gabinetu z używalnością poczekalni w śródmieściu. Oferty do „Głosu” sub „Adwokat”.

POSZUKIWANE 2 pokoje nieumeblowane przy rodzinie między Cegielnianą a Andrzeja. Oferty do administracji sub „A”.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, z niekropującym wejściem w cenie 35 zł miesięcznie. Narutowicza 21, m. 27.

SŁONECZNY, umeblowany pokój, z centralnym ogrzewaniem zaraz do oddania. Piotrkowska 211, m. 14 Ohejrzac od 9 — 11 i od 2 — 5.

GDNAJME duży pokój luksusowy w nowoczesnym domu, ciepła i zimna woda, telefon. 100 zł. miesięcznie. Żwirki 1-d, m. 5.

POKÓJ ładnie umeblowany z niekropującym wejściem do wynajęcia Śródmiejska 39/43.

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijeote, iż nadeszły najnowsze modele na sezon bieżący na

futra, palta i kostiumy.

Jednocześnie komunikuję, iż na zasadzie zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi jestem uprawniony do przyjmowania i wykonywania wszelkich robót futrzanych na tych samych prawach, jak dotychczas.

Pracownia Futer, Palt i Kostiumów A. BEKER

Al. Kościuski nr. 27. — Telefon 151-78

Lokale

OD ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, łazienką, wygodką i t. p. Al. 1 Maja 40. Wiadomość u dozorecy.

MŁODE małżeństwo poszukuje ładnego, umeblowanego pokoju, z używalnością kuchni. Telefon 210-12 od 8 do 9 wiecz.

DO WYNAJĘCIA 2-3 i 4 pokoje z kuchnią. Wszelkie wygodny. Centralne ogrzewanie. W nowym domu. Narutowicza 51.

POKÓJ duży frontowy, dwuokienny, słoneczny, wszelkie wygodny, telefon, do wynajęcia. Ul. Wólczńska 37 róg 6-go Sierpnia m. 23.

MIESZKANIA 2-POKOJOWE

z wszelkimi wygodami, luksusowo urządzone, do wynajęcia w nowym domu przy ul. Bandurskiego 27. Wiadomość: telefon 134-07 i 134-14

ZŁ. 50.— KWARTALNIE 1 pokój, zł. 125 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 180.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3-4-5-6-cio pokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsoniery od zł. 20.— poleca Biuro „Zenit”, Piotrkowska 82, telefon 260-25.

ELEGANCKO umeblowany pokój z wygodami, przy kulturalnej rodzinie, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość od 11 — 2 i od 7 — 9-ej: Plac Dąbrowskiego nr. 1 m. 11.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem, przy ul. P.O.W. 5. Wiadomość u dozorecy i tel. 211-33.

POSZUKUJE mieszkania z wszelkimi wygodami, 2 pokoje z hollem lub 3-ch z przedpokojem, od Placu Wolności do Narutowicza, Piotrkowska i przecznie. Oferty do administracji sub „Lekarz”. 317-2

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane, holl, łazienka, ewent. z używalnością kuchni. Al. Kościuski 53, front, m. 12

ELEGANCKI duży pokój ew. z poczekalnią, centr. ogrzew., telefonem w nowoczesnym domu, do wynajęcia u lekarza-dentysty Piotrkowska 287, fr., I p., tel. 133-36.

MOTORY KABIE WENTYLATORY MATERIAŁY ELEKTRO-INSTALACYJNE
 W WIELKIM WYBORZE I TANIO!
TEL: 111 29 FERRO-ELEKTRICUM
 UL. PAWEŁ ZAUBER-ŁÓDZ
 PIOTRKOWSKA 123 w PODW.

DO WYNAJĘCIA w nowym domu od zaraz 3, 2 i 1 pokój z kuchnią, holl, z wszelkimi wygodami oraz sklep narożny. Aleja 1 Maja 88-b. Wiadomość na miejscu. Tel. 148-40.

3 i 4 LUB 5 POKOI z kuchnią i wszelkimi wygodami w ładnym i spokojnym domu do wynajęcia ul. Andrzeja 31, tel. 226-41.

Jeśli mydło — to „TRÓJKA”

DO WYNAJĘCIA sklep z pokojem, tanie kamorne, Kilińskiego 104 róg Nawrot, telef. 24-984 od 4-5 pp.

FUTRA wg najnowszych modeli wykonywa najtaniej Pracownia Kuśnierska **I. BOMBEL**, Zawadzka 6 telefon 118-62.

GDNAJME duży pokój luksusowy w nowoczesnym domu, ciepła i zimna woda, telefon. 100 zł. miesięcznie. Żwirki 1-d, m. 5.

POSZUKIWANY parterowy lokal fabryczny, łącznie około 400 m. kw. centralne ogrzewanie, woda, prąd. Oferty sub „E. 105”. 044-2

4-5 POKOJOWE mieszkanie luksusowe w rowowzbudowanej willi z centralnym ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorecy, Gdańska 62. 303-2

PRZYJME przedstawicielstwo w Łodzi i okolicy z branży żelaznej ewent. artykuły kolidujące z branżą żelazną. Gotów jestem złożyć kaucję i jaknajlepsze referencje. Oferty, sub „J. F.”. 413-3

Farbiarnia Futer egz. od 1918 r. **chemik H. Schoenman** PIOTRKOWSKA 81 Farbowanie, przyciemnianie, odfuszczenie, czyszczenie wszelkich futer najnowszą techniką lipską i francuską. **CENY NISKIE.**

ZAGINEŁA ratlerka szara, podpalana, wabi się Mysza. Odprowadzić za wynagrodzeniem Cegielniana 55, m. 23.

100 KROTNIE opłaci się kupno **PALTA** jesiennego lub zimowego dla PANA i PANI
 w wytwórni palt: **„MANIEAU”** 61 PIOTRKOWSKA 61

ZGUBIONO weksel na zł. 80.— pl. 31 12 1933 r., wyst. I. M. Szyccor, zlec. H. M. Rozenblum. Powyższy unieważnia M. Wajnberg, Napiórkowskiego 54.

ZGUBIONO kwit Elektrowni Łódzkiej na zł. 20 za Nr. 66358 na nazwisko Bryn M., zam. Sienk. 37.

MOTORY Elektr.
 Okazyjne, używane i nowe po cenach najniższych. Przelączniki, gwiazda-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Warsztaty reper., przewijanie maszyn, instalacje elektr.

Inż. J. REICHER i s-ka, Południowa 28, tel. 21-000

KRAWCOWA rutynowana poszukuje współpracowników do założenia Pracowni. Zgłoszenia do adm. sub „Krawcowa”.

KIOSK z lalkami i papierosami do wydzierżawienia w nocnym lokalu. Oferty do admin. pod „Kiosk”.

BRIDGE chce się nauczyć nuda osoba. Oferty do admin. pod „Miła”.

FRYZJERKA „Zofia” powróciła. Piotrkowska 132. 413-2

Institut
cosmetika
 Kosmetyka lecznicza Campa kwarcowa
Al. Kościuski 41
 tel. 204-89

Różne

ODŚWIEŻAM sufity, ściany, ta pety suchym chemicznym sposobem. Ceny niskie. Wiadomość: Samuel Wiatrak, sklep farb, Mała 2, róg 6-go Sierpnia, lub tel. 234-04.

DYWANY Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia Artystyczny Zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgrom, Kilińskiego 18, tel. 192-46. 3677-5

DOBRA gospodyni używa tylko palestyńskich proszków do pieczenia „Ofijon”, Ządać wszędzie.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym komunikujemy, Sz. Klienci, iż firma **Biuro Ekspedycyjno-Transportowe**

Codziennie regularna dostawa ładunków samochodami ciężarowymi Łódź—Warszawa i Warszawa—Łódź.

Ekspedycja, ubezpieczenie, zwózki. — Obszerne, suche składy towarowe.

Z. SZEJTELMAN i S-ka

mieści się obecnie
Łódź, Kilińskiego 73
Telefon 246-32 — Łódź.

H. KAMUSIEWICZ Piotrkowska 52
Telefon 278-13.

Modelowe TOREBKI i PARASOLKI
oraz WYKWINTNA GALANTERIA SKÓRZANA — CENY NISKIE.

„KAMELEON” Piotrkowska 85
Telefon 278-14.

Dancing-BAR „NARCYZ” („A LA FOURCHETTE”) —
PIOTRKOWSKIEJ 53
TELEF 264-51.

CODZIENNE DANCING od 9 wiecz. do 2 w nocy. **Wtorki, czwartki, soboty, niedziele** oraz święta podwielozorki taneczne od 5.30—7.30. — Doborowa orkiestra p. n. „WESOŁA 5-ka STASKA”.
Kuchnia pod kier. znan. fach. M. Gedulda. Przyjmuje się zamówienia na bale, bankiety, śluby itp.

Tydzień Reklamowy

Drzwi i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem **A. Frydenkonia**
Dzwonić 173-57 w soboty tel. 222-72

Posady

ZAMIENIĘ się z osobą pracującą na biurowej posadzie w Łodzi na równorzędną posadę w Warszawie. Oferty pod „Zamiana”, lub tel. 249-59.

BUCHALTERII, korespondencj, stenografii, kurs wyższy, gruntowny, obszerny, wielozdziedzinowy, praca absolutnie samodzielna. Lułński, Piotrkowska 116/10.

KORRESPONDENTKA ang. - franc. niemiecka, samodzielna biegła stenotypistka poszukuje posady, ew. na godziny. Zgłoszenia sub „Rutynowana”.

LEKARKA-DENTYSTKA, dyplom zagraniczny, praktyka w Polsce, poszukuje posady. Zgłoszenia: Stanisławów, Skrytka 56.

OSOBA INTELIGENTNA, kulturalna (izraelitka) ze znajomością francuskiego i angielskiego na godz. popołudniowe, poszukiwana. Zgłoszenia 4. — 5.30 Sienkiewicza 69, m. 9.

LEKARZ-DENTYSTKA poszukiwana do gabinetu. Pensja lub współpraca. Oferty „Dyplom polski”.

INTELIGENTNA panna poszukuje posady, zajmie się wychowaniem dzieci, lub jakąkolwiek inną pracą. Oferty proszę kier. „Energiczna”.

PANNA z hebrajskim do dzieci na popołudnie poszukiwana. Telefon 147-19.

Kopno i sprzedaż.

PONCZOCHY, bielizna elastyczna. Największy wybór, również z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne. Śródmiejska 21, lewa oficyna. 275-5

DRZEWKA owocowe, parkowe, li-py, kłeny, topole, włoskie krzewy ozdobne, o bardzo ładnej barwie liści i kwiatu, różnego rodzaju w wielkim wyborze polecają szkółki J. Steiński, Łódź — Zdrowie, Krakowska 24. Dojazd 15-ka.

MOTOCYKL z przyczepką kupię za gotówkę. Zgłoszenia do adm. „Głosu Poran.” pod „Motocykl”.

KURSY SZYCIA, MIERZENIA KROJU, i MODELOWANIA

WYTWORNY PAN NOSI PALTO „EVICO”
S. Ewigkeit
Narutowicza 6
Bogaty wybór palt w najlepszych gatunkach

TEATR POLSKI

(Cegielniana 27)
Juto w poniedziałek, o g. 8.30 wiecz.
Wielki Festival TANECZNY
Ziuta Buczyńska, Janina Lelczkówna, laureatka olimpiady tanecznej **Sebina Szatkowska** Primabalerina Opery Warsz.
Przy fortepianie znanego kompozytora **Adam Kapuściński**.
Bilety w „Ziemiańskiej” i w kasie.

Dr. J. AJZNER powrócił

WĘGIEL i koks do lokalnego ogrzewania: amerykańskich piecyków, dostarczam w plombowanych workach, telefon 192-35.

SPRZEDAM sypialkę brzoza koreańska. Fason, styl, robota pierwszorzędna. U stolarza Kilińskiego 75, fr. II p., m. 12. 4372-3

TANIO plac do sprzedania na ul. Cegielnianej obok parku Staszica. Wiad. 2-4, tel. 166-42

SZCZENIANKI miesięczne cocker spaniel do sprzedania. Sienkiewicza 29/43.

Koncesjonowane **Przedszkole W. Kapłanówny w OGRODZIE** przyjmuje od 12-iej do 2-iej i od 5-7-iej wiecz. — Przedszkole czynne od września. — Piotrkowska 94

LINY Sz. KAUFMAN

Sienkiewicza 67 tel. 113-51 Kancelaria czynna codz. róg Nawrot od godz. 9-18
OKRYCIA DLA UCZENIÓW i uczniów oraz UBIORY DZIECIENNE wykonuje **S. Cyncynatus** specjalista
Al. KOŚCIUSZKI 31 (dawn. Żeromskiego 67)

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IV w Łodzi, poszukuje do wynajęcia lokal biurowy, składający się z 30 pokoi w jednej kondygnacji lub 3 z oddzielną klatką schodową.

Pożądany oddzielny budynek spokojniejszej dzielnicy miasta.

Lokal może być wynajęty natychmiast, a gdyby okazała się konieczność przeróbek lub remontu — od 1. I. 1939 r.

Oferty wraz z podaniem żądanego czynszu rocznego, powierzchni lokalu w metrach kwadratowych, z dołączeniem planu lokalu, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. IV w Łodzi, ul. 11 Listopada 81/83 w terminie do dnia 1. XI. 1938 r.

SZEF BUDOWNICTWA O. K. IV.
Nr. 850-37-Og.-II-38-Bud.

!ORYGINALNE!
Stałopalne **PIECE i KOMINKI** „AMERICAN UNION”
Łódź, PIOTRKOWSKA 58
tel. 138-08
50% oszczędności na opale
Tysiąca zadowolonych.

KEFIR, YOGHOURT (mleko bułgarskie) **YOGHOURT OWOCOWY**
poleca **Apteka p. f. St. Hamburg i S-ka**
w Łodzi, ul. Główna 50, tel. 218-61.

DR. MED. E. NYSENHAUZ
CHOROBY DZIECI
OGRODOWA 1. TEL. 238-95.
przyjmuje od 3 — 5 pp.

LEK. - DENT. S. KNOPFOVA
ZACHODNIA 66. TEL. 103-97.
powróciła
Przyjmuje od 10-1 i od 3 — 7.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, Leon Wąsowski, zam. i urzędujący w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 55 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 listopada 1938 roku o godz. 10 rano w sali Nr. 4 Sądu Grodzkiego w Łodzi odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości:

1) należącej do dłużnika Waltera Becka (Beka), położonej w Łodzi przy ul. Podleśnej Nr. pol. 12, oznacz. Nr. hip. 814-k, rep. hip. Nr. 2220, składającej się z placu niezabudowanego o powierzchni 944 mtr. kwadr.

Nieruchomość ta oszacowana została na sumę złotych 14.300.— cena zaś wywołania w pierwszym terminie wynosi zł. 10.725.— Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.430.—

2) należącej do Waltera Beka vel Becka, położonej w Łodzi przy ul. Podleśnej Nr. pol. 14.— oznacz. Nr. hip. 814 l. m., rep. hip. Nr. 2652, składającej się z placu o ogólnej pow. 2345 mtr. kwadr., oraz zabudowań fabrycznych, mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość ta oszacowana została na sumę złotych 60.000.— cena zaś wywołania w pierwszym terminie wynosi zł. 45.000.— Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.000.—

3) należącej do dłużników Lipmana vel Leopolda i Ajdli małż. Dobrzyńskich, oraz Moszka i Frajdli małż. Dobrzyńskich w równych i niepodzielnych częściach, położonej w Łodzi przy zbiegu ulic Narutowicza Nr. pol. 38 i Kilińskiego, oznacz. Nr. hip. 1433, rep. hip. Nr. 5062, składającej się z placu o pow. 3512,5 łokci kwadr. (około 1169,12 mtr. kwadr.) oraz domu mieszkalnego i komórek.

Nieruchomość ta została oszacowana na sumę złotych 375.000.— cena zaś wywołania w pierwszym terminie wynosi zł. 281.250.— Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 37.500.—

Powyższe nieruchomości w zastawie nie znajdują się. Podlegają sprzedaży w całości.

Posiadają urządzone księgi hipoteczne przechowywane w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łodzi — Oddział Egzekucyjny, ul. Trębacka Nr. 16.
Dnia 14 października 1938 r.
Komornik: (—) LEON WĄSOWSKI.

Dr. med. I. SER 2 pokoje
wygody, front, I piętro, centralne ogrzewanie, dla lekarza lub adwokata, Piotrkowska 211.
Chor. wewnętrzne POWRÓCŁ
Al. 1-go MAJA 3. Tel. 174-41
Przyjmuje od 5 — 7-iej

Mieszkanie
5-pokojowe, słoneczne, centralne ogrzewanie, I piętro, do wynajęcia Piotrkowska 211.

LEKARZ - DENTYSTA L. Wołyńska powróciła
Al. Kościuszki 36 (Andrzeja 7) tel. 224-43
przyjmuje 4 — 6 p. p.

CORSO
Ceny miejsc od 50 gr.

Dziś i dni następnych!
Poraz pierwszy w Łodzi! — **ZA CUDZE WINY...**
Wstrząsający film o wielkiej niesprawiedliwości ludzkiej — W rolach głównych: Warner Baxter i Gloria Stuart!
Dziś, jutro i pojutrze początek przedstawień o godz. 12-iej w poł.
Następny program: „W SIECI WYWIADU”. W roli głównej: HERBERT MARSHALL, GERTRUDA MICHAEL, ROD LA ROQUE.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

„REWIA”

ilustrowana tygodniowa

Nr. 41 Specjalny dodatek „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 16-go października 1938 r.

Dzisiejszy numer

„REWIA”

zawiera:

Ludwik Ullman: Nieziemska rozmowa
William Browman: Bank Angielski pomaga
J. K. Urbach: Robotnicy piszą
Egon Larsen: Klucz od tunelu
Edgar Mowrer: Przysłowia z Kunming
Al. Abr.: Guy de Maupassant
C. Thompson: Matężstwo nie wychodzi z mody.
Weare Holbrook: Sztuka bezczynności.
Jean Prevost: Mamin synek
Noemi Eskin: Okno (Nowela).
Katarzyna Mansfield: Pożółkła kartka (Nowela).
Stefan Tita: Śmierć na urlopie.

NIEZIEMSKA ROZMOWA

Duchy Schnitzlera i Wildgansa spotykają się w nowym Wiedniu

Z pośród domów nadchodzą powoli, zatopieni w żywej, lecz zewnętrznie spokojnej rozmowie. Artur Schnitzler i Antoni Wildgans (pisarz austriacki, współczesny Schnitzlerowi, autor wielu sztuk teatralnych i powieści). Zatrzymują się przy wspaniałej topoli na rogu ulicy:

Wildgans (podczas, gdy z uśmiechem krzyżuje ręce na pierśsiach): Czy pan się jeszcze ciągle dziwi zachowaniu się ludności austriackiej? Ja bo nie. Byłem, jak pan wie przez dłuższy czas sędzią. Znam dobrze złote wiedeńskie serce. Byłem również dwukrotnie dyrektorem Burgteatru. Znam więc i sfery artystyczne Wiednia. Poza tym mieszkam w Mödling. Zawsze twierdziłem, że każdy dąb tam jest dębem Bismarka, a każda rozmowa w knajpie — zdrada, już wówczas.

Schnitzler: Ależ, łaskawco, pan sam przecież opiewał w swych pięknych wierszach narodów skrzących i tancerzy.

Wildgans (zawsze z uśmiechem): Tak, wtedy, gdy był on jeszcze narodem. No, i panu nie muszę przecież dodawać, że należeli do niego węgry, czesi i słowacy.

Schnitzler: Czy wie pan, że nie mam odwagi dyskutować na ten temat?

Wildgans: Z powodu prababki? Teraz zaczyna pan z tymi głupstwami tam z góry? Pan był, drogi panie Schnitzler, zawsze tak skromny, że nie wiedział pan wcale w całej swej skromności, jaki pan jest dumny. I dlatego prawdopodobnie, nie wie pan również, że to najlepsze w wiedeńskim narodowym charakterze, pochodzi właśnie od pana. Tak, tak, niech pan się śmieje, jednak tak jest. Niech pan się przyjrzy np. Kryształynie w pańskiej sztuce „Miłośćki” i „Mizzi” i małej baletniczce „Anatolu” i tym wszystkim małym cichym uliczkom wiedeńskim, takim, jak te, po których chodzimy...

Schnitzler: Ależ, na miły Bóg, tych przecież napewno nie stworzyłem...

Wildgans: Nie, ale... Pan pierwszy dostrzegł, ile cichego smutku i spokojnego piękna snuje się nad nimi i poza tym uczynił pan, że Krystyna wciąż

jeszcze chodzi po tych uliczkach, wciąż jeszcze i może jeszcze długo chodzić będzie. Okazuje się, kto jest silniejszy, pan namiesznik Bürkel, czy też Artur Schnitzler!

Schnitzler (cichy): Żyd Schnitzler!

Wildgans: Widzi pan, to jest faktycznie pewien rodzaj dumy. I właśnie mnie pan to mówi!

Schnitzler (dobrotliwie): Ja wiem, mój drogi. Pan przyznawał się do mnie zawsze. Nawet wystawił pan, jako dyrektor Burgteatru, jedną ze słabych moich sztuk.

Wildgans: To nie była słaba sztuka. Jako dyrektor byłem bardzo uparty.

Schnitzler (uśmiecha się): A poza tym?

Wildgans: Tak, ma pan rację. Miałem twardą czaszkę. Ale wie pan, że to było nieszczęściem Austrii, że tak mało austriaków miało twarde czaszki.

Schnitzler (przysługuje): Tak, tak. Ale powracając do naszego tematu, pan sobie trochę przeoczy, mój miły. Gdyby austriacy byli narodem bez serca, nie znalazł bym wśród nich Krystyny. A niech mi pan wierzy, znalazłem ją i to nie raz.

Wildgans: Ach, ja wiem, jacy są prawdziwi austriacy. Ale oni się zawsze chowali. Jeśli coś było dla nich nieprzyjemne, prosto nie przyjmowali tego do wiadomości. Pan sam, mistrzu Schnitzlerze, widział tylko na przedmieściach słodkie dziewczynki, a nigdy pijaków.

Schnitzler: Oho, napisałem przecież i „Korowód”.

Wildgans (rozśmieszony): No tak, ale to co pan tam opisał, zdarza się również poza granicami Wiednia.

Schnitzler (bierze Wildgansa pod ramię i zawraca): Wie pan, kiedy spalono moje książki, odczułem to właściwie, jako niezadowolone odznaczenie, ale po tym wpadło mi na myśl — musi pan wybaczyć, jeśli znowu do tego powracam, — że stało się tak przecież z powodu mego pochodzenia.

Wildgans: Moich w każdym razie nie spalono. Ale cóż to ma za znaczenie. Tameci nie rozumieją mnie tak samo, jak i pana. Najchętniej spaliliby również i Goethego z powodu je-

go uwielbienia dla Napoleona, masoństwa i wogóle...

Schnitzler: Proszę mi powiedzieć szczerze, zupełnie szczerze, czy Goethe był antysemitą?

Wildgans: Niech mi pan powie szczerze, zupełnie szczerze, mistrzu Schnitzlerze, czy pan sądzi, że ja nim byłem?

Schnitzler (zakłopotany): Tak, zupełnie szczerze: nie jestem całkiem pewny. (Szybko i łagodząco) Sądzę, że w każdym z naszych tak zwanych aryjczyków tkwi pewna nienawiść do żydów, lub, wyraziwszy się jaśniej, obcość w stosunku do nich.

Wildgans: Widzi pan, właśnie o to chodzi, obcość. Ale jest to coś w gruncie rzeczy bardzo cennego. Tak, mówię zupełnie poważnie, nie należy się spoufałać zbytnio. Zachować dystans; to daje godność i postawę. Ale dystans nie jest wrogością.

Schnitzler: No widzi pan chyba, dokąd zaprowadził ten dystans!

Wildgans: Nie. Żydzi bez godności i aryjczycy bez godności doprowadzili do tego. Rasa „człowiek” nie stoi pod żadną rasową ochroną.

Schnitzler: Co to jest rasa? Jeśli nie postawa i godność.

Wildgans: Ciągłe przypomina mi się wierszyk Grillparzera: „Durch Humanität über Nationalität zur Bestialität” („Od humanitarności przez szowinizm do bestialstwa”). Wogóle, jakże wiele przewidział ten stary pan!

Schnitzler: Tego, co my pisarze widzimy i wiemy, nie możemy niestety przelać na nikogo. Wierzy się tylko naszym snom. Nie dlatego, że są one realniejsze i bardziej prorocze, niż cała rzeczywistość. Austria, jaką przedstawiamy i znamy, nie może być zniesiona. Z Austrii Grillparzera nie można zrobić naddunajskiej prowincji!

Wildgans: Prawdopodobnie. Często boję się, gdy myślę o starym wolnym Hannowerze, który prusacy zagarnęli w roku 1866-ym. W Hannowerze, w Frankfurcie, w Getyndze, nikt nie chciał słyszeć o prusakach. No, a dzisiaj? Przed stu laty żył w Szwabii młody poeta, który umarł, mając lat 22, a jednak

pozostał nieśmiertelny.

Schnitzler: Myśli pan o Wilhelmie Hauffie i o jego „Lichtensteine”, niemieckim romanse w stylu Waltera Scotta?

Wildgans: Tak. Tam można wyczytać, co to było niemieckie serce, zanim pruska burza zmiotła ten cudowny kraj duszy. Nie u Goethego... Ten był zawsze nadludzki i w każdym narodzie wyróżniał by się swymi nadproporcjami. Ale należy znać poetę Mörikego lub słuchać Schumana...

Schnitzler: Niemiecka kultura? W mojej rodzinie było to pojęcie bardzo wysokie. Jako młody człowiek stałem z bijącym sercem na galerii w państwowej operze i słuchałem „Meistersingerów”. Ale czy nie odczuwało się również Beethovena po niemiecku i czy wpałoby komukolwiek na myśl traktować Mozarta, jako kompozytora specjalnie austriackiego?

Wildgans: Tak, sądzą, że czujemy przynajmniej tak mocno po niemiecku, jak człowiek, który napisał tekst pieśni Horst Wessel. Ale dzisiaj nie chodzi tam przecież o to.

Schnitzler: Pan chce powiedzieć, że Austria była przednią strażą, a może, kto wie, ostatnim posterunkiem życia kulturalnego...

Wildgans: Właśnie. Wydaje się, że nadciąga nowe średniowiecze. Nie ma ono nic wspólnego z maszynami, samolotami, radiem, filmem, maszyną do pisania i płytami. Wszystkie te wynalazki były tylko jak błyskawice na horyzoncie spokojnego dawnego życia, poprzedzały one olbrzymią duchową burzę. Im wygodniejszy świat, tym bardziej bezmyślny. Dlatego dzisiejsze czasy nie mają poetów. Bez współczucia niema odczucia sztuki.

Schnitzler: To dobrze, że pan tak mówi. Chciałem powiedzieć coś o nowym ghecie. Ale można również dobrze mówić o nowych katakumbach ducha. Właściwe życie stanie się do pewnego stopnia podziemne. Dziwnym wydaje się pomyśleć, że teraz moje skromne książki czyta się na tajemnych zebraniach. Jak gdyby były łupem złodziei!

Wildgans: Jest to może jesz-

cze jedyna pociecha, że oni tak bardzo boją się ducha. Bo właśnie nie stamtąd przychodzi zniszczenie wszelkiego gwałtu. Może trwa to dzisiaj trochę dłużej, właśnie z powodu maszyn i techniki, które mi się zawsze wydawały narzędziami diabła. Mechanika oślepienia działa bez zarzutu. Poza tym sądzą nowi władcy, że unicestwią sumienie. Ale sumienie zaczyna się od zwątpienia, a zwątpienie budzi się już w chłopięcym wieku. Im surowsza dyscyplina, tym bardziej podniecająco działa ona na każde delikatne usposobienie. A Bóg nie przestanie tworzyć delikatnych pięknych twórców. Swastyka jest znakiem Antychrysta, nie z powodu głupiego kultu Wotana, ale dlatego, że odrzuca kajanie i pokutę. Wszystko jednak prawdziwie twórcze pochodzi z myśli i pokuty. W najgłębszym sensie jesteśmy my, pisarze, przede wszystkim nawróconymi grzesznikami i pouczonymi nieświadomymi.

Schnitzler: Pan przypuszcza zatem, że skończy się to zwycięstwem religii. Wiem tylko, że nie wierzyłem nigdy w dyktaturę w żadnej postaci, ponieważ wszystko ziemskie, a przede wszystkim ziemsko-władcze przez niemożliwość ciągłego wznoszenia się jest ograniczone. Znaczy to: ambicja, pożądanie, oszołomienie władzą dochodzą w końcu do granicy możliwości. Musi się skończyć własnym i cudzym rozczarowaniem. Tylko niematerialne jest królestwem wiecznym i nieograniczonym. Tylko tajemniczość wszystkiego nierzeczywistego rzuca ludzkość ciągle od nowa w jego władzę i czar.

Wildgans: Prawda. Ale my filozofujemy, a tymczasem żyjemy umęczonych promienią ku niebu.

Schnitzler: Właściwie ja powinienem to powiedzieć. Widzi pan, tutaj przesuwały się wszelkie pojęcia. Ci o łagodnych sercach stają się zamysłeni, a gruboskórni propagują miłosierdzie (podnosi się). Do domu? Dokąd?

Wildgans (wolnym krokiem idzie naprzód, za nim Schnitzler): Dokąd? Zawsze tam, gdzie oni pójdą za nami nie mogą!

Ludwik Ullman.

Bank Angielski pomaga klientom

Nie zawiódł się nigdy na zaufaniu, jakim ich darzył

Ukazała się zajmująca „Historia Banku Angielskiego“, napisana przez Williama Dodsytona Browmana. Czyta się ją, jak powieść, choć jest relacją z rzeczywistości. Poniżej przynosimy jeden z najaktualniejszych rozdziałów.

(REDAKCJA)

Wojna światowa, największe nieszczęście, jakie kiedykolwiek spadło na ludzkość, rozpoczęła się w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku. Zbyteczne było by wskazywać na wypadki, charakteryzujące owe dni doświadczeń i cierpienia. W pamięci milionów pozostały one głębokie i niezatarte wrażenia. Dostarczały materiału do tak nieskończonych rozważań, że przypomnienie ich było by tylko zbytecznym powtarzaniem.

Wypowiedzenie wojny przez wielkie mocarstwa zamknęło rozdział historii świata i otworzyło nowy okres. Miliony mężczyzn w kwiecie wieku postradało w owej walce życie, a wraz z nimi zginęła rezerwa sił, której chyba nie zdoła odrobić praca i poświęcenie całego stulecia. Ambitni władcy i postarziali mężowie stanu nakazali, aby subtelny mechanizm handlu światowego, pracujący tak długo bez tarć i z korzyścią pod czas lat pokojowych, poszedł na łom. W jednej chwili urwały się dawne, przyjazne stosunki handlowe między kupcami a ich klientami; solidne papiery i weksle stały się makulaturą. Wielka ilość owocnie się rozwijających i zasobnych przedsiębiorstw gospodarczych została zrujnowana.

Już na miesiąc przed wybuchem wojny ujawniały się oznaki grożącej katastrofy, które w nie jednej sali posiedzeń i w nie jednym biurze dyrekcji, nym wzbudzały obawę. Tragedia w Serajewie wisiała, jak czarna, groźna chmura nad kontynentem i ciążyła nawet na umysłach najsilniejszych i największych optymistów. Uczucie niepewności wzmogło się, kiedy 23 lipca 1914 r. Austro - Węgry skierowały do Serbii ultimatum, w którym zażądały zadość uczynienia za prowokację oraz odpowiedzi w ciągu 48 godzin. Wielu, którzy śledzili politykę zagraniczną, było przekonanych, że w Europie wschodniej wybuchnie wojna, ale nie wielu myślało o tym, że wojna bałkańska ogarnie, jak pożoga, cały świat.

Nieszczęście rozwijało się od tąd ze zdumiewającą szybkością, a kupcy śledzili bieg wydarzeń ze stale wzrastającą troską. Giełdy towarowe i papierów wartościowych rozbrzmiewały echem zatrważających pogłosek, a papiery międzynarodowe doznały ciężkich strat kursowych. W dniu 27, cztery dni po wysłaniu austro-węgierskiego ultimatum, giełdy papierów wartościowych w Paryżu i Brukseli zostały zamknięte. W dniu 28 Austro - Węgry wypowiedziały wojnę Serbii. W dwa dni później rząd rosyjski zarządził częściową mobilizację. Równocześnie zamknięto londyńską giełdę papierów, a dzień obrachunków przesunięto z połowy miesiąca na 27 sierpnia.

Tymczasem zamknięto również giełdę hamburską, a 31 lipca zarząd giełdy berlińskiej zawiadomił swoich członków, że nie odbędą się notowania kursów. We Francji ujawnił się wzmożony popyt na złoto; banki francuskie były oblegane przez klientów. Dnia 31 lipca Bank Francji podwyższył swo-

ją stawkę dyskontową z 3 i pół do 4 i pół procent. Tego samego dnia Bank Rzeszy, który do tej chwili wypłacił 200 milionów w złocie, podniósł stopę dyskontową z 4 na 5 procent.

Dwa tygodnie przed wypowiedzeniem wojny doszło do władzy pewnych giełdźiarzy, dla których mało spraw pozostaje tajemnicą, że londyńska filia Banku Drezdeńskiego wyzbywa się angielskich papierów wartościowych i doradza to samo swoim klientom. Ci, którzy umieli dobrze tłumaczyć sobie zjawiska, uważali to za znamienne ostrzeżenie i stawiali na najgorsze.

Gdy kryzys zbliżał się do swego punktu szczytowego, nacisk na Bank Angielski i banki akcyjne stawał się coraz gwałtowniejszy. Popyt na złoto stał się tak wielki, że instytucje te musiały wypowiadać kredyty. Tym dotknięci zostali dotkliwie maklerzy giełdowi, którzy ze swej strony musieli prosić o pomoc Bank Angielski. Jak zawsze w czasach kryzysowych, wierny swoim tradycjom, czynił on wszystko, aby przyjść z pomocą swoim klientom. Dnia 30 lipca weksle maklerów były początkowo dyskontowane po 6 procent, ale w późniejszych godzinach dnia tylko jeszcze po 10 procent. Dnia 1 sierpnia stawkę dyskontową podniesiono ogólnie na czas przejściowy do 10 procent.

Podczas następnych trzech dni rozpoczęła się nowa karta

historii. Kurtyna podniosła się i rozpoczęły się pierwsze sceny wielkiego dramatu. Widzowie, którzy po tym powołani zostali na scenę do odegrania roli, nadsłuchiwali z napiętą wagą.

Dla jednostek i narodów tak zawsze ważny pieniądz odgrywał teraz dla państw, prowadzących wojnę, pierwszorzędną rolę. Pieniądz jest duszą wojny. Czuwanie nad systemem, według którego sprawy pieniężne były dotychczas w Anglii regulowane, przeszedł z rąk bankierów do rąk mężów stanu.

Na szczęście był dzień 1 sierpnia dla tych wszystkich, których to obchodziło, t. zw. świętem bankowym. Przedłużono je natychmiast o dwa dni. W międzyczasie rząd i kierownictwo Banku Angielskiego miały pauzę dla wytchnienia, aby zarządzić wszystkie środki celem sprostania niebawem dotychczas sytuacji. Dnia 1 sierpnia rząd zgodził się na zniesienie ustawy bankowej z 1884 r., tak że Bank Angielski mógł w razie potrzeby wydawać banknoty bez pokrycia złotem. Tylko na krótki okres czasu zezwolenie to miało umożliwić przekroczenie ustalonej i już osiągniętej najwyższej granicy wydawania banknotów bez pokrycia.

W największym pośpiechu parlament obradował nad projektem ustawy, który 6 sierpnia został uchwalony, a w myśl którego skarbowi państwa wolno było wydawać banknoty po jednym i po pół funcie zamiast złota. Również uznano na krótki czas środki pocztowe, jako ustawowy środek płatniczy. Te a sygnaty pieniężne oddawał

Bank Anglii innym bankom. Banki mogły od niego pożyczać najwyżej 20 procent wartości swoich depozytów i rachunków bieżących. Przy tym zezwolono im na zupełne, lub częściowe spłacenie tych zaliczek w dowolnym terminie.

Banki nie długo wykorzystywały oddane im do dyspozycji kredyty. Najpierw musiano zaliczkować 13 milionów funtów; w sześć tygodni później ogólna suma wynosiła jeszcze tylko 380,000 funtów. Wkrótce po tym banki nie korzystały już wogóle z tej możliwości.

Innym środkiem dla sprostania wypadkom było ogólne moratorium z dnia 6 sierpnia. Przez oficjalne ogłoszenie upoważniono dłużników do wstrzymania aż do dalszego zarządzenia spłat wszystkich długów, płatnych w ciągu miesiąca, poprzedzającego to ogłoszenie. Poprzednio miała miejsce interwencja na rynku pieniężnym przez moratorium dla wszystkich weksli, ogłoszone 3 sierpnia. W myśl tego zarządzenia pozwolono akceptantom weksli prolongować swoje weksle na miesiąc, licząc od dnia płatności. Ogólne moratorium zniesiono 4 listopada 1914 r.

Wybuch wojny unieruchomił maszynę międzynarodowego obrotu płatniczego. Międzynarodowy przyływ pieniędzy został, jak gdyby na umówiony znak, zatamowany. Działalność maklerów została unieruchomiona, bowiem bankierzy, ze względu na odmowę zapłaty, nie byli już skłonni dyskontować weksle. Aby mechanizm znowu uruchomić, rząd w końcu się zgodził przyjąć wo-

bec Banku Angielskiego gwarancję za wszystkie straty, które bank mógłby ponieść przez dyskontowanie krajowych, lub zagranicznych weksli, o ile zostały akceptowane przed 4 sierpnia.

Następujące ogłoszenie, które potwierdziło tę koncepcję, opublikowano 13 sierpnia:

„Bank Angielski jest skłonny na prośbę właściciela akceptu, przyjętego przed 4 sierpnia, weksel ten każdego czasu przed jego płatnością zdyskontować, zrzekając się prawa regresu wobec właściciela; w chwili płatności wekslu Bank Angielski, aby umożliwić ponowne podjęcie normalnych stosunków handlowych, da akceptantowi, aż do dalszego zarządzenia, możliwość odroczenia swej płatności za opłatą 2 procent po nad każdorazową obowiązującą stawkę bankową. Będą wydane zarządzenia potrzebne dla przeprowadzenia planu, celem utrzymania wszystkich obecnie istniejących zobowiązań“.

W ten sposób Bank Angielski pomagał swoim klientom w owych pierwszych krytycznych miesiącach wojny, z tym skutkiem, że życie gospodarcze wkrótce posuwało się po normalnych torach, a obcokrajowcy, mający do czynienia z Londynem, wkrótce przekonali się, że kredyt Anglii, mimo jej przygotowań wojennych, był nienaruszony. Ze 120 milionów funtów, które Bank wypożyczył na weksle, spłacono w ciągu trzech lat po zawarciu pokoju przeszło 115 milionów funtów.

William Dodsytom Browman.



1. Hitler w towarzystwie Henleina, gen. Keilla i Himmlera spożywa obiad wraz z żołnierzami na szlaku między Franzensbadem i Chebem. — 2. Owacje dla wkraczających oddziałów niemieckich w jednym z miasteczek pogranicznych Sudetów. — 3. Moment rozmowy Hitlera z premierem Francji Daladierem w Monachium.

ROBOTNICZY PISZA

Interesująca ankieta o niedoli życia

Przed bardzo trudnym zadaniem stali i stoją ci historycy, którzy sobie za cel postawili po zbawione jakichkolwiek tendencji oświetlenie stosunków społecznych u nas w wiekach ubiegłych.

Na podstawie istniejących znanych źródeł można dość dokładnie odzwierciedlić nastroje, nurtujące w warstwach panujących, rządzących, wśród szlachty, magnaterii, wyższego duchowieństwa, od biedy — mieszczaństwa zamożniejszego, lecz odczuwającego wielki brak materiałów, oddających wierny obraz losów chłopstwa i drobnomieszczaństwa, warstw rzemieślniczych. Istnieją źródła, omawiające bytowanie, warunki prawne (a właściwie bezprawne) i tych grup upośledzonych w dawnej Rzeczypospolitej, lecz pisane nie przez samych chłopów lub rzemieślników, lecz reprezentantów innych warstw. Tym samym wartość obiektywna tych źródeł jest niższa i trzeba do nich ostrożnie przystępować.

Pierwsi kronikarze i historycy polscy bardzo rzadko wspominają o ludzie, warunkach bytu, stosunku do państwa najbiedniejszych warstw.

GALLUS reprezentował interesy władzy królewskiej i jedynie pod tym kątem spisywał swą Kronikę. KADŁUBEK wynosił pod niebiosa zasługi magnaterii. DŁUGOSZ walczył o supremację kościoła i stronictwa klerykalnego. NARUSZEWICZ występuje jako zdecydowany przeciwnik praw ludzkich dla szerszych warstw i żąda nieograniczonej władzy królewskiej. Dopiero pierwszy JOACHIM LELEWEL zaczyna rozumieć doniosłość prądów społecznych, nurtujących w warstwach ludowych.

Z czołowych historyków polskich SMOLEŃSKI i LIMANOWSKI w granicach dostępnych im źródeł, materiałów historycznych dają wierniejszy obraz nastrojów i myśli wszystkich warstw społecznych w Polsce w poszczególnych okresach naszych dziejów.

Obecni historycy mają zadanie znacznie ułatwione. Różne ankiety, wspomnienia, opracowania gospodarcze i statystyczne umożliwiają im odzwierciedlenie całokształtu życia politycznego i społecznego w omawianym okresie dziejów.

Weźmy chociażby za przykład czasy nawet niezbyt dalekie: okres porozbiorowy, okres powstań, bohaterskiej i męczeńskiej walki o byt niepodległy. Jakże ciekawe byłby opisy na strojów nurtujących wśród warstw najuboższych, grup wyzyskiwanych, podane przez samych chłopów, formalnie (robotników rolnych) i rzemieślników. Wszelkie inne opisy są na der tendencyjne. Jakże zakłamanym jest obraz stosunku chłopstwa do walk powstańczych 1863 roku.

Większość opowiadań szlacheckich (czasami nawet jedno stek szlacheckich i gorących parliotów) przedstawiana jest opisanymi zdrajcami chłopstwa, nawet wystąpienia po stronie wojsk carskich. Fakty historyczne wskazują zaś zupełnie co innego: oddziały powstańcze w drugiej połowie 1863 roku składały się w większości z synów chłopów i biedoty miejskiej. Dlatego też niezmiernie cenne są wkłady do skarbnicy źródeł hi-

storycznych, dokonane przez samych właścicieli, jak i robotników rolnych, przemysłowców, rzemieślników.

Przeżywamy obfity w fakty przełomowy okres historyczny. Wojna wszechświatowa, samodzielną czyn polski, wojna o Polskę, odparcie najazdu, niebywały kryzys gospodarczy, zagadnienie masowego bezrobocia, przełom umysłowy, moralny, ściąganie się dwóch epokowych kierunków: totalizmu z wolnością, rasizmu i nacjonalizmu z tolerancją i demokracją, konflikty polityczne i społeczne w odrodzonej Polsce — oto skomplikowane zagadnienia, nasuwające się każdemu choćby trochę myślącemu ezłowiekowi.

Na arenę życia politycznego i społecznego w Polsce wkroczyły formalnie równouprawnione wszystkie warstwy społeczne, a większa niż uprzednio możliwość zdobycia pewnego zasobu wiedzy pozwala każdemu zdolnemu — w pewnych granicach — posunąć się w awansie społecznym i kulturalnym.

Takie wkłady, jak „Pamiętniki bezrobotnych“, opracowane przez samych bezrobotnych, lub „Pamiętniki chłopów“, napisane przez samych chłopów, będą w przyszłości dla historyków społecznych źródłem o bezcennej wartości.

Do tej kategorii zaliczyć można śmiało również i dopiero co wydany zbiór pamiętników p. t. „Robotnicy piszą“ (Księgarnia Powszechna, Kraków 1938 r.).

Praca ta jest wynikiem pozytywnych inicjatyw prof. uniw. Jagiellońskiego L. MYŚLA-KOWSKIEGO (m. in. autora treściwej cennej książeczki „To talizm, czy kultura“) i działacza na terenie oświatowym robotniczym socjologa dr. FELIKSA GROSSA. Prof. Myślakowski rozpoczął badania swe w seminarium pedagogicznym uniw. Jagiellońskiego, zaś dr. Gross na terenie seminarium socjologicznego Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie. Szczególnie zbliżyli się obie inicjatywy i współpraca wydała bardzo dobre wyniki.

Eksperyment był — dla znających warunki pracy — trudny i nawet ryzykowny, poza tym wymagał wielkiego wysiłku i nakładu pracy. Najważniejsze, iż był to tego rodzaju krok pierwszy u nas.

Kierownicy ankiet (praca oparta była na ankiecie) zdawali sobie sprawę z nasuwających się trudności, bowiem jak o tym piszą, robotnik, od wczesnej młodości znajdując się w samym ogniu walki życiowej, kształcił swa duszę i umysł zupełnie w innych warunkach, niż młodzież innych warstw: przeważnie strajk, okupacja, walka ekonomiczna, organizacja jest jego pierwszą szkołą życia. Dostęp do szkoły elementarnej daleki jest niestety od powszechności, i większość tych szkół, głównie na wsi, daje bardzo skromny zasób wiedzy.

W najlepszym wypadku edukacja większości synów chłopów i robotniczych (w mniejszych ośrodkach miejskich) kończy się na 2—3 oddziałach szkoły powszechnej. Zastraszający jest powrotny analfabetyzm.

Na szczęście części młodzieży robotniczej i chłopskiej organi-

zacja zawodowa, kulturalna umożliwia zdobycie dalszej wiedzy.

Opracowana ankieta zebrała materiały właśnie wyłącznie wśród zorganizowanych robotników rolnych, przemysłowych i rzemieślników i to jest jej pięta Achillea, gdyż posiada charakter jakby reprezentacyjny.

Miała ona i zwężony zakres działania, a mianowicie pytania jej ograniczały się tylko do zagadnienia wysiłków robotniczych, do awansu kulturalnego, kultury życia codziennego, stosunku do organizacji współżycia społecznego, rodziny i jej znaczenia oraz skutków samokształcenia.

W istocie ankieta stała się szczerym obrazem codziennego życia robotniczego, obrazem bytu żywego człowieka pracy.

Zakres działania był wielki, gdyż za pośrednictwem sieci organizacji robotniczych i chłopskich rozesłano precyzyjnie i głęboko przemyślanych kwestionariuszy około 7.500 do wszystkich ośrodków pracy na całym terenie Rzeczypospolitej.

Odpowiedzi napłynęło sporo, kierownicy pracy jednak nie podają nam dokładnej liczby.

Nosiła ona tytuł: „Ankieta o kulturze proletariatu i samokształceniu“. Część kwestionariuszy rozdano również wśród robotników żydowskich i jak zapowiadają redaktorzy, z braku miejsca tych ciekawych nie wątpliwie odpowiedzi na razie nie wydrukowano.

Opracowania robotników są na ogół szczerze, nie ukrywają wielokrotnie ujemnych cech charakteru ich autorów, styl jest niezmiernie charakterystyczny, a niektórych wprost wspaniałych. Ilek talentów, smarowanych ciężką walką o byt i brakiem wykształcenia, znaleźć można wśród tych ludzi.

Taki góról JÓZEF BIEDRON, obecnie krakowski robotnik miejski, opisuje swe przeżycia wojenne i stosunek do ojczyzny

Rozdział nosi tytuł: „Jak góról z Naprawy został robotnikiem“. Warto zatrzymać się nad kilku fragmentami opisu, aby ocenić „samorodność“ talentu i stylu jego.

Pierwsze wrażenia z miasta: „Jakiś dziki huk wozów, grzmot tramwaj, cały hałas zagłuszył szalony świst tysięcy syren fabrycznych różnymi głosami tworząc jakby piekielną muzykę. W piersi mej uczułem ostre bicie serca, jakby młotem w kowadło, płuca zaczęły pracować, jak kowalski miech, nie mogąc przyzwyczaić do tej smrodliwej atmosfery, do powietrza zanieczyszczonego dymem i wycieczkami ciężko dyszących parą fabryk“ — tak porównuje biedny góról swe wrażenia budapeszteńskie z oglądaniem w podróży drogą: „przesunęły się pasma gór skalistych, za którymi po obu stronach kolei ukazały się precudne wzgórza, faliste pagórki, na których wrzała praca wiosenna“.

Ten literat z Bożej łaski prosto ujmuje swój stosunek do ojczyzny i obowiązku wobec narodu: „Ciepła iskra rozgorzała miłością narodową“, a więc rzuca ciężko zdobytą pracę, by wstąpić do legionów.

Jakież ludzki stosunek do przeciwnika wojennego: „Zawdy unikałem odebrania życia swemu przeciwnikowi, o ile mi nie dało się pojąć do niewoli, to

najczęściej puszczałem wolno, kierując się tym, co mnie matka nauczyła, piąte przykazanie nie zabijaj, a po drugie z obawy, ażeby czasem nie zabić drugiego polaka po tamtej stronie. A zresztą, choćby był to nawet moskal rodowity, to zdawało mi się, że to także może stolarz lub cieśla z pod Kijowa, który mi wcale nic nie winien, a pragnący żyć tak samo, jak i ja“.

Bajecznie obrazowe opisy bitew i potyczek, stale przeplatane humanitarnymi refleksjami. Pierwsza wiadomość o powstaniu niepodległej Polski: „W listopadzie w roku 1918, w niedzielę weszło słońce na brylantowy firmament. Wierzchołki szpilkowych drzew olśniono były majestatyczną pięknoscią precudnych okolic. Usieliśmy na szczycie Lubonia... nagle zauwazyliśmy zdaleka w Jordanowie pędzone jesiennym wiatrem fale chorągwi o kolorze polskim“...

Polska Niepodległa! Stary góról oddaje ojczyźnie cały swój „majątek“, nawet dwa srebrne ordery austriackie i młodo wieku na widok afiszów rządu ludowego, obiecujących wolność i swobodę, chłopom ziemię bez odszkodowania — wstępnie ochotniczo do wojska.

Żeni się ten góról z rusinką. Książd czyni przy ślubie trudno ści ze względu na różnicę wyznań, wówczas człowiek z ludu — góról z Naprawy zadaje księdzu charakterystyczne pytanie: „A jeżeli by mi się spodobała żydówka, czy bym się nie mógł ożenić?“ Książd odpowiada: „Owszem, owszem, tylko musiałaby się przechrzcić“, a na to góról: „Jak dla mnie, to by zaś nie przeskadzało, niech by sobie chodziła do bożnicy, a ja zaś do kościoła, o ile byłaby dla mnie dobrą żoną i wzorową matką“.

W zebranej ankiecie opublikowano na razie dwadzieścia pięć odpowiedzi. Jest wspomnienie robotnika z Jasła, który jedynie przez pół roku uczęszczał do szkoły, ale „miałem ogromną chęć chodzić do szkoły. Matki jednak o to nie prosiłem. Myślałem, że tak ma być, że oni mają chodzić, a ja nie“.

Odpowiedź syna praczki i dozorczyni, który w okropnych warunkach, przez niedzę, głód, chłód pazurami zdobył pewien zasób wiedzy i kwalifikacji, i jest obecnie pomocnikiem szybowego w kopalni. Przeszedł biedę i bezrobocie i pisze: „Bezrobotny chce pracy, chce żyć... Dajcie mu chleba, bo jest go dosyć! Bezrobotny, który jest bez pracy dłuższy czas, i nie schodzi z uczciwej drogi, jest w moich oczach bohaterem“.

Utwory SINCLAIRA („JIM Higgins“) przekonały go, że robotnik w walce musi bronić się tymi samymi metodami, jakie stosuje przeciwnik.

Górnik z zagłębia Dąbrowskiego pisze o wielkim przywiązaniu do narzędzi pracy, z którymi rozstaje się „...kiedy go na światło, dzienne wywożą z zamkniętymi oczami. Na zawsze“.

Ciekawe są jego spostrzeżenia o audycjach radiowych: „Z radia mamy też mało zadowolonia; zostało sfaszyzowane, że bierze obrzydzenie, cały szereg audycji jest tak wstrętnych, że natychmiast trzeba wyłączyć“. Górnik ze Śląska Cieszyńskiego

wspomina o zasługach na terenie pracy oświatowej i narodowej na Śląsku J. Kwiatka (działacza P. P. S., wodza pamiętnej manifestacji grzybowskiej) dr. Jarosza i doktorostwa Kłuszyńskich. Kończy poglądami o faszyzmie: „Faszyzm niszczy charakter, moralność, wszystkie dobre właściwości, które stworzyła kultura, wywołał na wiezieli najgorszy materiał ludzki. W systemie faszyzmu nikt nie pyta o charakter, przeszłość, moralność, wystarczy bezwzględny tyran, spryciarz, denuncjant, to idzie do góry i ma chleb“.

Okropne warunki życia opisuje górnik - emigrant francuski, inwalida pracy, który jako piętnastoletni chłopiec poszedł szukać chleba, gdyż „Co ja mam robić? Jeszcze rok pod tą hajką ekonomia chodzić z zarobkami uszami, noderwanymi przez karbownika? Nie!“ Sam się nauczył czytać i poznał całego ZOLE, HUGO, LONDONA i SINCLAIRA.

Interesujące są losy p. Z. Wróbla, który kolejno był metalowcem, następnie włókniarzem w Zawierciu, dziś — robotnik ziemny sezonowy. Roku nie on potęgę wiedzy. W najpodlejszych warunkach wychował się i kształcił swój charakter i umysł. Rozumie on dół robotnika i pisze: „Klasa robotnicza, gdy przyjdzie do słowa, już za same zamiary wybuduje: dla nieznanego, obok grobu Nieznanego Żołnierza — grób Nieznanego Bojownika — człowieka lepszego, umiejącego odróżnić dobre od złego. Bojownika o nową kulturę, gdzie człowiek drugiemu będzie przyjacielem - bratem, a nie wilkim“.

Slusarz z zagłębia naftowego opisuje, jak sam, po chaotycznej nauce, że „pomieszkało mi wszystko w mózgowicy, powstał z tego istny bigos pojęć i poglądów“ opracował plan samokształcenia, aby poznać nauki historyczne, ekonomię polityczną, socjologię, etykę:

„Kosztowało mnie to blisko 3 lata pracy wieczorami przy świetle lampy naftowej“.

Wspaniała jest pod każdym względem odpowiedź kolejarza z Małopolski. Jeszcze — można przekonać się o dobroczynnym działaniu starej silnej organizacji zawodowej. Niejedem inteligent nie powstydziliby się takiego głębokiego w treści wspomnienia. Kolejarz porusza wszystkie zagadnienia w sposób lapidarny i rzeczowy. O stosunku do państwa pisze: „Jeżeli pragnąłem zostać żołnierzem i walczyć o Polskę, to dlatego, że wyobrażałem sobie, że ta nowa Polska będzie Polską sprawiedliwości społecznej“. Brał udział we wszystkich akcjach niepodległościowych. Przeczytał moc, Korzystał z bibliotek związkowych. O wychowaniu swych dzieci pisze: „Za najgorsze objawy w dziecku uważałbym okrucieństwo i egoizm. To też wpływam na córkę i wytykam jej każdy objaw okrucieństwa, czy egoizmu, któryby się objawiał nietylko w stosunku do ludzi, ale też w stosunku do zwierząt, ptaków, roślin czy kwiatów... Podkreślam przy tym, że wszyscy ludzie mają prawo do życia i wszelkich wygod... i t. d.“

Inny znów robotniczy, palacz kolejowy, dla zdobycia wszech-

(Dokończenie na str. 4)

„Pieniądże nie pachną”

Nowa sztuka Shawa w teatrze Pitojowych w Paryżu

Sezon w teatrze Pitojowych w Paryżu otwarty został nową sztuką Bernarda Shawa. Wzbudziła ona ogromne i zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer artystycznych stolicy nadsekwanijskiej.

Po odsłonięciu kurtyny widownię przeszedł nerwowy dreszcz. Dekoracja pierwszego aktu kazała się domyślać najbardziej jaskrawych aktualności. Przedstawiała ona terasę nadreńskiego hotelu, na dalszym planie widoczna była „Skała Drakona”, (Siebengebirge), a w panoramie jakby żywym wzięte z idyllicznych pocztówek, czystość miasteczka rozrzucone po obu brzegach Renu.

Jedno z nich niezwykle podobne do Godesberg, któremu sądzona była oprócz swej legendarnej sławy, jeszcze stawa historyczna.

Sztuka jednak, ku wielkiemu ogólnemu rozczarowaniu okazała się nieaktualną i publiczność zdenerwowana i podniecona wiodkiem dekoracji pierwszego aktu i oczekująca fajerwerku ostrych i śmiałych paradoksów Shawa, szybko się przekonała, że sztuka nie ma nic wspólnego z aktualnościami dnia dzisiejszego.

Na terasie hotelu spotykają się podróżujący anglicy. Dwóch przyjaciół Cokeyn, młody lekarz Trench i ojciec Sartorius z młodszą córką. Nadzwyczajnie podkreślona jest szarża przysłowiowego typu angielskiego turysty, jakkolwiek może dzisiaj nie jest on już taki

jaskrawy. Angielscy turyści dawno już przestali być śmiesznymi i typowymi.

Między doktorem Trenchem i córeczką Sartoriusa nawiązuje się znajomość, która, mimo nieśmiałości młodego lekarza nigdy nie znajdującego potrzebnych słów, zmienia się w cichą miłość. — Ojciec zgadza się na małżeństwo dwojga młodych, lecz nalega na potwierdzenie tego związku przez rodzinę pana młodego. Stawia on warunek do starczenia mu przez narzeczonego kilku listów od najbliższych krewnych, błogosławiających małżeństwo. Jednym słowem, takich listów, z których się trudno wyczołgać. Rzecz polega na tym, że Sartorius, któremu bardzo podoba się młody Trench i któremu uśmiecha się małżeństwo z jego córką, nie jest wcale przeświadczony o tym, czy rodzina młodego lekarza będzie się chciała z nim spotkać.

I w tej samej chwili, kiedy młody Trench w towarzystwie swego przyjaciela, chytrygo Cokeyna, zjawia się w Londynie u Sartoriusa i wrecza mu kil-

kanaście listów od krewnych, właśnie takich, jakich ten żądał, dowiaduje się, że jego przy szły teść jest właścicielem domów w najbardziej szlachetnej dzielnicy Londynu, że domy te nigdy nie restaurowane, są rozsadanymi epidemii, niedzy i rozputy i że Sartorius wyrzucił swego rządcę dlatego, że ten osmie lił się naprawić schody w jednym z domów, w którym bra-kowały trzy stopnie.

Naręczony i jednocześnie śliczna Blanche dowiadują się, że źródłem bogactwa Sartoriusa jest wyzysk, eksploatacja nędzy, ciemnoty, samotnych bezbronnym kobiet i chorych starców. Małżeństwo się rozbiła. — Zakochani cierpią, ojciec Sartoriusa cierpi z powodu też swej córki. Wyrzucony przez swego rządcę, ojciec liczy na rodzinę, przez przypadek zostaje dyrektorem wielkiego koncertu składowego domy i zjawia się u swego byłego szefa w bogatym stroju, pewny siebie i zarozumiały.

Doktor Trench wie już, że zemia, na której stoją domy Sartoriusa, należy do jego ciotki,

której jest jedynym spadkobiercą, że 700 funtów, które od niej rocznie otrzymuje, to nie innego, jak procent wyciśnięty z eksploatowanej przez Sartoriusa biedoty. Pogodzeniu swego sumienia z rzeczywistością wydat nie pomaga przyjaciel Cokeyna, namówiony do tego przez Sartoriusa.

Z drugiej strony i tęsknota za Blanche doprowadzają do tego, że młody Trench w końcu godzi się z tym, „czego zmienić nie można”.

Ryły rządcę rysuje jemu i jego przyszłemu teściowi źródła nowych nieprzebranych dochodów. Blanche, zła, chytra i samolubna stworzenie dostaje to, czego pragnęła: męża, który jej się podoba.

Jakkolwiek tytuł sztuki nie ma związku z jej bohaterami, to morał jest jasny: „Pieniądże nie pachną”.

W każdym razie teatr, tak lu biany przez paryżan, otworzył swój sezon bardzo udanie i napewno sztuka będzie się cieszyła powodzeniem

A. Merlecz.

Robotnicy piszą

(Dokończenie ze str. 3-ej).

ustronnej wiedzy przeczytał dotychczas kilkanaście tomów starej encyklopedii powszechnej i cieszy się, że do końca ma jeszcze tylko dwa tomy.

Tkacz z Białej Małopolskiej mieszka z żoną u teściowej. Teściowa krzywdzi żonę, która z ciężką chodzą do fabryki. Mąż spostrzegł krzywdę i w ten sposób prosty opisuje „zwykłą” walkę o kawałek chleba: „Postanowiłem z tym skończyć i każde rano przy krajaniu chleba stałem i pilnowałem, aby ten suchy chleb nie dostał się żonie; w tym celu pierwsze dwie kromki dałem na bok, a później kontrolowałem grubość pozostałych, bo gdy kromka za gruba, a do tego wyschnie, to nie nadaje się w fabryce do jedzenia”.

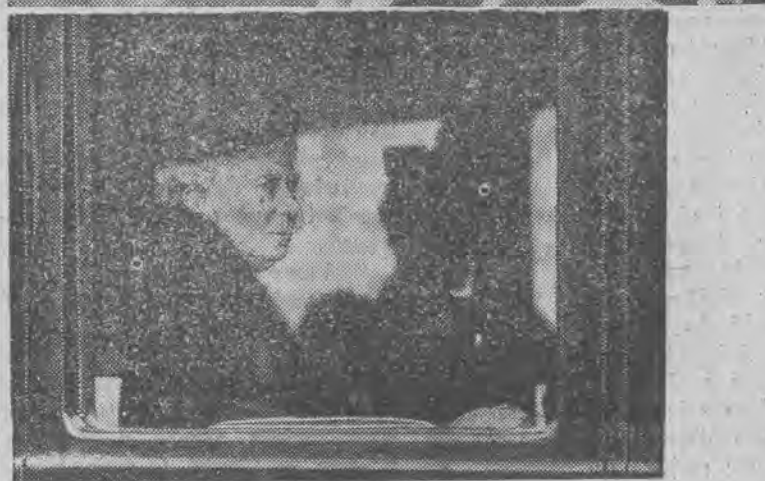
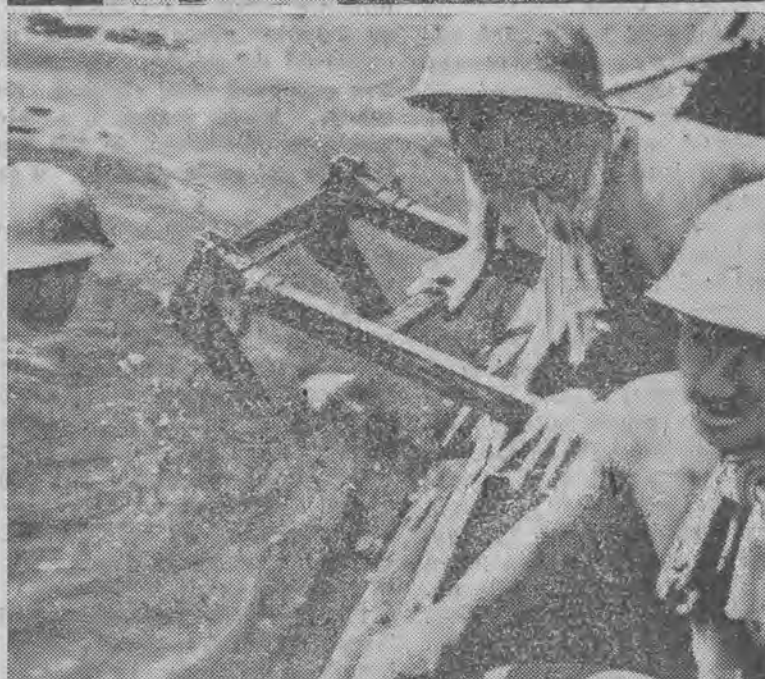
Uczuciowo pisze bezrobotny z Warszawy o książce: „Książka jest złotym promieniem dla człowieka...”, a następnie maluje tragiczny obraz stosunku sy tych do głodnego bezrobotnego.

Trudno w ramach artykułu ująć wysoką wartość społeczną, a nawet historyczną wszystkich wspomnień w cennej publikacji.

Inicjatorom i autorom należy wyrazić wielką wdzięczność za trud, każdy zaś inteligent, pragnący pracować na niwie społecznej, każdy z rządzących, który pragnie uczciwie zgłębić los, warunki bytu, doli i niedoli robotniczej, musi tę książkę uważnie, z dużym zastanowieniem przeczytać.

Ankieta ta w przyszłości będzie poważnym źródłem dla historyków społecznych XX wieku w Polsce.

J. K. Urbach.



1. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze oukarszteńskiej zwłoki marsz. Averscu zostały wyniesione przez rycerzy zakonu Michała na lawetę i przewiezione na stację, skąd je przetransportowano na wieczny spoczynek do Marasti. — 2. Gorąca praca w zimnej wodzie. Żołnierze japońscy wykonują niebezpieczną pracę, oczyszczając fale rzeki Jang-Tse z min chińskich. — 3. Angielska królowa - matka w drodze do Londynu. — 4. Powyższy model samolotu składa się z niezliczonych fajerwerków i rakietek i stanowi jedno z największych arcydzieł angielskiej fabryki ogni bengalskich. — 5. 2.500 litrów benzyny w płomieniach. Płonąca cysterna benzyny napętniła takimi kłębami dymu okolice pożaru, że cały ruch na szosie samochodowej w stanie Massachusetts musiał być przerwany.

Co czytać?

Pierwszy, po dłuższej przerwie, prze gląd nowości literackich, poświęcam młodej prozie polskiej. Na czoło wysuwa się powieść Elżbiety Szemplińskiej - Sobolewskiej p. t. „POTRÓJNY ŚLAD”. Troska o ukazanie duszy ludzkiej, o wydobycie najistotniejszych rysów człowieka żyjącego łączy się u niej nam już autorki „18 spotkań” ze szczególną dbałością o formę i ciekawą konstrukcję powieściową.

Przed nami cicha, leniwa rozmowa ludzi, żyjących obok siebie, ludzi obojętniejących dla siebie. A po tym cień bohaterki — cień kobiety ciekawej i trudnej. Słowo nieabniecznie rzucane, wspomnienie dalekie — i ożywa dynamiczna, irracjonalna i niezrozumiała przeszłość. Przeszłość nie ostygła jeszcze i ciężka amakiem gorczy. Przeszłość emocjonująca i zdolna obu dzić zazdrość.

I wśród spokojnych realiów codzienności zdobywa sobie miejsce, wdiera się mocą palącego uczucia — dawno. Ludzie przeżywają minione i na ekranie „dzi” ukazują się „wczoraj”. Najpierw jest ślad Matyldy, kobiety, która żyła w cieniu bohaterki — Darii. Matylda poniosła klęskę, i ta klęska jest subtelnym tłem, na którym rysuje się postać przyjaciółki. Dalej jest ślad Urbana — spojrzanie męczyzny, w którego życiu bohaterka trzele znaczyła. Wreszcie jest ślad trzeci — jest wspaniały swą liryczną wymową pamiętnik Darii.

W swym ciekawym opracowaniu zdołała Szemplińska w zmierzach wieczoru i akcji wyciągnąć wyciąg ze swą Matyldy. Wyciąg nie chronologiczny, ale jasny, uderzający psychologicznym pogłębieniem. Bo nie najważniejsza w „Potrójnym śladzie” jest akcja, najważniejszy jest psychologiczny obraz różnej od innych kobiety.

Kobiecość bohaterki, jej psychikę udało się Szemplińskiej doskonale odmalować i Daria jest jednym z ciekawszych typów kobiecych w literaturze najnowszej. Obraz powstaje z wolna, tworzy się z drobnych rysów, z rzucanych, zda się, nieistotnych uwag, z kilku słów czy gestów i staje się coraz pełniejszy, by zachwycić czytelnika swą życiowością i artystyczną prawdą. Poprzez czas niewidzenia, poprzez dni oddalenia działa osobowość Darii. Działa potężnie i nie daje się przewyżyć ciężcy. Krzyk rozpacz, realny, terazniejszy okazuje się starszy od myślenia o minionej przeszłości.

Postać pierwszoplanowa — Daria, ukazana jest plastycznie, z wnikliwym wejrzaniem w serce. Ale i postacie dalsze, zwłaszcza przyjaciółka Darii — Matylda, zadziwiają psychologicznym wycuciem. „Potrójny ślad” jest krokiem naprzód w twórczości Szemplińskiej, odznaczając się zarówno walorami formy jak i poważną, przemyślaną i ciekawą treścią.

Inny pisarz młodego pokolenia Adolf Rudnicki ma również zainteresowania psychologiczne. Rudnicki debiutował przed kilku laty dwiema powieściami: „Szczury” i „Żołnierze”. Jego ostatnia książka „LATO” to interesujące szkice z małego miasteczka, w którym ponad terażniejszością unosi się chmurne widmo Ghetta. Rudnicki, monografista duszy ludzkiej, wdiera jący się z psychologiczną analizą w mroczne zaułki serca dał w „Lecie” rysunki typów ludzkich środowiska stałych mieszkańców i letnich przybyszów. Wzajemne oddziaływanie środowisk i wzajemne odbiegające od siebie opinie — oto, co składa się na obraz miasteczka latem. Egzotyka folkloru może zaciekać czytelnika. Odkrywczy jest opis żydów miasteczka w okresie jesiennych świąt, gdy natura szarzeje i na żydów spływa pęsepnny nastrój Ghetta. Motywy żydowskie są rzadkie w literaturze polskiej, a Rudnicki porusza je interesująco, co oczywiście należy zapisać na plus „Lata”. Książkę Rudnickiego cechuje subtelne wycucie związku między nastrojami duszy ludzkiej, a otoczeniem i naturą. Podczas, gdy Rudnicki daje obraz świata zaobserwowanego, o świecie własnych przeżyć opowiada Maria Uklewska w powieści „STRACHY”, której II wydanie ukazało się ostatnio. Jest ta powieść pełnym autentyzmu, doskonale przeżyty obrazem zasnienia teatru i teatryku. mad.

Jak powstają milionerzy

Beton a patelnie do jajeczniczy

W kopalni łupku w północnej Walii głodny górnik rozglądał się napróżno za naczyniem, w którym mógłby sobie usmażyć jajecznicę, stanowiącą jego obiad. Ponieważ głód doskwierał mu coraz mocniej, nie namyślając się dłużej, użył kawałka łupku jako patelni. Po spozyciu obiadu zauważył, że łupka nie parzył się mocno pod wpływem gorąca i pokazał cienką płytę kierownikowi robót, który wykrzyknął, iż rozpalony łupka, zmieszany z cementem, obrócił się w doskonały beton. — W ten sposób dzięki zaimprovizowanej patelni do jajeczniczy powstała nowa gałąź przemysłu, robiąc z przygodnego wynalazcy milionera.

Uczeń odkrywca procedury Bessemera

Procedura Bessemera, będąca jedną z głównych podstaw nowoczesnego przemysłu stalowego, wzięła początek z pomysłu ucznia. Sir Henry Bessemer oprowadzał swego syna, który przyjechał do domu na ferie, po swoich walcowniach stali, chcąc wyjaśnić mu pewne techniczne szczegóły. Powiedział mu wtedy, że w surowcu żelaza musi pozostać pewna ilość węgla, której wielkość można rozpoznać po barwie płomieni.

— Czy nie można by przedmuchać niec i dodać później tyle węgla, ile potrzeba? — zapytał bez namysłu chłopiec.

Zadnemu uczonemu ani technikowi nie przyszedł na myśl ten prosty i praktyczny sposób, który zapoczątkował jeden z najwybitniejszych metalurgicznych wynalazków.

Oszczędny fabrykant bibuły

Pewien fabrykant papieru w Beokshire zrobił miliony na nie dbalstwie robotnika, który zapomniał dodać kleju do masy papierowej, skutkiem czego otrzymano papier gruby i porowaty, nie znajdujący nabywców. Oszczędny fabrykant nie mógł się jednak zdecydować na wyrzucenie zepsutego towaru. — Zaczął na jednym z arkuszy notować coś piórem, lecz atrament wsiąkał w papier. Fabrykant stwierdził z radością, że dzięki niedbalstwu robotnika stał się panem tajemnicy, która może go wzbogacić. Kazał przygotować duży zapas nowego „gatunku“ i ogłosił w gazetach że wynalazł papier, który lepiej piasek. — Powodzenie wynalazcy piasek. Powodzenie wynalazcy bibuły było olbrzymie i przyniosło fabrykantowi miliony, którymi nie podzielił się jednak z istotnym wynalazcą.

Milioner dzięki nerwowości

Mister Heatin odznaczał się wielką nerwowością. Sznurując zrana obuwie, niecierpliw się często i pewnego razu szarpnął sznurowadła tak mocno, że jedno z nich pękło. Naprawa szkody zajęła mu tyle czasu, że spóźnił się do pracy i rozgniewany szef zwolnił go z posady. Mister Heatin zaczął pomimo nerwowości zastanawiać się nad możliwością znalezienia sposobu, ułatwiającego wsuwanie końców sznurowadeł do dziurek w obuwiu i wpadł na myśl zaopatrywania ich w metalowe końce. Dochody, jakie zapewnił wynalazek, uwolniły Heatina od konieczności wczesnego wstawania i zależności od szefów.

Fatalny pierścień Marii Antoniny

Dnia 9 sierpnia 1792 r. wieczorem o godzinie 7-ej król LUDWIK XVI otrzymał wiadomość, że uzbrojone oddziały uderza następnego dnia na Tuileries i zaarrestują go wraz z rodziną. Człowiekiem, który wiadomość tę przyniósł, był MATHIEU DE MONTMORENCY. Mer Paryża. PETION, który w tym czasie znajdował się jeszcze w Tuileries, opowiadał później, że królowa MARIA ANTONINA zrobiła królowi gwałtowną scenę i zażądała, aby natychmiast opuszczono Paryż pod osłoną szwajcarów. Król jednak, pod wpływem komendanta Tuileries, generała MANDATA, sprzeciwił się temu żądaniu.

O godzinie 11 w nocy królowa, która bezustannie chodziła przez sale w towarzystwie księżniczki ELŻBIETY, wyraziła życzenie wysłania do Wiednia listu przez zaufanego człowieka, a pan DE ROCHAMBEAU oznajmił to życzenie królowej swemu przyjacielowi, Mathieu de Montmorency. Ten znał przypadkowo w Paryżu bawiącego austriackiego rotmistrza ADOLFA VON BRÜNNSTORFFA i przyprowadził go o godzinie 2-ej w nocy do wielkiej galerii.

LIST I PIERŚCIEŃ.

Rotmistrz von Brünnstorff do tarł do Tuileries przez piwnicę domu znajdującego się na placu Caroussell i wszedł tam przez otwarte okno nieco po godzinie 2-ej w nocy. Droga okólną wkradł się do wielkiej galerii i

schował się za firanką.

„W kwadrans później“, opowiadał, „usłyszałem głosy i ujrzałem nadchodzącą królową i księżniczkę ELŻBIETĘ. Królowa była bardzo blada i zdenerwowana. Głos jej był ochrypły. Gdy zbliżyła się do miejsca, gdzie byłem ukryty, zapytała księżniczkę ELŻBIETĘ, czy może dostrzec gwiazdy. Gdy ta zaprzeczyła, królowa zbliżyła się do firanki, za którą stałem i powiedziała po cichu:

— Nie ruszaj się pan, gwardziści narodowi obserwują nas. List ten musi dojść do Wiednia. Możliwie szybko!

Widziałem białą rękę, trzymającą list, i zabrałem go.

— Potrzebuję legitymacji! — szepnąłem. — Królowa zrobiła minę, jak gdyby chciała iść dalej; po tym w pośpiechu ścignęła pierścień z palca i podała mi go. Zaraz po tym oddaliła się z księżniczką. Po tym spojrziałem na pierścień — był z cienkiego złota i przedstawiał dwie drobniutkie ręce, trzymające palcami szmaragd, szafir i diament. List był adresowany do cesarza Austrii.

Zaledwie królowa się oddaliła, przybyło kilku panów do galerii, w których poznałem generała MAUDATA, burmistrza PETIONA, niejakiego pana ROCHAMBEAU i dwóch oficerów gwardii szwajcarskiej. Przechodzili też obok firanki, za którą stałem, a ja wysłizgnąłem się i przyłączyłem się do nich. Nic

co dalej stojący gwardzista nie poznał mnie“.

Rotmistrz von Brünnstorff usiłował po tym opuścić pałac tą samą drogą, którą przyszedł, ale znalazł drzwi do piwnicy już zamknięte. Dalsza próba dostania się przez podwórze na plac Greve również nie udała się, bowiem stojący tam gwardziści narodowi grozili, wobec czego musiał powrócić.

UCIECZKA PRZED ROZJUSZONYM TŁUMEM

O świcie p. PETION opuścił pałac, a wkrótce po tym oddziały prosiły generała Maudata, aby celem omówienia ważnych spraw przybył do nich. Mimo protestu królowej, Maudat w towarzystwie siedmiu osób opuścił pałac, a rotmistrz von Brünnstorff, który w międzyczasie przebrał się za gwardzistę narodowego, przyłączył się do grupy. Chciał z generałem iść aż do ratusza, a po tym zniknąć, ale plan nie udał się, bo tłum zaarrestował generała i zabił go na ulicy, a Brünnstorffowi udało się właśnie w tej chwili zanurzyć w tłumie. Dotarł bez przeszkody aż do Rue Honore i dostał się do grupy kobiet, sprzedających ryby, które, ponieważ wyglądał wypielegnowany, podejrzewały, że jest arystokratą i zaatakowały go. Brünnstorff bronił się rozpaczliwie; byłby jednak uległ, gdyby w tej chwili nie nadszedł przedstawiciel oddziału, BARBAROUX. Ten uspokoił kobiety i zabrał rotmistrza do swego, w

poobliżu położonego, mieszkania. Ponieważ Barbaroux wyrażał się o królu przyjaźnie, Brünnstorff powiedział mu otwarcie, że ma przy sobie list królowej, pokazał mu też pierścień i prosił o jego pomoc. Barbaroux zamyslił się przez chwilę, a po tym powiedział:

— Do Wersalu pan się już nie dostanie. Może pan tylko konno udać się w kierunku Verdun, gdzie pan znajdzie generała DUMOURIEZA, u którego znajduje się również książę CHARLES-TRES. List i pierścień pozostaw pan mnie; poślę go wraz z moim listem przez zaufanego do generała Dumourieza. On pana zaprowadzi do austriackiego pułkownika MACKA, z którym codziennie pertraktuje i przy tej sposobności odda panu list i pierścień. Usłuchaj mnie pan, bo to jest dla pana pewniejsze“.

NIEWŁAŚCIWY ADRES.

Rotmistrz otrzymał później przez pana de Montmorency konia i natychmiast wyjechał w kierunku Verdun, gdzie znalazł gen. Dumourieza. Ale pierścień i list jeszcze nie nadeszły, a rotmistrz musiał, bardzo zdenerwowany, czekać na przybycie przyrzeczonego tajnego kuriera Barbaroux. Lecz bardzo długo trwało, nim ten przybył — przyczyna zwłoki nie jest znana — a kiedy wreszcie przybył Dumouriez, który pokłócił się z przywódcami w Paryżu, chciał właśnie oddać Mackowi jedną z małych twierdz i udać się konno do austriaków. Ale jego żołnierze już byli przeciwko niemu zbuntowani i kiedy po drodze spotkał batalion piechoty, ten zagroził mu drogę. Komendant batalionu, kpt. MARMONT, późniejszy marszałek, wyjechał na przeciw Dumourieza, aby go zaarrestować; ale generał uciekł, a z nim rotmistrz. I właśnie w tej chwili nadjechał paryski kurier i wpadł w ręce Marmonta, który kazał kuriera zrewidować i zabrał list królowej oraz pierścień. PIERŚCIEŃ PRZYNOSI NIESZCZĘŚCIE

W kilka lat później pisał Marmont, który został węgierskim pułkownikiem, do jednego ze swoich przyjaciół, że posiada pierścień Marii Antoniny, ale że to jest fatalny pierścień.

„Mógłbym go wrzucić do wody“, „lecz nie mogę tego zrobić. Przyczyny tego podać nie jestem w stanie“.

W 1806 roku posiadał pierścień ten marszałek NEY, który go, na podstawie zakładu, przeegrał do szefa sztabu armii, marszałka BERTIERA. Ten nosił pierścień aż do śmierci — rzucił się z okna swego mieszkania. Jego wdowa podarowała pierścień tego samego dnia niejakiemu kpt. DUVALOWI, z którym Bertier obcował, a ten znowu posłał go wraz z listem królowi Ludwikowi XVIII.

Zdaje się, że było przeznaczeniem tego pierścienia, iż nigdy nie dochodził do adresata, bo król go nigdy nie otrzymał. Pozostawał w ukryciu aż do 1858 r. W tym roku kupił go ówczesny płk. BAZAINE, który nosił go aż do swej śmierci. Był pierwszym marszałek Francji stracił sto pień i honor i zmarł w nędzy.

W 1913 roku pierścień był w posiadaniu hiszpana ALVAREZA, który spalił się w swoim domu. Wdowa jego podarowała pierścień swemu bratu FRANCISCO VILLAR, który utonął w „Lusitani“.

Od tego czasu pierścień zniknął. Był naprawdę fatalnym pierścieniem; żadnemu z posiadaczy nie przyniósł szczęścia.

F. O. C.

W czepkach urodzeni

Niezwykłe dzieje ludzi, do których uśmiechnął się los

Pewne wielkie czasopismo wojorskie zwróciło się niedawno do swoich czytelników z pytaniem, czy wydarzył im się w życiu jakiś niezwykle szczęśliwy przypadek. Redakcja oświadczyła, że gotowa jest wynagrodzić te odpowiedzi, najbardziej zdumiewające, które będzie można udowodnić. Przy tej okazji raz jeszcze można było stwierdzić prawdziwość zdania, że życie samo jest twórcą najbardziej niezwykłych przypadków.

Pierwszą nagrodę w tym konkursie otrzymał pewien farmer z Texasu, CUTHBERT MILLS. Jego szczęśliwy przypadek ma w sobie coś zarówno makabrycznego, jak i coś niezwykłego. Przed wielu laty zakochał się, już wówczas starszy człowiek, w młodej dziewczynie, która nie odwzajemniała jego uczuć. Zrezygnowany i zrozpaczony postanowił popełnić samobójstwo. W pobliżu jego domu znajdował się przejazd kolejowy, a farmer wiedział, że codzień rano przejeżdża tamtejszy ekspres. Parę godzin po północy położył się więc na szynach i zażył środek nasenny, którego działanie trwać musiało co najmniej dziesięć godzin. W ten sposób chciał bez bólu zadać sobie śmierć. Stało się jednak inaczej. Obudził się, gdy było już zupełnie jasno. Zdziwiony stwierdził, że prócz bólu głowy, który wywołało nadużycie środka nasennego, jest zupełnie zdrowy i cały. Najwidoczniej pociąg tego dnia nie przejechał.

I rzeczywiście śmierć najwidoczniej nie chciała zabrać Mr. Mills'a. Tej nocy zwrótniczy źle przestawił zwrotnicę, pociąg wjechał na fałszywy tor i zderzył się z towarowym pociągiem. I podczas gdy nieszczęśliwie zakochany farmer czekał na śmierć, w odległości 40 mil przerwały nocną ciszę krzyki ofiar katastrofy. Pięć osób ponio

śło śmierć na miejscu, a ponad czterdzieści odniosło ciężkie rany. Farmer chciał umrzeć, ale los przyniósł śmierć pięciu pasażerom pociągu, który go miał za bić. To przeżycie wystarczyło Mills'owi, by zapomnieć o swych samobójczych zamiarach i nie żałował tego nigdy. A teraz ten prawdziwie w czepku urodzony dostał jeszcze za opisanie tego przeżycia pierwszą nagrodę — 1.000 dolarów.

PECHOWY ZŁODZIEJ I SZCZĘŚLIWA POMYŁKA.

Drugą nagrodę otrzymał JIMMY BROOK z Lincoln (stan Nebraska). Posiadał on wielki zbiór szlachetnych kamieni i był zrozpaczony, gdy podczas pewnej podróży urlopowej otrzymał depeszę z domu, donoszącą, że na mieszkanie jego dokonano napadu i zrabowano szereg okazów cennej kolekcji. Brook natychmiast udał się z powrotem do Lincoln. Wsiadając na dworcu, tak był przygnębiony, że nie wsłuchiwał się nawet w słowa pewnego człowieka, który go za czepił. Dopiero po chwili zrozumiał, że natrętn proponuje mu kupno jakichś kosztowności. Brook spojrzął na proponowany sznur pereł i oniemiał. Pereł te znajdowały się przecież jeszcze parę dni temu w jego kasie. Złodziej chciał spieniężyć łup, trafił akurat na właściciela. Okradziony odzyskał więc od razu swoje kosztowności a jednocześnie schwytał złodzieja.

Trzeci, nagrodzony, przypadek wydarzył się w pewnym biurze totalizatora w Kalifornii. Urzędnik tego biura, pobierający pensję 20 dolarów tygodniowo, przyjął stawkę na jakiegoś konia, ale podczas telefonicznego przekazywania do centrali pomylił numer i zamiast na faworyta biegu stawka została zapisana na jakiegoś beznadziejnego „fuksa“. Było już jednak zapóź-

no by naprawić pomyłkę — ponieważ bieg już się rozpoczął. Klient nie chciał uznać tej zmiany i żądał swoich dwustu dolarów z powrotem. Centrala nie chciała też przeprowadzić zmiany, ponieważ bieg już się zaczął. Dano więc znać urzędnikowi, że on będzie musiał ponieść konsekwencje swej pomyłki. Biedak obliczył, że będzie musiał długo pracować darmo, nim pokryje stratę. I cóż się okazało. W biegu zwyciężył nie ogólny faworyt, ale właśnie ów beznadziejny „fuksa“, na którego przez pomyłkę postawił urzędnik. Siedemnaście tysięcy dolarów zainkasował on za swoją pomyłkę.

KARIERA POLICJANTA.

W końcu trzeba też wspomnieć o groteskowym wypadku, który zdarzył się pewnemu wojorskiemu policjantowi.

Wprawdzie w konkursie musiał on się zadowolić nagrodą pocieszenia, ale za to sam ten przypadek przyniósł mu bardzo wiele.

Człowiek ten, inspektor HARRY HUMPHREYS, zrobił karierę dzięki temu, że napadł na niego rozjuszony byk. Wydarzyło się to w stanie New Jersey jeszcze za czasów prohibicji. Humphreys przejeżdżał na motocyklu koło wielkiej farmy. Rozjuszony byk przełamał w pewnej chwili plot i pędził wprost na motocyklistę. Za bykiem biegł cały tłum. Zderzenie nastąpiło i policjant wyleciał z siodła. Sądził już, że nastąpiła jego ostatnia chwila. Wylądował po chwili lotu na wielkim stogu siana. A gdy wrócił do przytomności, zauważył, że ten stóg był tylko osłoną, pod którą mieścił się skład przemycanego alkoholu, który przechowywała tu banda bootleggerów. Byk zginął podczas tego zderzenia, a policjant awansował dzięki przypadkowemu odkryciu na inspektora.

Zglajchszaltowana prasa włoska

W przeprowadzanej obecnie przez dziennik „Temps“ wielkiej ankiecie prasowej udziela się wiele uwagi prasie włoskiej, przytaczając o niej wiele ciekawych szczegółów, nieznanych poza granicami Italii.

Współczesna prasa włoska jest naogół posłuszna rządowi. Dzienniki mają jeden kierunek, bronią jednej ideologii, walczą z jednym wrogiem, lecz w odróżnieniu od innych totalistycznych krajów zachowują pewną różnorodność. Przyczyną tego zjawiska są tradycje historyczne i charakterystyczna odrębność włoskiego dziennikarstwa, które skłonne było zawsze do poważnych ideologicznych rozpraw i udzielało dużo miejsca artykułom filozoficznym, politycznym, naukowym i literackim. Zewnętrzna postać włoskich dzienników pozostała taką, jaką była przed „marzmem na Rzym“. Nie zmieniły się prawie nagłówki, format i charakter druku.

Wkrótce po dojściu Mussoliniego do władzy powzięto myśl wydawania wielkiej rządowej gazety. Odrzucił ją jednak Duce, będący sam dziennikarzem, rozumiał bowiem, że każda gazeta, zamierzająca nie tylko informować ogół, lecz pozostać z nim w kontakcie, musi posiadać pewną osobistą cechę.

W odróżnieniu od Francji, gdzie wszystkie największe dzienniki skupiły się w Paryżu najpoczytniejsze gazety włoskie nie wychodzą w Rzymie. Stoli-

ca Włoch posiada naturalnie prasę najlepiej poinformowaną, stojącą najbliżej sfer rządzących i zarazem najbardziej wpływową. Lecz Mediolan, Turyn, a nawet miasta południowych Włoch górują nad prasą stołeczną pod innym względem. Prowincjonalne gazety są starannie redagowane, posiadają duży nakład i są częściej cytowane za granicą.

Dwa najpopularniejsze rzymskie dzienniki — to „MESAGGERO“ i „POPOLO DI ROMA“. — „Mesagero“ zależy od mediolańskiego „POPOLO D'ITALIA“ i otrzymuje zagraniczne depechy z drugiej ręki. Dzienniki te nie odgrywają jednak wybitnej roli w prasie politycznej. Specjalnością ich są informacje, kroniki i ogłoszenia. — Do rzędu wpływowych gazet rzymskich należy „GIORNALE D'ITALIA“ nosząca dzięki stosunkom z pałacem Chigi charakter wybitnie oficjalny. Ministrowie korzystają z usług tego dziennika, gdy pragną zwrócić uwagę opinii publicznej na pewne fakty, lub w celu polemiki z zagraniczną prasą.

Politycznym działem „Giornale d'Italia“ kieruje GAYDA, który omawia codziennie w swoich artykułach politykę zagraniczną Włoch.

„Giornale d'Italia“ nie jest jednakże przedstawicielką żadnego ugrupowania, lub kierunku. — Do roku 1936 na jej czele stał DAVAPCATI, jeden z najwziętych przedstawicieli partii

faszystowskiej, antyliberał z przekonania, który całą swą dziennikarską i polityczną działalność poświęcił walce z socjalistyczną doktryną. Nowe kierownictwo dziennika postępuje tą samą drogą.

Trzecią wpływową gazetą rzymską jest „LARORO FASCISTA“, założona przez ROSSONIEGO. Jest to organ faszystowskich syndykatów. I, w końcu „TEVERE“. Jest to dziennik ultrafaszystowski, antysemitki i szczególnie wrogo usposobiony do Francji.

Wychodzący w Mediolanie „CORIERE DELLA SERA“ jest jak dawniej najbogatszym i najpoczytniejszym dziennikiem włoskim. Jego polityczny wpływ upadł wprawdzie, a niebezpiecznym rywalem stał się wychodzący również w Mediolanie organ rodziny Mussolinich „POPOLO D'ITALIA“, redagowany przez marszałka na Rzym przez samego Duce, później przez jego bratanka.

W Mediolanie wychodzi również największa przemysłowa i finansowa gazeta „IL SOLE“, różniąc się od innych nie tylko treścią, lecz także ceną, kosztuje bowiem 40 centesimi, podczas gdy pozostałe — 30.

Dwie najbardziej współczesne posiadające najobfitsze i najbogatsze ilustracje gazety „STAMPA“ i „GAZZETTA DI POPOLO“ wychodzą w Turynie i zatrudniają najwybitniejszych literatów włoskich.

W Genui wychodzi po dziś

dzień największa osobliwość faszystowskiej prasy „IL LAVORO“, jedyny dotychczas nie zabroniony socjalistyczny dziennik. Oto wyjaśnienie tej zagadki. Dziennik założony w roku 1903 przez posła CANEPE, który redaguje go dotychczas, jest organem umiarkowanych socjalistów, będących przeważnie osobistymi przyjaciółmi Mussoliniego, którzy nie brali udziału w kampanii antyfaszystowskiej po zamordowaniu MATTEOTTI'EGO. Duce wywdziękzył się im, zezwalając na wydawnictwo dziennika.

„Il Lavoro“ korzysta z pewnej swobody, zwłaszcza w zagadnięciach zewnętrznej polityki, lecz utracił całe poprzednie znaczenie i nie dociera do masy czytelników.

Wenecja posiada jedną z najstarszych gazet w Italii „GAZZETTA DI VENEZIA“, założoną w roku 1760. Z innych należy jeszcze wymienić osobisty organ marszałka BALBO, wychodzący w Parmie „CORRIERE PADANO“, redagowany przez nieliczne, lecz wybitne siły prasowe i „REGIME FASCISTA“, kierowany przez byłego sekretarza faszystowskiej partii, FARINACCEGO, członka wielkiej rady faszystowskiej, apostoła włoskiego rasizmu i wielkiego przyjaciela niemieckich narodowych socjalistów — „Regime Fascista“ odegrał na równi z „Popolo d'Italia“ wybitną rolę w walce z opozycją po zabójstwie Matteotti'ego.

Prasa faszystowska pozostała wierną charakterystycznym cechom włoskiego dziennikarstwa: skłonności do ideologicznych zagadnień, obszernych komentarzy i teoretycznych ocen. Dawniej partyjna ideologia stanowiła Iwią część treści dziennika. Obecnie, gdy w całej Italii wolno holdować jednej tylko ideologii faszystowskiej, wlości żądają również od swojej prasy ideologicznych rozważań.

Istota więc włoskiej prasy nie podobna jest absolutnie do amerykańskiej. Próby wprowadzenia do Włoch amerykańskiej procedury prasowej, polegającej przede wszystkim na podawaniu faktów z krótkimi i możliwie sensacyjnymi wiadomościami oraz nie wielkich, lecz jasnych w treści artykułów nie miały powodzenia. Chciano wydawać taki dziennik w Neapolu pod nazwą „MATTINO“, lecz nie znalazł czytelników, a wydawcę oskarżono o zdradę tradycji włoskiej duszy i ducha.

Drugą cechą włoskiej prasy jest obfitość artykułów i korespondencji o podróży. Treść taka najczęściej przypada do gustu włoskiej publiczności. Interesuje ją geografia obcych krajów, ich dzieje, antropologia, socjologia, ekonomika, obyczaje.

Należy podkreślić, iż ostatnio rozszerzyła się bardzo kolonialna rubryka. Wojna abisyńska zawdzięcza swą względną popularność w znacznej mierze prasie.

Gazety dają dużo ilustracji, nie górują jednak one nad tekstem. Jak wiadomo, karykatura nie nadaje się do totalistycznych reżymów. Niektóre gazety zamieszczają karykatury burżuazyjnych, lub bolszewickich wycieczek, lecz wielkie dzienniki dają ilustracje rzadko i wyłącznie na tematy polityczne.

Inseraty nie zajmują dużo miejsca. Nawet w największej gazecie „Corriere della Sera“ na ogłoszenia przeznacza się jedna kolumna.

Dekret rządowy zabrania sprzedaży gazet od niedzieli rano do godziny 12 w południe w poniedziałek.

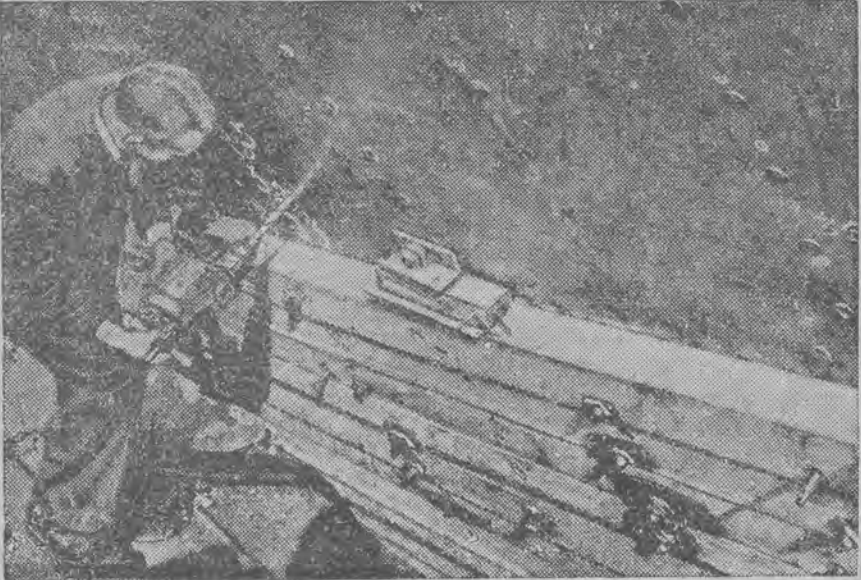
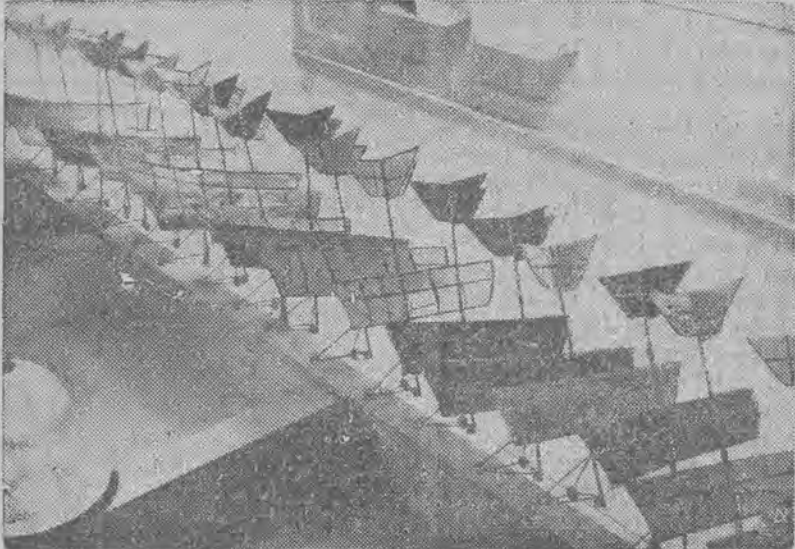
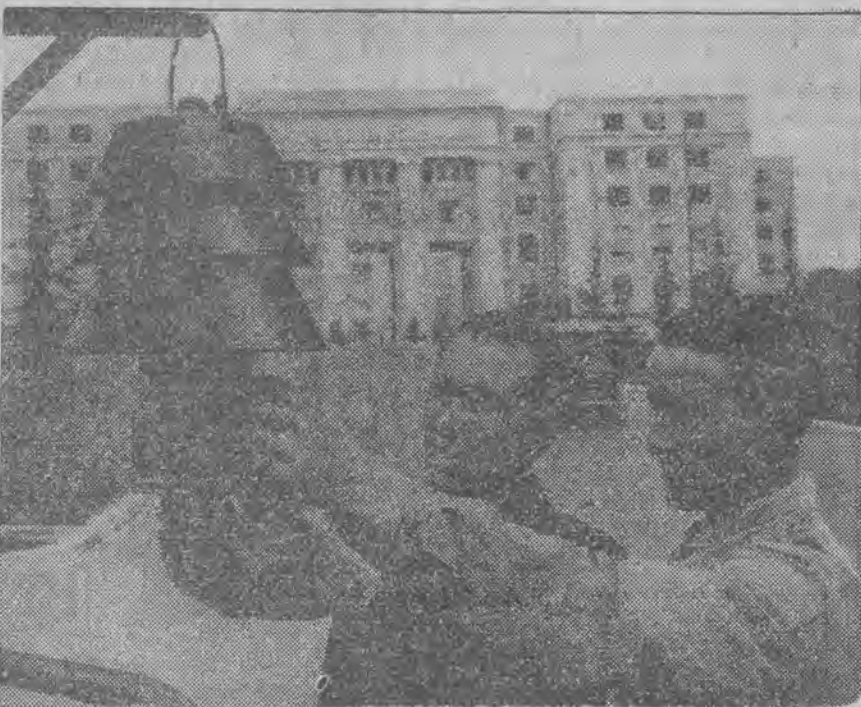
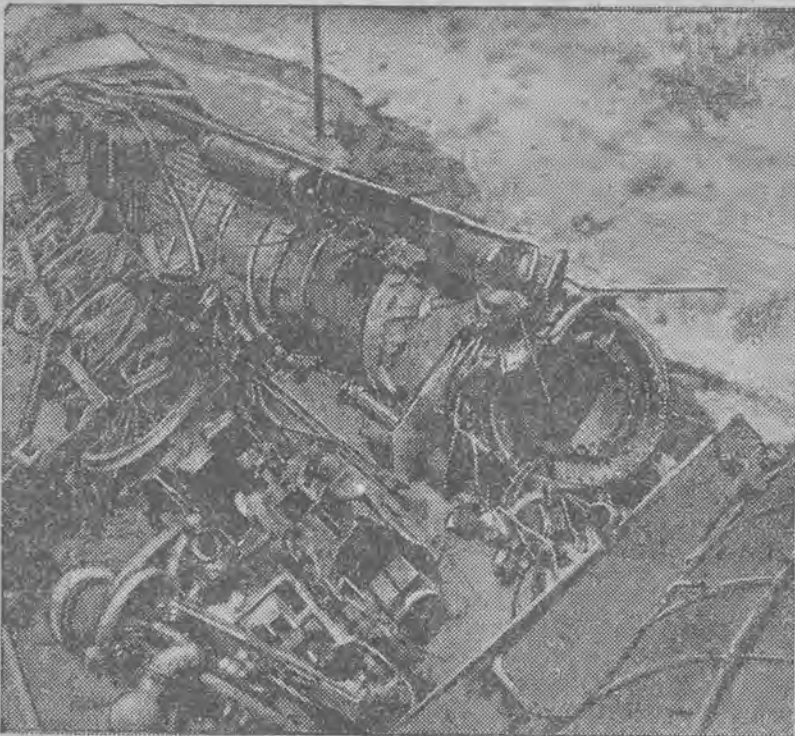
Wypada podkreślić jeszcze jedną cechę włoskiej prasy, odróżniającą ją mocno od francuskiej. Reżym faszystowski usunął z dzienników tak zwaną „czarną kronikę“, czyli wiadomości o przestępstwach i skandalach.

Od pierwszej chwili dojścia do władzy faszystów Mussolini zabronił zamieszczać wiadomości o zbrodniach i skandalicznych zajściach i aferach. Nawet sądowe sprawozdania ogranicza ją się do krótkich notatek.

Zabraniając „czarnej kroniki“, Duce według jego własnych słów miał na uwadze godność narodową: Włochy nie powinny uchodzić w oczach cudzoziemca za kraj moralnego zepsucia. Faszizm troszczy się o to, aby w Italii nie prano brudnej bielizny przy publicznej studni, nie wolno rozgłaszać swoich grzechów, lecz dbać o dobrą sławę.

Prasa włoska podlega ministrowi propagandy. Reżym jest panem dziennikarstwa, udziela wskazówek nieraz bardzo szczegółowych, dotyczących się druku, rozmiarów i sam dyktuje często treść. W zakresie polityki wszystkie dzienniki idą po jednej linii.

S. Sumski.



1. W St. Zjednoczonych zderzyły się dwa pociągi pociągowe, przy czym siłą zderzenia jeden parowóz został zupełnie roztrząskany. — 2. Na kursie modelarskim L. O. P. P. młodzież szkolna wykonuje bardzo starannie modele latające, które widzimy na zdjęciu. — 3. Podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej w Szwajcarii zastosowano po raz pierwszy oświetlenie przy pomocy przepisowych niebieskich lamp. Na drugim planie widzimy gmach ligi narodów. — 4. Okręt bez części żelaznych budowany jest obecnie w dokach angielskich dla admiralicji brytyjskiej. Będzie on służył dla badań naukowych, przede wszystkim nad magnetyzmem ziemi. Głównymi materiałami budowlanymi są brąz i miedź, które wykluczają odchylenia kompasu.

Kanał sueski w powietrzu

„Latający dywan” oraz bajki z betonu i cementu

Droga do Indii stanowi jedno z najważniejszych zagadnień dla Anglii i mocarstw, zainteresowanych w wywieraniu wpływu na Azję. Anglia nie szczędzi wysiłków, aby wyprzedzić inne państwa i zabezpieczyć sobie dostęp do najważniejszych punktów azjatyckiego kontynentu.

Tam, gdzie przed setkami lat HARUN AL RASZYD chodził przebrany wśród swego ludu, gdzie po upływie stuleci krwawe hordy DZINGISCHANA i TAMERLANA niszczyły osiedla i ludność, gdzie miała niegdyś istnieć kolebka ludzkości, nad brzegami Eufratu i Tygrysu znajduje się główny strażniczy posterunek Anglii, strzegący drogi, która prowadzi od Śródziemnego morza do Indii. W pobliżu jeziora Habbanieh, w odległości 95 kilometrów od Bagdadu leży wioska Dhibban, obok której znajduje się obóz angielski, gdzie przebywa 5.000 żołnierzy. Nad tą pustynną okolicą rozlega się w dzień i w nocy warkot samolotów, pełniących służbę wywiadowczą we wszystkich kierunkach w celu ochrony drogi do Indii. Żaden obcy samolot nie może odbyć podróży od Śródziemnego morza przez Mezopotamię bez angielskiej kontroli. Gdy Irak uzyskał niepodległość, Anglicy, którzy sprawowali do tego czasu władzę mandatową nad tym państwem, wycofali swe siły lotnicze z Hinaidi pod Bagdadem i przenieśli je na pustynię.

Nie koronowany król Basry

Wszystkie porty lotnicze na drodze od Śródziemnego morza do Indii znajdują się pod kontrolą Anglii. Są to: Aleksandria, Lydda, lotniska palestyńskie, Bagdad, Basra, Gwadar i Karachi. Droga powietrzna z Haify do Bagdadu biegnie ponad pustynią i stepami. Istnieje jednak również komunikacja autobusowa. Budowę kolei bagdadzkiej poprzedziły długie pertraktacje handlowe i dyplomatyczne. Droga bagdadzka w powietrzu należy do Anglii. Żaden aeroplan nie przeleci po niej bez zezwolenia angielskiego.

Przy zbiegu Eufratu i Tygrysu leży Basra — starożytna Bassara, miasto z „Tysiąca i jednej nocy”. Minęły jednak czasy bajki. Rzeczywistość ma jedynie na względzie obszary naftowe. W końcu marca bieżącego roku sir JOHN WARD, angielski dyrektor portu Basry, otworzył nowe lotnisko. Pod jego kierunkiem pogłębiano w ciągu dziesiątków lat wspólną delcie Eufratu i Tygrysu, aby umożliwić dostęp większym statkom. Warda nazywają niekoronowanym królem Basry.

Wspaniały hotel na krańcu pustyni

Przed kilku laty odwiedził go krewny, który przybył z Anglii. Ward pokazał mu miasto i opowiadał o jego roli w starożytności. Gość odrzekł, że nie wytrzymałby tygodnia w tym mieście, składającym się z chat, które wystarczały w bajce, lecz nie na dają się na mieszkanie dla Anglika. Ward przyrzekł mu, że za dwa lata najbardziej nawet rozpieszczony Anglik chętnie zgodzi się na pobyt w Basrze. Wobec niedowierzania gościa założył się z nim o znaczną sumę i otrzymał mały przyrzeczenia. Zbudował wspaniały hotel, zawierający 50 pokoi, urządzonych z wyszukany komfortem, zaopatrzony

we wszystkie nowoczesne wygody, wśród których nie brak basenu do pływania i placów tenisowych.

Największym wrogiem lotnictwa na pustyni jest trąba powietrzna. W Bagdadzie warstwa piasku pokrywa wszystkie przedmioty. Wybuch trąby, zwykle nagły i gwałtowny, grozi samolotom niechybną zgubą. Piasek wciska się bowiem między tryby silnika, co powoduje upadek i roztrzaskanie aparatu. Na lotniskach w Bagdadzie i Basrze

znajdują się latarnie i znaki świetlne, sygnalizujące na odległość setek kilometrów zbliżanie się trąby. Lotnisko Basry jest nowoczesniej urządzone, lecz Bagdad stanowi główny węzeł lotniczy, na którym ląduje tygodniowo 28 samolotów.

Gibraltar w zatoce Perskiej

Przy ujściu Szatt el Arabu do zatoki Perskiej leżą wyspy Bahra, na których Anglicy założyli dwa lotniska: na wyspie

Aval lądują hydroplany, a na wyspie Moharrek — samoloty lądowe. Służbę strażniczą pełnią tam również angielskie samoloty wojskowe. Ta część zatoki Perskiej odgrywa rolę drugiego Gibraltaru, ochraniającego drogę do Indii.

Poczta do Europy odchodzi stąd codziennie, do Indii zaś sześć razy na tydzień. W Bagdadzie krzyżują się linie lotnicze Anglii, Francji, Holandii i Niemiec, prowadzące do Egiptu, Sudanu, południowej Afryki i Per-

sji. Król FAISAL otrzymał w darze od Anglii samolot, który nazywał Bagdad, co znaczy „dar Boga”. Gdy odbył na nim pierwszą podróż, poddani jego szeptali coś do siebie. Dla nich samolot ten był urzędowym „Latającego dywanu” z „Tysiąca i jednej nocy”. Lotniska Bagdadu i Basry są nowoczesnymi bajkami z betonu i cementu, które zastąpiły wymysł dawnego Wschodu.

O. Royant

Przyczyny choroby morskiej

Sposoby zwalczania tej przykłej dolegliwości

Choroba morska powstaje na skutek przechyłów okrętu. Pod wpływem ruchu fal statek wykonywa pewne wahania: z boku na bok, od przodu ku tyłowi i odwrotnie, wreszcie po powierzchni wód, t. j. wzdłuż osi poprzecznej okrętu, osi podłużnej i ruchu w kierunku pionowym, o charakterze zanurzania się i wynurzenia.

Przebieg choroby morskiej nie u wszystkich ludzi jest jednakowy. U niektórych — podaje A. DOLATKOWSKI w pracy p. t. „CHOROBA MORSKA, JEJ ZAPOBIEGANIE I LECZENIE” („Medycyna i Przyroda”, 1938) — są zaznaczone jedynie pewne objawy, jak bóle głowy i zaparcia stolca, u innych istnieje za ledwie uczucie ciężaru w okolicy żołądka. Z objawów przedmiotowych stwierdza się początkowym okresie zwolnienie tętna i obniżenie ciśnienia krwi. Oddech staje się płytki, przyśpieszony. Później tętno się przyśpiesza, często jest nierówne, drobne. Zaburzenia psychiczne wyrażają się stanami depresji, niechęcią do pracy i myślenia, brakiem energii, sennością i zmęczeniem.

W przebiegu choroby morskiej FIUMEL rozróżnia trzy okresy: okres wstępny, okres rozwoju choroby i okres uspokojenia. Choroba może ustąpić w ciągu kilku godzin lub trwać całymi dniami. Rzadko jednak podróżny choruje przez całą drogę morską. Zwykle stopniowo przyzwyczajają się do ruchów statku i stanu morza. Przeciętny czas trwania choroby morskiej wynosi około 3 dni, przy czym należy się liczyć z dużymi indywidualnymi wahaniami. Rokowanie zawsze jest dobre. Zejść śmiertelnych w następstwie choroby morskiej nie stwierdzono.

Co do przyczyn, wywołujących chorobę morską, istnieją najróżnorodniejsze teorie. Ostatnio, jak podaje Dolatkowski, przeważa zdanie, że choroba ta powstaje głównie wskutek anormalnego pobudzenia narządu przedsionkowego ucha wewnętrznego przez nieustanne i niewłaściwe zmiany postawy ciała w czasie przechyłów. Główną rolę w podrażnieniu narządu przedsionkowego odgrywa tu kierunek poruszania się limfy w kanałach półkolistych, a nie nagłość jej wstrząsów. Tym też tłumaczy się wrażliwość na zmiany jakości przechyłów starych marynarzy, kiedy znajdują się na innym okręcie.

Prof. QUIX z Utrechtu przypuszcza, że punktem wyjścia choroby morskiej „nie jest ucho

wewnętrzne, lecz narząd przedsionkowy, a mianowicie system otolitów. Dla uzasadnienia teorii, że choroba morska zależna jest od zaburzeń, powstających w uchu wewnętrznym pod wpływem kołysań się statku, można przytoczyć cały szereg stanów chorobowych ucha wewnętrznego i podobnych objawów chorobowe, podobne są do tych, jakie powstają przy chorobie morskiej.

W chorobie MENIER'A, polegającej na cierpieniu ucha wewnętrznego lub nerwu słuchowe

go, występują również objawy zaburzeń ze strony przewodu pokarmowego, objawy psychiczne i nudności. Większość głuchych nie ulega chorobie morskiej, co dowodziłoby, że istota tej choroby polega na nadmiernej pobudliwości narządu przedsionkowego. Poza tym doświadczalnie dowiedziono na zwierzętach, że przecięcie obustronne nerwu słuchowego przy jednoczesnym wykonywaniu ruchów podobnych do ruchu statku nie wywołuje u tych zwierząt objawów choroby morskiej, natomiast zwierzę

ta zdrowe ulegały tej chorobie (Fiumel).

Z indywidualnych środków zapobiegawczych, Dolatkowski za leca na pierwszym miejscu dbałość o prawidłową funkcję przewodu pokarmowego. Osobom, odbywającym krótką podróż po leca się przeprowadzenie następującej kuracji: na 3 dni przed rozpoczęciem podróży codziennie wieczorem łagodny środek czyszczący, a w ciągu dnia środki uspokajające, jak brom itp. Podczas dłuższych podróży, wobec niewskazywania ciągłego stosowania bromu, należy ograniczyć się do diety umiarkowanej, dbać natomiast o normalne wypróżnienie, przy czym codzienna gimnastyka odgrywa dużą rolę.

Przy pierwszych objawach choroby morskiej należy zastosować poziome ułożenie chorego z zaleceniem głębokiego oddychania, co ma hamować odruch wymiotny. Znaczną ulgę przynosi choremu uciskające na czoło okłady z wody gorącej (80 st.) zmieniane po ochłodzeniu. Radzą również uregulować oddech w ten sposób, aby głęboki wdech robić w czasie zanurzenia się okrętu, a głęboki wydech w chwili podnoszenia się okrętu na fali. Również korzystnie ma wpływać silne owinięcie brzucha szerokim ręcznikiem.

W mniej ciężkich przypadkach trzeba pamiętać także o dodatnim wpływie sugestii. Zdarzają się bowiem wypadki choroby morskiej u osób już z chwilą wejścia na okręt, stojący jeszcze w porcie, co jest dowodem, że częstokroć czynnik psychiczny jest wystarczający do powstania tej reakcji. Kobiety i osoby nerwowe są na ogół wrażliwsze i częściej chorują, niż mężczyźni i osoby spokojne. Noworodki i dzieci małe nie chorują wcale, starzy ludzie są mało wrażliwi.

Ze środków farmakologicznych stosuje się, jak wyżej, brom i różne jego połączenia, walerianę, validol, nalewkę jodową, antipyrinę, środki nasenne, a z preparatów polski „Aeromarin” lub niemieckie „Vasano”. Niektórzy przypisują także ananasom wpływ leczniczy, odnosi się to jednak do wszystkich owoców, które, jak wiadomo, stosuje się w dietach alkalicznych, by nie dopuścić do nadmiernej zakwaszenia ustroju, sprzyjającego nasileniu objawów chorobowych. Dobrą jest również mieszanka wody sodowej z lodem i bromem. Wino szampańskie z lodem, jakkolwiek bardzo osławione, zawodzi.



1. Samolot zrzuca torpedę podczas ćwiczeń angielskiej floty powietrznej w Spithead. — 2. Frank Bowater piastować będzie w roku 1939 godność lord-majora stolicy Anglii (na prawo). Na lewo dotychczasowy lord-major Harry Tugford.

WALKA O ZDROWIE CZŁOWIEKA

ZMORA PRZYSZŁEJ WOJNY

Historia wojny gazowej. — Rodzaje gazów wojennych i ich działanie. — „Nie tak straszny diabeł, jak go malują“. — Środki obrony. — Co każdy obywatel o gazach wiedzieć powinien

Przez kilka tygodni żyliśmy jakby w ciągłym psychicznym „pogotowiu wojennym“, spędzając sen z powiek spokojnych obywateli. — Alarmy wojenne działy przygnębiająco na wszystkich, tym bardziej, że nikt się nie ludzi co do metod przyszłej wojny. Każdy wie i rozumie, że lotnictwo i broń chemiczna będzie poważnym czynnikiem w przyszłych zmaganiach narodów.

O gazach krąży od czasów wielkiej wojny najstraszniejsze opowieści; to też nie dziwnego, że gaz wyobraża sobie przeciętny człowiek jako najstraszniejszą z mór przyszłej wojny, przed którą staje pozornie zupełnie bezradny.

Po raz pierwszy w historii wojen gaz trujący użyty został przez Niemców podczas wojny światowej w kwietniu 1915 r. — Wypuścili oni wówczas chlor w postaci fali gazowej.

Efekt pierwszego ataku gazowego był wprost oszałamiający i przeszedł nawet oczekiwania samych Niemców, którzy go w tym celu zastosowali dla „próby“.

Na małym względnie, bo 10-kilometrowym odcinku, zginęło wówczas 15.000 Anglików i Francuzów, a front de facto został przerwany i gdyby nie to, że Niemcy nie przygotowali żadnych większych rezerw w tym miejscu, nie wierząc w skuteczność i to tak piorunującą ataku gazowego, kto wie, jakby się ukształtowały dalsze losy wojny światowej.

Już w grudniu tego samego roku wprowadzają Niemcy do swego arsenału chemicznego jeszcze groźniejszą broń: FOSGEN, który w kombinacji z chlorem pozostał w użyciu przez całą wojnę jako najskuteczniejszy gaz bojowy.

Poza tym spreparowali Niemcy cały szereg jeszcze najróżnorodniejszych gazów, którymi „nadziewali“ pociski artyleryjskie, jak np.: gazy łzawiące, duszące, drażniące (lakrymatory i sternity), wreszcie gazy parzące, wśród których pierwsze miejsce zajął słynny YPERYT.

Oprócz tego stosowano jeszcze CYANOWODÓR (HCN), CHLOROPIKRYNĘ I KETONY BROMOWANE — wszystkie gazy, działające przeważnie na drogi oddechowe i wywołujące duszność, silny kaszel, ból w piersiach, sinicę, wymioty (szczególnie chloropikryna) i obrzęk płuc.

Śmierć nastąpić może w krótkim czasie po zatruciu tymi gazami, o ile zaś śmierć nie nastąpiła zaraz, to w parę dni, a czasami po kilkunastu dniach dopiero zaczyna się gorączka, powstaje zapalenie, a nierazko i zgorzeł (gangrena) płuc.

Oczywiście są to skutki zaganiania ludzi zupełnie nieprzygotowanych i wystawionych na całkowite działanie gazów trujących. Tym się właśnie tłumaczy straszliwy efekt pierwszego ataku gazowego w kwietniu 1915 roku który zaskoczył wojska alianckie zniemacka i wystawił zupełnie bezbronnie na pełne działanie tych straszliwych gazów...

Absolutny brak znajomości jakichkolwiek środków obrony (żołnierze bronili się chusteczkami do nosa umaczanymi we

własnym moczu), spowodował wówczas prawdziwą katastrofę, dając w rezultacie na małym odcinku 5.000 trupów i 10.000 ciężko zatrutych.

Później, kiedy zastosowano we wszystkich armiach maski przeciwgazowe, podobny wypadek nie miał już więcej miejsca aż do końca wojny, aczkolwiek nieraz jeszcze stosowano broń chemiczną z obu stron.

Ze wszystkich wyliczonych tu gazów bojowych, fosgen okazał się najskuteczniejszy i najbardziej w zastosowaniu; należy więc oczekiwać, że w przyszłej wojnie odegra on rolę pierwszorzędą. Że tak jest w istocie, dowodzi tego najwymowniej pamiętna katastrofa, która przed kilku laty wydarzyła się w Hamburgu, podczas której zginęło kilkaset ludzi wskutek eksplozji zbiornika z fosgenem. Ten właśnie gaz wrabiają Niemcy i magazynują dla przyszłej wojny odwetowej.

Warto więc zająć się nim nie co bliżej.

FOSGEN, czyli gaz z żółtym krzyżem, jest to chlorek kwasu węglowego (COCL₂), mówiąc językiem chemików, a pierwotnym jego przeznaczeniem było rolnictwo i przemysł barwnikowy. Wynaleziony został jeszcze przed wojną przez uczonego angielskiego Davy'ego. Należy do grupy gazów duszących, t. j. działających na drogi oddechowe, zwłaszcza na płuca, wywołując zmiany, o których wyżej wspominałem. Specyficzną ce-

chą fosgenu jest kumulacja (sumowanie się działania).

Własność tę posiadają, jak wiadomo, niektóre silnie działające leki, jak np. naparstnica (digitalis).

Kumulatywne działanie fosgenu ma ogromne znaczenie, gdyż gaz ten wdychany nawet w bardzo rozcieńczonym stanie przez dłuższy czas, zsumuje się wreszcie w działaniu i da w konsekwencji efekt trujący.

Do ataków gazowych używano kombinacji fosgenu z chlorem, przywożonej na front w specjalnych butlach stalowych. Przy odpowiednim kierunku i sile wiatru, obsługa zapatrzoną w maski ochronne, puszczała z wiatrem fałę gazową w stronę nieprzyjaciela. Tak wygląda w ogólnych zarysach strona techniczna ataku gazowego.

Należy od razu podkreślić, że o ile ataki gazowe były z początku bardzo skuteczne (zaskoczenie i nieprzygotowanie przeciwnika), to w ostatnich dwóch latach wojny śmiertelność wśród zagazowanych wynosiła zaledwie 2 proc., podczas gdy wśród rannych od broni palnej i ognia artyleryjskiego, wynosiła 24 proc.

Widzimy więc, że „nie taki diabeł straszny jak go malują“, oczywiście pod jednym warunkiem: obrona gazowa musi stać na wysokości zadania i to nie tylko wśród wojsk walczących, lecz i wśród ludności cywilnej nie mniej narażonej na ataki gazy niż wojsko w polu.

Jakież są tedy środki obrony przeciwgazowej?

Najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem obrony indywidualnej jest, jak to wykazała wojna światowa, maska gazowa! Nie będę się rozpisywał co do budowy maski gazowej; wystarczy dla laika wiedzieć, że ochronne jej działanie polega na przefiltrowaniu wdychanego powietrza i uwalnianiu go od trujących gazów przy pomocy sproszkowanego węgla drzewnego i innych składników, odtruwających powietrze zanim dostanie się do naszych dróg oddechowych.

Drugim środkiem ochronnym indywidualnym są aparaty tlenowe, izolujące nasze drogi oddechowe od atmosfery zewnętrznej i dostarczające tlenu do oddychania ze specjalnych zbiorników.

Prócz indywidualnej stosujemy obronę masową, a więc schrony przeciwgazowe, sygnalizację alarmową dla ludności i t. d. Niepodobna w ramach artykułu wyliczyć wszystkich szczegółów. Dość, jeśli społeczeństwo się dowie, że środków obronnych nie brak i jeśli nie zawiedzie ofiarność publiczna na cele obrony przeciwgazowej, to w krytycznej chwili nie tylko żołnierz na wojnie, lecz i cywil na tyłach będzie zabezpieczony przed działaniem gazów bojowych.

W końcu niech mi wolno będzie poruszyć kwestię zasadniczą: czy gazy bojowe są bronią

mniej humanitarną, niż broń palna i artyleria?

Jak już zaznaczyłem pod koniec wojny, kiedy obrona przeciwgazowa została dobrze zorganizowana gazy dawały tylko 2 proc. a broń palna 24 proc. śmiertelności, czyli „ryzyko gazowe“ jest 12 razy mniejsze od ryzyka „ogniowego“.

Jeśli zaś chodzi o zarzut barbarzyństwa, to przyznać trzeba, że gazy są w stosunku do broni palnej takim samym postępem, jak broń palna w stosunku do dzidy, oszczepu, siekiery itd., a nawet miecza. — Można się sprzeczać o to, co jest więcej humanitarne: zagazowanie gazem usypiającym (choćby na wieki), łzawiącym, czy też zranienie lub rozerwanie odłamkiem granatu na szlępy (dosłownie). Wszystko zależy od tego, jakie gazy będą w rzeczywistości zastosowane, a to się da niezawodnie uregulować w umowach międzynarodowych.

Strach przed działaniem gazów jest stanowczo mocno przesadzony; należy go się wyżyć za wszelką cenę, gdyż w przeciwnym razie jest się wydanym na łup przeciwnika nawet słabszego, ale terroryzującego społeczeństwa groźbą wojny gazowej. Toć wszyscy pamiętamy panikę, jaka zapanowała ostatnio w Londynie i Paryżu przed atakami lotniczymi i gazowymi. Nie wolno poddawać się psychozie, datującej się jeszcze z wojny światowej. Trzeba pamiętać, że Niemcom atak gazy udał się tylko raz.

Aby nie być gołosłownym przytoczę wnioski z ciekawej pracy o gazach bojowych Alberta Francine'a — lekarza i do rady gazowego IV korpusu armii amerykańskiej:

1) gaz wszelkiego rodzaju rzadko zabija; zwykle tylko chwilowo unieszkodliwia,

2) procent śmiertelności i inwalidziwa był bezwzględnie i względnie bardzo niski,

3) wojna chemiczna wprowadza z akcją większą ilość ludzi z mniejszym uszkodzeniem jednostki, niż jakakolwiek inna broń,

4) dzięki obronie przeciwgazowej, broń ta jest więcej humanitarna niż kule i granaty,

5) gazy nie pozostawiają prawie po wyleczeniu skutków patologicznych,

6) pod żadnym pozorem nie należy się ludzi nadzieją, że broń chemiczna nie będzie poważnym czynnikiem w przyszłych wojnach.

Naród, posiadający kwitnący przemysł barwnikowy, ma pod ręką broń, która może być użyta do celów wojny; tego nie można zdembilizować.

Zasadniczym wywoływaniem autora jest należyte przygotowanie obrony przeciwgazowej, dążenie do rozwoju własnego przemysłu chemicznego i usunięcia przesadnych poglądów i obaw przed bronią chemiczną, która w wojnie światowej zdobyła sobie pełne prawa obywatelskie narówni z każdą inną bronią.

Uświadomienie i ofiarność społeczeństwa na organizację obrony przeciwgazowej państwa — oto czynniki, które mogą nas uchronić przed straszliwymi skutkami gazów bojowych dla ludzi nieprzygotowanych i zaskoczonych.

Sztuczne podwyższenie ciepłoty ciała

Znane i oddawna stosowane są sposoby sztucznego podwyższenia ciepłoty ciała przez wprowadzenie do organizmu przez zastrzyki mięśniowe, lub dożylnie, środków chemicznych organicznych, jak białka, produktów rozpadu białka, tłuszczów i lipidów. Substancje te wprowadzone drogą zastrzyków do organizmu powodują sztuczną gorączkę i wzmagają tym samym w znacznym stopniu samoobronę organizmu w walce z chorobami, spowodowanymi przez wtargnięcie i usadowienie się rozmaitych zarazków chorobotwórczych w organizmie.

Leczenie to t. zw. bodźcowe oddawna jest z dobrym skutkiem stosowane przeciwko rozmaitym chorobom zakaźnym i różnym stanom zapalnym narządów wewnętrznych, przeciwko zapaleniom stawów, okostnej, kości, zapaleniom nerwów, ropniom i ropowicom skóry, zapaleniom ucha, zatok czołowych i szczękowych, wreszcie przeciw zapaleniom narządów seksualnych wewnętrznych.

Ale później przekonano się, że do wywołania tej leczniczej gorączki sztucznej nie potrzeba się uciekać do zastrzyków nieraz dość bolesnych, lecz można ją też wywołać zabiegami fizykalnymi, jak na przykład ciepłą kąpielą, diatermią ogólną lub

naświetlaniem krótkimi falami t. zw. diatermią krótkofalową. Ale metody te mają również cechy ujemne. Ciepła kąpiel powyżej 40 st. C. bywa przez organizm ludzki z trudnością znoszona, przy diatermii długo i krótkofalowej mamy wielkie trud-

„Dziki masaż“

Wiele pierwotnych ludów zna metodę usuwania zmęczenia przez pocieranie znużonych członków i stosuje w niektórych cierpieniach swoisty coprawda masaż. Na wyspach Tonga zmęczony krajowiec kładzie się na trawie i każe kilkorgu dzieciom deptać po nim. W wypadkach poważniejszych cierpienie „zabieg“ ten wykonują dorośli lub sam „lekarz“. W prowincji „Wiktorii w Australii deptanie po brzuchu i grzbiecie chorego dokonywane jest tak intensywnie, że czterech mężczyzn trzyma pacjenta w obawie, aby nie uciekł w czasie „masażu“. W tej samej miejscowości tubylcy leczą reumatyzm mocnym nacieraniem chorych gorącym popiołem. Procedura kończy się zaaplikowaniem pacjentowi porcji razów. Na wyspie Borneo znachorzy wykonują masaż, trąc chorego kamieniami, które, jak utrzymują, zostały im zesłane przez bogów.

ności do pokonania z dawkowaniem energii.

Celem usunięcia tych trudności i wywołania wysokiej temperatury leczniczej u chorego bez przykrych sensacji, skonstruowany został na zasadach odmiennych aparat „Elektro-Thermo - Circulator“, który powoduje stopniowe nagrzanie organizmu przez suche i będące w stanie ciągłego krążenia powietrze, przy czym zastosowano jeszcze aparatę, wywołującą, mimo wzrostu temperatury, uczucie przyjemnego chłodzenia, tak że chory organizm znosi jeszcze bardzo dobrze temperaturę powyżej 65 stopni Celsjusza, podczas gdy w kąpielu ciepłej temperatury 40 stopni bywa już tylko z trudnością przez organizm znoszona. W ten sposób można temperaturę ciała przez „Elektro-Thermo-Circulator“ dowolnie podnieść bez zmęczenia chorego. Bez wprowadzania zastrzyków otrzymuje się piękne wyniki przy leczeniu rozmaitych stanów zapalnych, a przy stosowaniu w początkujących się chorobach t. zw. przeziębienia, jak katar nosa, angina, grypa, można częstokroć wstrzymać dalszy rozwój choroby, a więc przeprowadzić t. zw. leczenie poronne.

Dr. J. SEIDNER
(Pabianice)

JEAN PREVOST

„MAMIN SYNEK”

Niebezpiecznie jest być jedynakiem

Wśród dzieci niespokojnych, stosujących się z trudnością do warunków, przysparzających nam więcej kłopotów wychowawcy, spowiednikowi i czasami lekarzowi, przeważają jedynaki, których łatwo jest rozpoznać. Nie biorą udziału w życiu, które ich otacza, z trudnością przystosowują się do towarzyszy podczas pracy, czy zabawy, ponieważ dzieciństwo swoje spędzają w otoczeniu, różniących się bardzo wiekiem od nich. Nawet w pieszczołach i oznakach miłości, okazanych im w otoczeniu, nie przestają być samolubnymi i wymagającymi, bo przyzwyczajeni są do troskliwości o ich osobę. Nawet gdy wychowanie ich jest surowe, samotność zmusza ich do zbytowego myślenia o sobie i spoglądania na wszystko pod kątem osobistych zainteresowań.

Są nieśmiali i dumni, bo nie przywykli do równania się z innymi podczas zabawy i rozmowy z rówieśnikami. Nawet gdy posiadają zdrowy sąd o rzeczach i oceniają je słusznie, nie potrafią patrzeć na siebie i nie wiedzą, czego się mogą spodziewać od własnego „ja”.

Czuja się zawsze zawiedzeni, czy dlatego, że dogadzano im do tego stopnia, że nic nie może ich zadowolić poza środowiskiem, w którym wyrosli, czy że znudzeni i osamotnieni wolą oddawać się marzeniom i iluzjom, które obrzydają im rzeczywistość.

Niestety nie zawsze jest w mocy rodziców obdarzyć osamotnionego malca bratem, lub siostrą. Czy należy więc pogodzić się z myślą, że będzie się czuł póź niej nieszczęśliwym? Czy nie można dopomóc mu rada, ostrzeżeniem? Nie. Duszy dziecka nie można kształtować i przeobrażać słowami. Kształtują ją do brę przyzwyczajenia. Słowa nie wystarczą nigdy.

Czego nie należy mówić

Jeżeli niewiele jest słów, które mogą wywrzeć wpływ dobroczynny, to istnieją trzy zdania, których wygłaszać nie wolno, tkwi w nich bowiem największe dla jedynaka niebezpieczeństwo.

— Pamiętaj, że mam tylko ciebie jednego.

Masz, niestety słuszność, biedna matko... Lecz czy należy mówić to dziecku i uczynić je troskliwym o swoją osobę aż do tełhórzostwa. Dziecko, które ma siebie za jedynaka (bo jest przecież dla rodziców wszystkim), jest samolubne.

— Będzie nam dobrze ze sobą we dwoje tylko.

Może się zdarzyć, że jakaś ofiarność ze strony dziecka sprawi istotnie niewypowiedzianą rozkosz rodzicom. Lecz w imię jego przyszłości niech mu tego nie mówią i nie pobudzają go do dalszych poświęceń. Ten raj we dwoje, daleki od wymagań rzeczywistości, może uczynić dziecko na całe życie niedołężnym i niezadowolonym pieszczochem.

— Jak ty szybko rośniesz! — Wolalabym, żebyś pozostał zawsze moją małą dziecką.

Jak często słyszy dziecko te słowa, ale rodzice wymawiając je, nie zdają sobie zupełnie sprawy, że popełniają wręcz przestępstwo tym większe, im bardziej dziecko ich kocha. Musi więc powstać w nim walka pomiędzy wpływem rodziców i miłością, jaką żywi dla nich a zupełnie naturalnym pragnieniem stania

się dorosłym, uczestniczenia w życiu narówni z innymi. Czy w uroczystej chwili, gdy dziecko wstępuje w życie, gdy czuje rosnące siły, chcecie je zmusić, aby się wstydzilo, że staje się już dużym, że interesuje je tak wiele nowych rzeczy.

A później, gdy przypomni sobie powyższe trzy zdania, lub inne, podobne do nich, jedynak, który wyrósł już na kapryśnego młodzieńca, dalekiego od duchowej równowagi, wyciągnie z nich jeden tylko wniosek:

— Wychowaliście mnie dla siebie, jak miłą zabawkę, nie dla mnie jednak.

Co należy czynić

Trzeba dzień po dniu bez samolubnych zamiarów wprowadzać dziecko w życie. Czy widzieliście kiedyś młodą jaskółkę, trzymającą się krawędzi gniazda, podczas gdy stare latały dookoła niespokojnie, czekając, aż pisklę rozwinie skrzydła i rzuci się odważnie w przestwór? To przykład dla człowieka.

Jedynemu dziecku szkoła jest bardziej potrzebna, niż tym, które posiadają rodzeństwo, szkoła, w której znajdzie wielu towarzyszy i nie będzie się czuło uprzywilejowanym. Jedynakowi potrzebne jest wyładowanie się w atmosferze wspólnoty, potrzeba, aby jego scysje z kolegami nie

były brane serio przez rodziców, wyjąwszy, gdy grożą istotnym niebezpieczeństwem.

Jedynakowi bardziej, niż innym dzieciom potrzebna jest szkoła wspólnego życia, otoczenie dzielnej harcerskiej młodzieży.

Jakto! Więc nawet w dni wolne od nauki mamy rozłączać się z dzieckiem? Tak jest, dla jego dobra. Starsi prawie nigdy nie chcą zrozumieć, że dziecko, biorące chętnie udział w ich pracy, nie zawsze będzie usposobione do podzielenia z nimi ich zabawy. — Nie inaczej, wzorowe dziecko, które, aby pomóc matce, przez cały tydzień chętnie spełnia czynności gospodarskie, nie będzie uważało za przyjemność niedzielnej wizyty u krewnych lub ceremonialny spacer w odświętnym ubraniu w towarzystwie starszych, którego miało już dość przez cały tydzień.

Jeśli malec sprowadza sobie kolegów, bądźcie dla nich uprzejmi, lecz nie wtrącajcie się do ich wspólnej zabawy, dopóki nie przejdzie w kłótnię lub bójkę. — Wtrącanie się dorosłych do zainteresowań dzieci jest równie godne potępienia, jak ciekawość tych ostatnich, gdy chodzi o sekrety dorosłych. Nie trzeba wywierać nacisku na towarzyskie zainteresowania dziecka. Nie trzeba mówić do niego:

— Na twoim miejscu, wolałbym znajomość z tamym chłopcem.

Nikt bowiem ze starszych nie może „zająć” miejsca dziecka.

Przyszłość jedynaka, jego ustosunkowanie się do społeczeństwa, decydują często o kształtowaniu się całego życia, zależą od umiejętności z jaką rodzice nauczyli go współżyć z innymi dziećmi. Wiemy, że współżycie to grozi czasami zawlečeniami zakaźnej choroby lub złym przykładem obyczajowym czy towarzyskim, lecz stanowi jednocześnie niezastąpione środowisko, w którym dziecko uczy się być dyskretnym i sprawiedliwym, uczy się stosować do społeczności szkolnej i ponosić skutki popełnionych błędów.

Przeznaczeniem jego nie jest żyć wśród istot doskonałych, lecz równych mu pod względem prawa do korzystania według zasługi ze wspólnych dóbr moralnych i materialnych.

Jedyną szkołą, przygotowującą do takiego życia, jest współżycie z rówieśnikami pod względem wieku, rozwoju umysłowego i wielu upodobań.

Najlepsze i najszczersze chęci dorosłych nie zastąpią tej najdoskonalszej szkoły, jaką jest wzajemne oddziaływanie na siebie dzieci, szkoły, której najczęściej pozbawiony jest jedynak.

NOEMI ESKUI

OKNO

Widziała tylko jego podniesione ramiona i głowę opuszczoną bezradnie na rozpostarte dłonie. Widziała to w prostokacie oświetlonego okna, nie zasłoniętego roleją — prawdopodobnie dlatego, że naprzeciw nie było domu, tylko ciemne wody kanału. Widziała to z górnego piętra autobusu, który przejeżdżał obok tego okna.

Ten ruch, widziany w ramie nieznanego okna, poderwał ją z miejsca i zmusił do zbiegnięcia po schodach. Zeskoczyła z jadącego omnibusu i pobiegła w stronę domu, w którym znajdowało się owo oświetlone okno. Leżało ono na wysokim parterze, z lewej strony drzwi wejściowych. Schody były słabo oświetlone i niewygodne; biegnąca ko bieta zatrzymała się przed drzwiami i bez namysłu nacisnęła guziczek dzwonka.

Dopiero teraz wpadło jej na myśl, że zapytana o swe życzenia, nie potrafi dać odpowiedzi. Nie może przecież powiedzieć służącej, że chce się zobaczyć z tym panem, który robił rozpaczliwe ruchy we frontowym pokoju. Na karteczce wydrukowane było jakieś nazwisko, pod którym napisane było: Lekarz chorób wewnętrznych. Nie zdążyła się jeszcze nad tym zastanowić, gdy już otworzyły się drzwi, i ujrzała nieduży, na białym wymalowany hall, oświetlony młeczną lampą.

Przed nią stał mężczyzna, którego postać widziała dopiero co w prostokacie okna. Na twarzy jego widniał cień smutku, lecz

nim powiedziała kilka pierwszych słów — oblicze jego przybrało wyraz uprzejmej obojętności.

Spytała, czy on jest lekarzem. Odpowiedział, że tak. Przepraszyła, że trudzi go o tak późnej porze, ale bardzo źle się czuje.

Obojętnym ruchem ręki wskazał na jakieś drzwi. Weszła. Ujrzała biurko, przed którym stał mężczyzna, gdy przejeżdżała obok jego okna. Przyglądała się człowiekowi, który jednocześnie był jej obcy i bliski, gdyż znała objawy jego rozpaczy.

— Nie jestem chora — rzekła nagle — przepraszam pana, ale wcale nie jestem chora.

Siedziała naprzeciw niego, na krześle, przeznaczonym dla pacjentów. Lekarz podniósł głowę i spojrzał na nią uważnie; wytrzymała spojrzenie i uśmiechnęła się, przewyciężając trwogę. Nie pytał o nic, być może że był zbyt zmęczony, aby pytać, a może naprawdę miał dużo cierpliwości.

— Nie, nie jestem chora. Jestem tylko bardzo sama. Jestem całkiem obca w tym strasznym mieście. A dziś jest Sylwester. Zaczyna się coś nowego, w każdym razie człowiek to sobie wmawia i nagle odczuwa się obawę przed tym nowym: może ono będzie tym starym...

Kiwnął głową.

Ona rzekła:

— Czy pan wie, jak to jest? Niekiedy nie można już być dalej samotnym.

Obnażyła swą duszę, aby mu nie powiedzieć, że widziała jego

duszę obnażoną. Mówiła o sobie, aby go nie pytać. Pocieszała go wyznaniem swoich smutków.

Nie wiedział dlaczego, ale nagle poczuł wielką wdzięczność. Głos jej był ciepły i miękki i napełniał cały pokój, który niedawno temu wydawał się mu absolutnym pustkowiem.

Otworzył papierośnicę i poczęstował ją papierosem. Palili w milczeniu, jakgdyby dalsze słowa były zbędne. Była to dobra i żyjąca cisza, należała ona do nich obojga, a dźwięk trąbek samochodowych na ulicy przenikał z bardzo dalekiego świata.

Lekarz wstał i zaczął chodzić po pokoju. Odczuwał jakąś dziwną radość, jakiej nie czuł od lat młodości.

Spojrzał na nią. Przelekła się tego spojrzenia i próbowała uciec:

— Przepraszam pana, może chciał pan wyjść, a ja wstrzymuję pana niepotrzebnie?

Zaprzeczył.

— Ale w wieczór sylwestrowy napewno ktoś na pana czeka!

— Nikt na mnie nie czeka!

— Tylko dziś?

— Wogóle nie...

*

— Słuchaj — rzekł do niej pewnego razu po latach — już kilkakrotnie chciałem zapytać cię: w jaki właściwie sposób dostałaś się wówczas do mnie?

— Przez okno — rzekła.

— Jak?

Uśmiechnęła się:

— Rzeczywiście przez okno!



1. Jeden z amerykańskich inżynierów zbudował oryginalną jednoosobową łódź podwodną, która podczas prób zdała egzamin. — 2. Miss Barbara Kershaw, 25-letnia modystka, pozowała do ilustracji, umieszczonej na plakacie werbunkowym w sprawie obecnego powi-trznej. — 3. Japońska maszyna do pisania, niezwykle skomplikowana, dostosowana do alfabetu japońskiego. — 4. John Dolanczuk wrócił po raz czwarty do Europy, gdzie żaden kraj nie chce go przyjąć. Urodził się on w mieście Ratda w b. Austrii i zapomniał optować, gdy miasto to przeszło do Rumunii, tak, że jest obecnie bez ojczyzny.

KATARZYNA MANSFIELD

POŻÓŁKŁA KARTKA

Był doprawdy niemożliwy. Strasznie nieśmiały, przy tym taki nieporadny. Potrafił przyjść do ciebie i siedzieć godzinami bez słowa. Nigdy nie wiedział, kiedy należy odejść. A gdy wreszcie wstawał i wychodził, cały w ponsach, to miało się ochotę rzucić w ślad za nim coś bardzo ciężkiego, coś takiego, jak piecący żelazny. Dziwnie, że na pierwszy rzut oka wyglądał bardzo interesująco. Takie było zdanie ogólne. Gdybyście któregoś wieczoru wstąpili do kawiarni, zauważylibyście go z pewnością. Weślony w kącie siedział sobie nad szklanką czarnej kawy, szczupły, ciemny chłopiec, ubrany w granatowy jumper i szarą flanelową marynarkę, zapiętą na guziki. I coś w tym granatowym jumperze i w tej szarej marynarce o nieco za krótkich rękawach było takiego, co nadało mu wygląd chłopca, który ma zamiar uciec z domu i zostać marynarzem. A właściwie już uciekł i teraz za chwilę wstanie, przetrzuci przez kij węzełek, w którym ma nocną koszulę i fotografię matki, wyjdzie w ciemną noc i utonie. Możliwe, że potknie się już nawet na brzegu przystani, kto wie...

Miał krótko przyszywane czarne włosy, bardzo długie ręce, bardzo blade policzki i w kącikach ust taki grymas, jak gdyby się stale powstrzymywał od płaczu. Nie można mu się było oprzeć. Prostu coś łapało za serce. I jakby nie dość tego — miał jeszcze taki specjalny sposób rumienienia się... Na sam widok zbliżającego się kelnera, czerwienił się tak okropnie, jak gdyby był dopiero wypuszczonym wężem i jak gdyby właśnie ten kelner o tym wiedział.

— Czy nie wiesz kto to jest moja droga?

— Owszem, wiem. Nazywa się Jan French. Malarz. Podobno bardzo zdolny.

Pierwsza zaczęła od tego, że otoczyła go troskliwą macierzyńską. Pytała go, jak często otrzymuje listy z domu, czy jest dość ciepło okryty w nocy i czy pije dostatecznie dużo mleka. Ale któregoś dnia, gdy się wybrała do pracowni, aby rzucić okiem na jego skarpety, drzwi została zamknięte. I chociaż dzwoniła bardzo długo i chociaż mogłaby przysiąc, że ktoś był w pokoju, drzwi nie otworzono... Beznadziejne.

Inna uważała, że powinien się zakochać. Zapraszała go do siebie, mówiła do niego „My boy“, pochylała się nad nim tak, że mógł wchłaniać zapach jej włosów, brała go za rękę i tłumaczyła mu, jak cudowne może być życie, gdy się ma o drobną odwagę. Ale któregoś wieczora, gdy przyszła do jego pracowni, dzwoniła i dzwoniła... Beznadziejne.

Temu biednemu chłopcu czegoś brać, trzeba go koniecznie rozruszać, uważała trzecia. Zaczęła go więc ciągnąć do różnych kabaretów, kawiarni i takich lokalów, w których podają butelki z czymś, co ma smak soku owocowego, ale co kosztuje dwadzieścia siedem szylingów i nazywa się szampanem. I jeszcze do innych bardziej emocjonujących, gdzie w

ponurym świetle snują się opary zbrodni, popełnionej poprzedniej nocy. I to jednak nie nie pomogło. Raz się tylko bardzo upił. Ale zamiast się ożywić, siedział jak wykuty z kamienia, z dwiema okrągłymi, czerwonymi plamami na policzkach i wyglądał „moja droga, zupełnie, jak ta zbita lalka, jak postać z refrenu piosenki, którą właśnie wtedy grali“. A później w drodze do domu, gdy postanowiła odprowadzić go aż do samej pracowni, zupełnie wytrzeźwiał i pożegnał się z nią na rogu ulicy w taki sposób, jakby właśnie razem wracali z kościoła... Beznadziejne.

Po nie wiem wielu jeszcze nieudanych próbach bo przecież wiemy, jak trudno usnąć w sercu kobiety miłość bliźniego, została go w spokoju. Był wprawdzie w dalszym ciągu bardzo uprzejmie, zapraszała go na herbatę, rozmawiała z nim w kawiarni, ale na tym się wszystko kończyło. Bo kiedy się jest artystką, to nie można poświęcać swego czasu ludziom, którzy tego zupełnie nie potrafią ocenić. Prawda? „I zdaje mi się, że coś tam jest niezupełnie w porządku... Czy nie uważasz? I to wszystko z pewnością nie jest takie niewinne, jak się wydaje; Bo powiedz, po co przyjeżdża do Paryża, jeśli chce się być fijołkiem w lesie. Nie jestem podejrzliwa. Ale...“

Mieszkał na najwyższym piętrze wysokiego, ponurego domu. Jednej z tych kamienic, które tak romantycznie wyglądają podczas nocy księżycowych, kiedy wszystkie okiennice oraz ciężkie drzwi wejściowe są szczerlnie pozamykane. I szły dzik z napisem, że jest mało mieszkanie natychmiast do wynajęcia, tak niewypowiedzianie smutno miga w świetle latarni. Jedna z tych kamienic, które przez cały rok pachną bardzo nieromantycznie. I gdzie „concierge“ mieszka w oszklonej klatce i stale jest owinięta w brudną chustkę i ciągle coś miewa w blaszanym rondelku i małymi kaskami, które stamtąd wyławia, karmi opasłego psa, leżącego na poduszce haftowanej koralikami.

Pracownia znajdowała się w soko, tuż pod samym niebem i rozciągała się z niej cudowny widok. Dwa wielkie okna wychodziły na rzekę. Mógł obserwować łódki i holowniki, płynące wzdłuż i w poprzek, widział śródek wysepki, porośnięte drzewami i wyglądające, jak okrągły bukiet. Boczne okno wychodziło na inny, o wiele jeszcze mniejszy i biedniejszy dom. A dalej, poniżej tego był rynek z kwiatami. Można było oglądać wierzchy parasoli, obramowane falbankami różnobarwnych kwiatów, stragany pod pastystym płótnem, w których sprzedają się najprzeróżniejsze rośliny w skrzynkach i pęki jasniejących basiek w glinianych naczyńkach, koloru terakoty. A między kwiatami stare kobiety, drepcące, jak leniwe owady. Doprawdy, nie czuł zupełnie potrzeby wychodzenia z domu. I gdyby nawet miał siedzieć w swoim oknie tak długo, aż by mu siwa broda wyrosła i zwiślała za parapet, jeszczeby miał te maty do obrazów.

Jak bardzo byłyby zdziwione wszystkie te troskliwe kobiety, gdyby udało im się przemocą otworzyć drzwi. Bo utrzymywał swoją pracownię w największym porządku. Wszystko tam poukładane było tak, że tworzyło pewien wzór, jakgdyby „martwą naturę“ z obrazu. Talerze wisiały na ścianie. Miska z jajami, dzbanek do mleka i czajnik do herbaty poustawiane były na półce. Książki leżały na stole, tuż przy lampie z papierowym abażurem. Piranka indyjska, na której był wzór z czerwonych lampartów, pokrywała łóżko w dzień. A na ścianie przy łóżku, w miejscu, na które natychmiast po przebudzeniu pada wzrok, była przyczepiona kartka z napisem: „Wstawać natychmiast!“

Dnie upływały mu jednakowo. Póki było dobre światło, pracował bez wytchnienia nad swymi obrazami, po tym gotował obiad i wszystko odstawiał na swoje miejsce. Wieczorami chodził do kawiarni, a gdy zostawał w domu, to albo czytał, albo wypisywał bardzo skomplikowaną listę rozchodów z na główkiem: „Wiele mam prawo wydawać?“, zakończoną zobowiązaniem następującej treści: „Przysięgam, że tej sumy nie przekroczę w ciągu miesiąca“. Podpisane: Jan French.

Właściwie nie było w tym nic podejrzanego, a jednak przewidyując kobiety miały słusność. Ponieważ to ule było wszystko.

Pewnego wieczoru siedział w bocznych oknie, jadł suszone śliwki i rzucał pestki na wierzchy olbrzymich parasoli, stojących na pustym o tej porze rynku. Dopiero co padało. Był to pierwszy prawdziwy wiosenny deszcz w tym roku; jakiś przedziwny blask oświecał wszystkie przedmioty, a w powietrzu unosiła się woń młodych pąków i wilgotnej ziemi. Dookoła rozlegały się głosy pełne radości i tęsknoty, i ludzie, którzy podchodzili do okien, opierali się o parapety i wychylali głowy, aby posłuchać. Na rynku drzewa pokryte były świeżą zielenią. Zastanawiał się nad tym, jaką nazwę mają te drzewa. A później nadszedł człowiek i zaczął zapalać latarnie na ulicy.

I gdy tak siedział, z wzrokiem utkwionym w dom, znajdujący się po przeciwnej stronie ulicy, w ten mały biedny dom, nagle, jakby w odpowiedzi na jego wzrok, otworzyły się naoścież skrzydła jednego z okien i na małej balkonik wyszła dziewczyna, niosąc w ręku doniczkę narcyzów. Dziewczyna była dziwnie szczupła, w ciemnym fartuchu i różowej chusteczce na głowie. Rękawy fartucha były bardzo wysoko podwinięte i szczupłe ramiona odcinały się od ciemnego materiału.

— Tak, jest zupełnie ciepło, będzie im tu dobrze — powiedziała do kogoś, kto znajdował się w głębi pokoju i postawiła doniczkę na ziemi. Odwracając się, podniosła rękę i odgarnęła pasmo włosów, które się wytknęło z pod chusteczki. Popatrzała w dół na pusty rynek i w górę na niebo, ale tam, gdzie on siedział, mogła być równie dobrze dziura w powietrzu. Prostu nie spoglądała na dom po

przeciwną stronę. A po tym zniknęła. Serce mu wyskoczyło z bocznej okna pracowni, wprost na balkon domu z przeciwka, i tam skryło się do doniczki z narcyzami, między napół rozkwitłe pączki i zielone listki...

Pokój z balkonem był bawialnią, a tuż obok znajdowało się okno kuchenne. Co wieczór słyszał dźwięk naczyń, które zmywała po kolacji, później podchodziła do okna, strzaszała wodę z małej ściereczki i zawieszła ją na gwoździu, aby wyschła. Nigdy nie śpiewała, nie rozpuszczała włosów i nie wyciągała ramion do księżycy, jak to zwykły robić inne dziewczęta. I zawsze nosiła ten sam ciemny fartuch i tę samą różową chusteczkę na głowie.

Z kim ona właściwie mieszkała? Nikt, oprócz niej, nie podchodził do tych dwóch okien, a jednak stale rozmawiała z kimś, kto był w pokoju. Wreszcie zdecydował, że jej matka była kaleką. Że przyjmowała heliznę do szycia, że ojciec umarł. Że był dziennikarzem o bardzo bladej twarzy, długich wąsach i czarnych włosach, które mu stale opadały na czoło. Że pracując całymi dniami, zarabiała dość na życie, ale że nigdzie nie wychodziła i nie miała żadnych przyjaciół.

Siedząc przy swoim stole wypisywał nowe klauzule, w których zobowiązywał się... „Nie zbliżać się do bocznej okna przed pewną godziną“. Podpisane: Jan French. „Nie myślę o niej, dopóki nie odłoży pendzli po skończonej całodziennej pracy“. Podpisane: Jan French.

Było to dla niego rzeczą zupełnie prostą. Właśnie ona była jedyną osobą, która chciała poznać, ponieważ uważał, że była to jedyna istota, której wiek mu w zupełności odpowiadał. Nie znosił chichoczących podlotków, nie chciał mieć nic wspólnego z dorosłymi kobietami. Ona była w jego wieku, no prosto była zupełnie taka, jak on.

Przesiadując teraz w swojej ponurej pracowni, zmęczony z ręką przewieszoną przez poręcz krzesła, z oczami, wlepionymi w jej okna, i wyobrażał sobie w nich siebie razem z nią.

Miała z pewnością gwałtowny charakter i od czasu do czasu będąc się z sobą okropnie kłócili. Miała taki specjalny sposób tupania nogą i chowania rąk pod fartuch... Ach, jaka wściekała! I bardzo rzadko się będzie śmiała. Chyba tylko wtedy, kiedy mu będzie opowiadała historyjkę o małym śmieszonym kocie, który gdy tylko do stawał kawałek mięsa, tak pomrukiwał, jakby chciał naśladować lwa... Tego rodzaju rzeczy śmieszyły ją... Ale naogół będą żyli bardzo zgodnie. I będą sobie razem siedzieli o zmierzchu, on tak samo jak teraz, a ona z rękami, splecionymi na kolanach i będą rozmawiali ze sobą półgłosem, albo będą siedzieli cichutko, bez słowa, zmęczeni po całodziennej pracy. I nigdy nie będzie go się wypytywała o jego obrazy, a on będzie ją ciągle malował, i to będą przepiękne arcydzieła, do których ona zresztą będzie pałała nienawiścią, za to, że jest

na nich szczupła i ciemna.

Ale w jaki sposób ją poznać? To mogło jeszcze przecież tak trwać całe lata.

Aż nagle pewnego dnia zrobił odkrycie: ona dwa razy w tygodniu wieczorami wychodziła na zakupy. W pewien czwartek i w następny tak samo podeszła do okna, ubrana w jakąś niemodną pelerynę, z koszykiem w ręku. Nie mógł ze swojego okna widzieć bramy jej domu, ale już w następny czwartek o tej samej porze sięgnął po czapkę i popędził na ulicę. — Wszystko dokoła tonęło w jakimś ciemnym różowym świetle. Widział nawet, jak to światło unosiło się nad rzeką, i wszyscy ludzie, którzy mu szli naprzeciw, mieli twarze i ręce zupełnie różowe. Oparł się o mur swego domu i czekał na nią, ale zupełnie nie potrafił sobie wyobrazić, co zrobi i co jej powie.

— Teraz nadchodzi — szepnął mu jakiś głos wewnętrzny. Szła bardzo szybko, lekkim, drobnym krokiem, w jednej ręce niosła koszyk, a drugą przytrzymywała pelerynę. Co właściwie należało teraz zrobić? Mógł jedynie pójść za nią.

Pierwszy sklep, w którym zniknęła na dość długo, był sklepem kolonijnym, po tym przeszła do rzeźnika, gdzie musiała czekać na swoją kolejkę, całe wieki dobierała coś w sklepie z galanterią, wreszcie przeszła do owocarni i kupiła cytrynę. Gdy tak za nią chodził, czuł z jej czoła większą siłę, niż kiedykolwiek, że musi ją poznać i to natychmiast. Ona sama, jej powaga, jej osamotnienie i jej sposób chodzenia, jak gdyby się chciała przeciwko wydatka z tego świata ludzi dorosłych, wszystko to było dla niego tak zrozumiałe i tak bliskie.

— Tak — myślał z dumą — ona jest właśnie zawsze taka; i my oboje nie mamy nic wspólnego z tymi wszystkimi ludźmi dookoła.

Ale tym razem ona już znowu wracała do domu, a on ciągle był jeszcze tak samo daleki od celu... Nagle zawróciła i przeszła do mleczarni. Przez okno wystawy widział, jak kupowała jajko. Wybrała je z kosza z taką troskliwością, brąnowawę, ładne, właśnie takie, jakie on by wybrał. Gdy wyszła z tego sklepu, wszedł tam szybko. Już po chwili wyszedł i minął swój dom, popędził za nią dalej, poprzez rynek z kwiatami, przeciskając się między wielkimi parasolami, depcząc po kwiatkach i po okrągłych śladach, wyciśniętych w ziemi przez stojące tam w dzień doniczki... Wśliznął się do bramy jej domu i idąc za nią w górę po schodach, starał się stąpać jednocześnie z nią, tak, aby nie mogła zauważyć jego obecności. Wreszcie stanęła u celu i wyjęła klucz z kieszeni. I w chwili, gdy go wkładała do zamka, wbiegł pedem na górę i stanął przed nią oko w oko.

Czerwieniąc się bardziej, niż zwykle, ale patrząc na nią sturwym wzrokiem, powiedział z gniewem:

— Przepraszam panią, mademoiselle, pani to upuściła.

I wręczył jej jajko

(Tłum. A. Łońska)

STEFAN FITA

ŚMIERĆ NA URLOPIE

Krótki weekend, z jakiego skończyła pewnego razu śmierć za zgodą swych przełożonych, tak jej zasmakował, że postanowiła wszczać starania o rzeczywisty urlop, aby wypocząć należycie po pracy, trwającej bez przerwy od sepek tysięcy lat.

Chciała otrzymać urlop bezter minowy, który mogła by przerwać według upodobania. Dzięki doskonałym stosunkom i protekcji udzielono śmierci żadanego wypoczynku z zastrzeżeniem jednak, iż w razie koniecznej potrzeby, będzie musiała powrócić niezwłocznie do przerwanej pracy.

Gdy Kostucha poczuła świadek two urlopowe w kieszeni, wyrwała z radości kilka kozłów i opuściła natychmiast gmach niebieskiego zarządu. Być może, że miała jakieś plany osobiste, lecz te nie miały dla świata większego znaczenia. Daleko ważniejsze były dla niego skutki tego niezwykłego urlopu. Krótko mówiąc, od chwili, gdy śmierć rozpoczęła radośnie swój wypoczynkowy urlop, pierwszym jej czynem było wynieść się ze świata.

Pierwszego dnia nikt jakoś nie zwrócił uwagi na to, że nikt nie umarł. Po upływie jednak kilku dni zaczęło się dziwić, że śmierć przestała pełnić swe obowiązki.

Życie płynęło, jak zwykle. — Zdarzały się przestępstwa, lecz nie zaszedł ani jeden wypadek śmierci. Gdy rozdeptano przypadkiem chrabaszczą, pękała jego chitynowa pokrywa i owad stawał się bezkształtną masą, lecz nie zdychał. Masa żyła i drgała. Oszukany małżonek napadł na rywala i wpakował mu cały ładunek sześciostzałowego rewolweru. Sześć kul przedziurawiło ciało zdrajcy, który upadł, brocząc krwią i wijąc się w śmiertelnych drgawkach. Lekarze oświadczyli, że stan ранego jest beznadziejny. Pomimo jednak przebitego serca i poszarpanych wnętrzności śmierć nie kładła kresu męczarniom umierającego.

Rak, cholera i gruźlica zbierały jak dawniej obfite żniwo, bakcyle przepelniały zarazone organizmy i następowała chwila, gdy zgodnie z regułą medycyny musiała nastąpić śmierć. — Nie przychodziła jednak i męki chorych trwały bez końca.

Na początku, gdy wieść o niezwykłym strajku śmierci rozposzechniała się coraz dalej, prawdziwe delirium radości ogarnęło ludzkość. — Wszystkie dzienniki donosiły olbrzymimi literami o wielkiej nowinie, dobierając najszumniejsze nagłówki: „Tryumf życia“, „Śmierć zwyciężona na zawsze“, „Żyjemy wiecznie“ i t. d. Wszędzie urządzano huczne festyny na cześć zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem ludzkości. Ludzie, zupełnie sobie obcy, ściskali się i całowali przy spotkaniu. Wszelka praca ustała i świat podobny był do wielkiej sali balowej, w której tańczono i wiwatowano bez końca.

Najszczęśliwszymi czuli się oboźni chorzy, skazani przez lekarzy. Przed tym dni ich były policzone, obecnie mroźne technienie śmierci odstąpiło od ich łoża. Ci, którym drogie były chore beznadziejnie istoty, byli nie mniej szczęśliwi na myśl, że nie rozłączą się z nimi.

Inną grupę szczęśliwców stanowili lekarze. Ich nieubłagany wróg został pokonany. Nikt nie zarzuci im już nieudolności, jak to działo się dawniej, gdy umierał jakiś pacjent. Z drugiej strony nie groziło im uszczuplenie

Klienteli. Były jednak nieliczne wprawdzie wyjątki, którym urlop śmierci groził ruiną. Fabrykanci amunicji, grabarze i trumniarze myśleli z rozpaczą o konieczności szukania innego zawodu. Lecz ci niezadowoleni stanowili jedynie niewielką garść, podczas gdy twarze olbrzymiej większości ludzi promieniały radością.

Upłynęło sporo czasu i sytuacja zaczęła się zmieniać, bowiem śmierć jedynie korzystała z urlopu, ale życie pracowało nadal bez wytchnienia. Nikt nie umierał, ale codziennie przybywały krocie nowych istot, które rosły, rozwijały się, dojrzewały i zdobywały dla siebie miejsce na ziemi. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu, liczba ludzi urosła w czwórnasób, a po kilku dziesięciu latach było ich już tylu, że zabrakło dla nich miejsca na stałym lądzie. Budowano więc wyspy na powierzchni mórz i osadzano na nich nadmiar ludności. Niewiele to jednak pomogło. Ciężba tamowała ruch na ulicach i jedynym środkiem komunikacji stał się samolot.

Gdyby Malthus żył w owym czasie, cieszył by się, że teoria jego okazała się słuszna. Pomi-

mo wzmożonej produkcji nie starczyło żywności dla wszystkich. Uczeni dzień i noc szukali w laboratoriach sposobów zaradzenia złemu. Udało im się w końcu wytwarzać pastylki, zastępujące chleb i inne artykuły spożywcze.

Kłopoty nowej sytuacji nie skończyły się jednak. Zaszło coś okropnego. Nie tylko bowiem ludzie mnożyli się bez końca, lecz również krokodyle, hyeny, wróble, psy, krety, szczury, pluskwy, pchły — jednym słowem mnożyły się wszelkie żywe istoty w każdym środowisku: na lądzie, w wodzie i powietrzu i każda z tych istot płodziła niezliczone potomstwo. Naprawdę starano się zwalczyć tę plagę rozmnażania, szczególnie groźną, gdy chodziło o mikroby, powodujące epidemie. Cała prawie ludzkość uległa zarazom i znośła niewypowiedziane męki, lecz nikt nie umarł. Ludzie i mikroby toczyli głuchą beznadziejną walkę, w której nie było ani zwycięzców ani zwyciężonych.

Zagadnienie ograniczenia rozmnażania pochłaniało wszystkich, ale nikt nie znajdował wyjścia. Prasa nie pisała o niczym, co nie tyczyło się kwestii zara-

zenia powszechnej katastrofie. W laboratoriach pracowano gorączkowo, szukając środków, które zagroziłyby drogę pladze bakteryjnej, lecz nie znajdowano żadnego. Niektórzy uczeni proponowali sterylizację, ale środek ten mógł zapobiec jedynie mnożeniu się ludzi. Inni widzieli ratunek w powszechnej wojnie. Myśl ta znalazła zwolenników. Fabryki amunicji zaczęły znów pracować z całą intensywnością. Kilka narodów wypowiedziało sobie wojnę. Nie umarł jednak nikt. Zwiększyła się tylko liczba kalek, które stały się nowym ciężarem dla społeczeństwa.

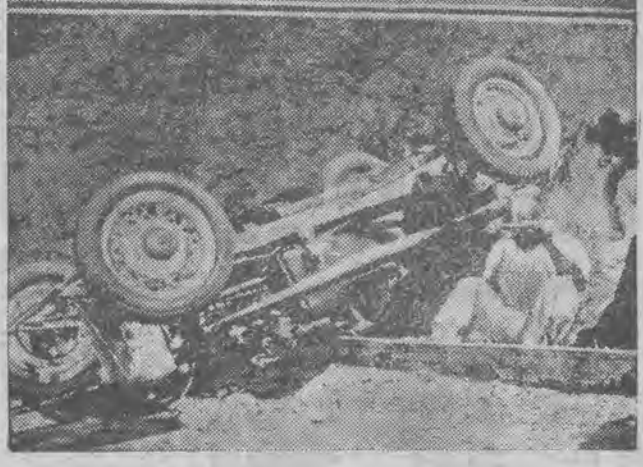
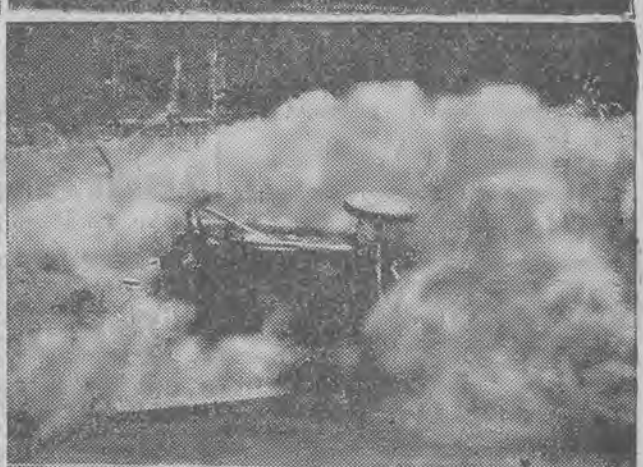
Uświadomiono sobie w końcu, że tylko zmniejszenie liczby żywych istot będzie istotnym ratunkiem. Życie stało się męczarnią nie do zniesienia. Ludzie żyli w niesłychanej nędzy i brudzie. — Amerykański miliardier Smith, który chorował już od wielu lat na raka w żołądku, usiłował niejednokrotnie popełnić samobójstwo bezskutecznie. rozumie się, przeznaczył miliard dolarów nagrody dla tego, kto zdoła przywrócić śmierć. Laboratoria instytucji Carnegie i wszystkich słynnych uniwersytetów czyniły roz-

paczliwe wysiłki w celu wynalezienia eliksiru śmierci. W kościołach i meczetach modlono się gorąco, błagając Stwórcę o możliwość umierania. Liga narodów odbywała co miesiąc posiedzenia w celu wysłuchania sprawozdań wydziału zgonów, którego obowiązkiem było rozwiązać zagadnienie śmierci. Pełnomocnicy różnych państw referowali o sytuacji w ich krajach, o wyniku wysiłków, zmierzających do zwalczania życia oraz o wynalezionych środkach niszczących. Naprawdę jednak trudziło się ludzkie. O śmierci nie było nic słychać.

Aż pewnego dnia usłyszano w niebie cichy bolesny jęk wróbla, pragnącego zgonu. Przełożonym śmierci przyszło na myśl, że urlop, udzielony jej, trwa już za długo. Wydano więc rozkaz niezwłocznego stawienia się na służbę. Śmierć, nie chcąc narazić się naczelnej władzy, aby nie zamknąć sobie drogi do ponownego wypoczynku, pośpieszyła na wezwanie. Od tej chwili świat zaczął znów podlegać jej władzy. Wszystko potoczyło się dawnym torem, a liga narodów nakazała wydziałowi zgonów utworzyć komisję nieinterwencji.



1. W obawie przed groźną zimą mieszkańcy północnej Kanady przygotowują sobie setki wędzonych i suszonych łososi, które wieszają poprostu pod gołym niebem, jako rezerwę na wypadek utrudnień aprowizacyjnych. — 2. Po dezaz wojny światowej niemiecki gołąb pocztowy zabłąkał się na pokład amerykańskiego okrętu w kanale La Manche. Zabrano go do Ameryki i założono tam hodowlę takich gołębi ze wspomnianym okazem na czele. Obecnie hodowca tego gołębia w Koblenji otrzymał z Ameryki w prezencie potomka swego pupila, przezwanego „Prinz“, który na pokładzie parowca „Hansa“ przybył do Europy. — 3. Sanktuarium Czynu Legionowego, stworzone i poświęcone niedawno podczas zjazdu legionistów w Kielcach. — 4. W czasie wyścigów samochodowych w Atlanta w Stanach Zjednoczonych, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jeden z wozów wyścigowych, jadący w szybkim tempie, uległ „kraksie“. Natychmiast pośpieszono na ratunek kierowcy, który, jak się okazało, cudem tylko wyszedł z niej cało.





Jeśli włosy wypadają — są chore

Trzeba natychmiast przystąpić do kuracji, aby uniknąć wyłysienia. Jeżeli zauważymy lupież, poczuemy swędzenie skóry na głowie, włosy staną się zbyt tuste lub zaczną wypadać, jest to bezsprzeczny dowód, że czas najwyższy pomyśleć o pielęgnacji włosów. Trzeba co rano wetrzeć trochę PETROLU Perfection a włosy z pewnością przestaną wypadać, staną się lśniące i elastyczne i będą się pięknie układać bez używania jakichkolwiek innych środków.

PETROL PERFECTION
o miłym zapachu

Higiena
to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

Wypożyczalnia książek Uniwersalna
Piotrkowska 67, pasaż Casina
Książki w 4 językach.
Nowości!
Lektura szkolna!
Otwarta 9.30—8 w. bez przerwy

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana — hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorsciarstwo — krój.
4. Bielizniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

MEBLE NOWOCZESNE B-cia ORENBUCH PIŁSUDSKIEGO 50
do nowoczesnych mieszkań — projektują i wykonują — Wykonujemy również meble stylowe.
tel. 208-81 — architektura wnętrza

KURSY KROJU i SZYCIA Prof. P. SZEINFINKIEL 83
DAMSKIEGO i DZIECIENNEGO. — ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 83
Specjalne działy: mierzenie i modelowanie dla krawczyń oraz pyłami i bielizny luksusowej. Prospekty bezpłatne. Opłata przystępna.

KINO Mimoza
Od wtorku 11 do poniedziałku 17 paźdż. r. b. Radosnym śpiewem, czarującym uśmiechem wita was **Deanna Durbin** w arcywesołej komedii muzycznej p. t. **PENSJONARKA**
W pozostałej roli HERBERT MARSCHAL
Nad program: **Miłość jest jak dymek z papierosa** i P. A. T. — Następny program: **KSIĄŻĘ i ZĘBRAK**
ULICA KILI. SKIEGO Nr. 178. Dojazd tramw. Nr. Nr. 9, 3, 10, 16, 17. Pocz. o g. 4, w soboty o g. 3 pp., w niedziele i święta o 12 w poł., ostatni o 9 w.

DOKTOR KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów) przeprowadził się na **ul. Przejazd 17**
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

DOKTOR REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych **leczenie promieniami Roentgena**
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—12-jej

SANATORIUM „TEOFILÓW” (pod Łodzią) czynne cały rok dla nerwowo i psychicznie chorych, REKONWALESCENTÓW I NIEDOROZWINIĘTYCH DZIECI
D-ra A. SZMIRGELDA
Łódź, Śródmiejska 27, tel. 151-89

Institut kosmetyki lekarskiej i Fizykalnej Terapii
MIMAR
Sienkiewicza 37 tel. 122-09 przy Instytucie:
Szkola Masażu leczniczego i Kosmetyki

LEKARZ - DENTYSTA
Z. Gordin
ul. 11-go Listopada 18
telefon. 264-71.

DR. MED.
S. NEUMARK
CHOR. SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE **POWRÓCIŁ**
Andrzeja 4, tel. 170-50
przyjm. od 12—2 i od 6—8 wiecz.

„ORT”
Kancelaria T-wa
przyjmuje zapisy na następujące kursy zawodowe:
PRZEMYSŁOWE: mechaniczny wyrób trykotaży, pończosznicstwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, mechaniczne szybie trykotaży, tkactwo mechaniczne kortowe i angielskie oraz praca pomocnicza: nawijanie, kettowanie, cewnienie, cewnienie węzowe, skręcanie.
RZEMIEŚLNICZE: krawiectwo, modniarstwo, gorsciarstwo, oraz: deseniatorstwo, galanteria skórzana art. grafika reklamowa i dekoracja wystaw sklepowych.
Kancelaria mieści się przy ul. Wólczańskiej 27, godz. 9—2 14—7.

Fektownie
Otanio
Tanio
Owo
dokładnie
Obrze
Pamiętajcie!
INTRO
PIOTRKOWSKA 80
Fotokopia — drugi oryginał

Kupcy i Gospodynie!
Zakładają na swoje okna najtańsze i najtrwalsze **Rolety Okienne z Drutu Drzewnego** najlepsza ochrona przed upalnym słońcem i światłem dziennym, piękne desenie, olbrzymi wybór.
DO NABYCIA: ul. 6-go SIERPNIA 39 m. 10, front II piętro. — Tel. 211-80. 540—10

Mistrz Kuśnierski Sz. ROZENCWAIG
PIOTRKOWSKA 116 tel. 187-76, poleca PALTA ŁAPKOWE.
Wykonanie solidne. Ceny przystępne. Uwaga: Filii nie posiadamy.

PIERWSZA
Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. Sadokierskiego
Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

KOKS GAZOWNICZY
do centralnych ogrzewań,
pieców stałe palących się, dla kuźni etc.
poleca
po cenach najniższych
GAZOWNIA MIEJSKA w ŁODZI
ul. Targowa 18. telefon 255-30

„OLLA” PRES. 7
NIEDOŚCIGNIONE w **JAKOŚCI i PEWNOŚCI**
ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE
PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR. 1059.704

Kupujcie z I-go źródła
Wielki wybór:
Wózków dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACY wyścielanych
MATERACY sprężyn.
ŁÓŻEK polowych
w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 75 — składsie — Tel. 159-90
ŁÓŻEK komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Rubber”
ŁODOWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drzyn

Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1 — tel. 209-87
poleca specjalność sezonu
Pączki
nadziewane konfiturami
2 szt. 25 gr.

PRYW. ŻEŃSKIE KURSY
Gospodarstwa Domowego
L. Z. T. Ochrony Kobiet
CEGIELNIANA 21. TEL. 143-77
przyjmują zapisy na:
Roczny Kurs Gospodarstwa Domowego

Dobrze wprowadzone
od wielu lat w branży techniczno - zawodowej w Małopolsce, przedstawicielstwo T/I. przyjmie jeszcze poważną zastępstwo Pierwszorzędne referencje Wilhelm Weiss, Lwów, Hofmana 15

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
mówi i śpiewa po chińsku w filmie p. t. **SHIRLEY TEMPLE PASAŻERKA NA GAPE**
Nadprogram: Kolorówka „**Hochane stoniałko**”
w roli chiniki zagubionej w dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju

KINO - TEATR URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34

Drugi tydzień rekordowego powodzenia. **„MATECZKA” („MAMELE”) MOLLY PICON**
W roli tytułowej uroczą bohaterka filmu „**IDĘ MITN FIDŁ**”
Muzyka: **Abram Elsztejn.** Początek seansów o g. 4 pp., w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12-jej
Dziś i dni następnych przepiękny film w języku żydowskim
Reżyseria: **Konrad Tom i Józef Green.**

DZWIĘKOWE KINO PRZEDWIOSNIE
Zeromskiego 74/76, tel. 129-88

Dziś i dni następnych! — Największy film romantyczno-bohaterski wszystkich czasów
Więzienie królewski
W rol. gł. **Ronald Colman Madeleine Carol Douglas Fairbanks**
Następny program: „**Arena życia**” W rol. główn.: **ATILLA HORBIGER** i **Anneliese Uhlig**
Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc
Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12.